

Uniwersytet w Białymstoku

POGRANICZE

Studia Społeczne

Tom XVI

pod redakcją
Andrzeja Sadowskiego

Białystok 2010

Rada Redakcyjna:

Grzegorz Babiński, Andrzej Sakson, Marian Malikowski, Zbigniew Kurcz,
Leszek Gołdyka, Jacek Leoński, Jerzy Nikitorowicz, Andrzej Sadowski,
Włodzimierz Pawluczuk, Kazimierz Krzysztofek

Zespół Redakcyjny:

Andrzej Sadowski
Kazimierz Krzysztofek
Włodzimierz Pawluczuk
Małgorzata Bieńkowska-Ptasznik
Katarzyna Sztop-Rutkowska – sekretarz redakcji

Recenzent tomu XVI:

Wojciech Łukowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2010

Wydanie publikacji sfinansowane ze środków
Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

ISSN 1230-2392

Projekt okładki: Grzegorz Worona
Redakcja i korekta: Bogdan Marszeniuk
Redakcja techniczna i skład: Zbigniew Łaszcz

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14
tel. 085 745-70-59, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Nakład: 150 egz.
Druk i oprawa: totem.com.pl

SPIS TREŚCI

Maja Biernacka

Od narodu do interkulturowości. Współczesne wyobrażenia
na temat zasad życia zbiorowego w społeczeństwie hiszpańskim5

Anelē Vosyliūtė

Towards a democratic society 22

Małgorzata Bieńkowska-Ptasznik

Od wielokulturowości do postkolonializmu – czy etniczność ma płęć?..... 41

Larissa Titarenko

Social Capital of Minsk: a historical approach to social-ethnic changes
of the city dwellers..... 62

Barbara Cieślińska

„Uciekający” kapitał. Emigracja zarobkowa w świetle badań
ankietowych mieszkańców Białegostoku 73

Beata Huk

Aspiracje migracyjne młodzieży na przykładzie badań młodzieży
uczącej się w Białymstoku 97

RECENZJE

Anna Drabiuk

Recenzja książki Julity Makaro *Gubin – miasto graniczne. Studium
socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego,
Wrocław 2007 111

Ewa Dąbrowska

Recenzja książki Kamilli Dolińskiej *Potoczny i ideologiczny poziom
doświadczenia śląskości. Ślązacy w poszukiwaniu odrębności?*
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009 116

Łukasz Wołyniec

Recenzja książki Bożeny Domagały *Ukraińcy na Warmii i Mazurach.
Studium procesów asymilacji*. Wydawnictwo OBN, Olsztyn 2009 120

MAJA BIERNACKA
INSTYTUT SOCJOLOGII
UNIwersytet w Białymstoku

OD NARODU DO INTERKULTUROWOŚCI

Współczesne wyobrażenia na temat zasad życia zbiorowego w społeczeństwie hiszpańskim

1. Wprowadzenie

Od ponad trzech dekad, to jest od czasu zrzucenia przez społeczeństwo ideologicznego oraz systemowego jarzma frankizmu, socjologowie hiszpańscy uczestniczą w zbiorowym wysiłku rekonstrukcji dyskursu publicznego. W jaki sposób mówić o społeczeństwie, w którym mimo burzliwej historii, choćby wielkiego przecież wpływu Maurów czy Żydów, dominowała homogeniczna wizja cywilizacyjna? Dzisiejsze układy instytucjonalne oraz polityka, wraz z pieczołowicie konstruowaną i nieustannie negocjowaną kulturą symboliczną stanowią odpowiedź na bagaż hiszpańskiej przeszłości imperialnej. Pewne praktyki społeczne, słowa, tematy oraz idee podlegają skrupulatnej eliminacji lub unikom. Zabiegi te nie mają charakteru jedynie praktycznego i oczywiście nie są czynione w moralnie neutralnym duchu. Desygnowane przedmioty uniku traktowane są jako niebezpieczne, odstręczające czy zdegenerowane. Niedysiejsza dominacja cywilizacyjna Hiszpanii, będąca powodem do wielowiekowej chwały, semiotycznie łączona jest ze wstydliwym dzisiaj rasizmem, podobnie konfrontacja kojarzona bywa często z krwawym konfliktem.

Myślowe obrazy zdarzeń oraz pojęcie, jakie sobie o nich wyrabiamy, ulegają skojarzeniom w naszych umysłach, a zawartość społeczno-kontekstowa znaczeń moderowana jest poprzez działania współtwórców dyskursu. Komunikacja społeczna, poprzez swój częściowo wolitywny charakter, pozwala szczególnie swym silniejszym i bardziej świadomym uczestnikom, w tym partiom i politykom, monarsze, Kościołowi czy związkom zawodowym oraz

intelektualistom na takie komunikowanie, by wywoływać oczekiwane reakcje, zarówno u innych, jak i u samych siebie. Żarliwość uczuć patriotycznych czy zracjonalizowana i afektywnie wyważona polityka różnicy, tak samo jak i poczucie wagi, niezbędności oraz uzasadnienia czynionych w ich imię działań społecznych, a także potępienie działań przeciwników, podlegają operacjom językowym. Skierowane są one na budowę sensów, obrazów działań własnych oraz innych aktorów społecznych, generowanie zbiorowych wzruszeń, wzniecanie lub niwelowanie sądów oraz uzyskanie pożądanej behawioralnej reakcji na słowo ze strony słuchacza (por. Guiraud, 1976: 13-15, 32-33). W operacjach tych uczestniczą zarówno zbiorowi, jak i indywidualni aktorzy społeczni, a dzieje się to z różnym natężeniem i niepewnym skutkiem. Ciągłe akty moderacyjne w nieustannym procesie rekonstrukcji dyskursu są zarówno zarzewiem konfliktów społecznych, jak i szansą na ich łagodzenie. Dyskurs publiczny musi ulegać ciągłej rekonstrukcji, będąc źródłem konfliktu oraz ugody, a także generując ramy znaczeniowe, które dostarczają dopuszczalnych schematów interpretacyjnych (por. Fiss, 2005: 29 i nast.; Ku, 1998: 172 i nast.). Schematy interpretacyjne obejmują uprzywilejowane obszary zbiorowych wzruszeń, ograniczenia i zakazy użycia pewnych pojęć, a również eufemizmy i tabu. Eufemizmy neutralizują oraz przełamują negatywne skojarzenia, jakie mogą wywoływać praktyki społeczne, a sfery tabu pozwalają zamazywać je w świadomości i pamięci zbiorowej.

2. Hiszpania postnarodowa

Wyobrażenia na temat zasad życia zbiorowego, uznane dziś jako prawomocne na najwyższym poziomie dyskursu symbolicznego, którego artykuł ten dotyczy, wykształciły się we współczesnym społeczeństwie hiszpańskim na podwalinach myśli zachodnioeuropejskiej, z warunkiem *sine qua non* w postaci idei praw człowieka, które już wcześniej zaczęły w Europie zyskiwać legitymację moralną. Idea ta stanowi przeciwwagę dla wcześniejszego uznawania praw jednostki jedynie jako pochodnych przynależności grupowej. Człowiek zyskiwał je wraz z urodzeniem, względnie nadaniem jako członek rodu, obywatel miasta czy później jako *syn narodu*¹ oraz starał się przekazać je kolejnym pokoleniom, które, ufając Boskiemu wstawiennictwu dla swych beneficjów oraz komendacji, zyskiwały w nich moralną podstawę. Przemiany społeczne,

¹ O zabiegach na rzecz kształtowania idei narodowej w Hiszpanii więcej w: Biernacka (2009b: 109-111).

w tym normatywne, oraz towarzyszące im zmiany legislacyjne sprawiły jednak, że cywilizacyjnie uznaliśmy prawa człowieka jako należącego *en mass* do gatunku ludzkiego, równocześnie prowokując wokół nich szeroko zakreślony obszar nowych konfliktów ideowych oraz politycznych. Konsekwencją tych praw jest coraz silniejsze przekonanie, że na podstawie samego faktu *bycia człowiekiem* posiadamy legitymację do wysuwania pewnych roszczeń (por. też: Biernacka, 2009a) wobec otaczającego nas świata.

Jedną z konsekwencji ugruntowywania się praw człowieka jest widoczne w Europie odchodzenie od wiążącej niegdyś koncepcji narodu i państwa narodowego, które nadawały jednostce status przynależności doń, traktowanej jako byt społeczny wraz z jego pełną legitymacją na podstawie przekonania o wspólnej krwi i historii. Warunek ten, wielokroć trudny do spełnienia, pozostawiał w Hiszpanii spore rzesze ludności, w tym mniejszości etniczne, na pograniczu człowieczeństwa, tak jak dziś rozumiemy to pojęcie, ograniczając je do przedstawicieli rzekomej *czystej krwi*, którzy mieli budować zręby narodu. Przy tym, początkowo naród był w umysłach ludzkich bardziej apelem, odniesieniem do łacińskiego *natio*, uświęconego narodzenia, korzeni i zaprojektowanej przez Absolut historii niż zobiektywizowanym bytem, którym *nota bene* nie tylko według wielu historyków i socjologów, ale i w opinii wielu mieszkańców kraju Hiszpania nigdy się nie stała. W każdym razie, jako byt państwowy, ustanowiona została ona przede wszystkim jako efekt paktów pod przewodnictwem Boga i Korony, politycznie jednoczących odmienne społeczności (por. Edwards, 1990: 245), a wykluczających inne, w tym mniejszości etniczne i tym bardziej siłę niewolną. Należy przypomnieć, że na Półwyspie Iberyjskim normatywne przyzwolenie dla obrotu żywym towarem utrzymywało się długo, a zalegalizowane traktatami hiszpańskimi niewolnictwo, choć podległe intensywnym dysputom moralnym, jakie podejmowali na przykład w wieku XVI Tomás de Mercado i Bartolomé Frías de Albornoz (Telkamp, 2004: 135 i nast.), tym bardziej pieczętowało przekonanie o przyrodzonej i ustanowionej Boską wolą wyższości jednych nad innymi.

Własna supremacja i działanie poprzez wykluczenie polityczne, ale i szersze oraz bardziej surowe w swych konsekwencjach wykluczenie cywilizacyjne, owocowały w XVIII i tym bardziej w XIX oraz XX wieku wiarą w ekskluzywność owego *narodu*, do którego nie wszystkie społeczności, nawet zamieszkałe w Hiszpanii od pokoleń, mogły przypisywać sobie pełną przynależność. Koncept ów stawał się wraz z upływem czasu coraz szerszy i wraz z dekonstrukcją *ancien régime'u* zaczął nabierać, przynajmniej w oczach ideologów i utoż-

samiających się z nim mieszkańców, desygnatu nie tylko ludnościowego, ale i terytorialnego, przybrawszy z czasem formę państwa narodowego. Leżące u jego podstaw idee odchodzą dziś w niebyt.

We współczesnym państwie hiszpańskim, tak jak i wcześniej w innych państwach europejskich, koncept opartego na jednorodnej *etni* narodu, skądinąd nieodmiennie wątpliwy w swej substancji, zostaje stopniowo eliminowany z dyskursu publicznego o najwyższym statusie symbolicznym jako niezręczny politycznie i sztucznie homogenizujący. Tak, jak odniesienia intelektualistów do państwa coraz częściej odbierają mu status ontologiczny (np. Pérez-Díaz, 2002: 10), o leżącym ideologicznie u jego podstaw narodzie w sposób jawny pisze się już dziś, że stanowi społeczny produkt albo *invención*, tj. wynalazek, czy też wspólnotę wyobrażoną, w ślad za Benedictem Andersonem, a za Ignatieffem pisze się o charakterystycznym dlań *narcyzmie drobnych różnic* (Arteaga, 2002: 223 i nast.). Zabiegi eliminacji w ten sposób rozumianej idei narodu wiążą się między innymi z faktem, że eksponuje ona zbiorowe resentymenty z czasów, gdy *prawdziwy Hiszpan* miał być białym katolikiem uczestniczącym w projekcie jedni narodowej, sterowanej odgórnie i moderowanej tak, by sprostać projekcji organicystycznej generowanej przez kluczowych aktorów społecznych i traktowanej od wieków panteistycznie. Tym bardziej w świecie globalizującej się gospodarki oraz międzypaństwowych przepływów siły roboczej idee narodowe ulegają erozji i stają się archaiczne. Uznawane za coraz bardziej nieadekwatne, pojęcie narodu jest współcześnie zastępowane pojęciem społeczeństwa, zwłaszcza, że coraz wyższy odsetek mieszkańców kraju to ludność napływowa o różnym wyznaniu i odcieniu skóry, która chce wraz z obywatelstwem *nabyć hiszpańskość*. Owo *nabycie hiszpańskości* nie jest dla wszystkich nowo przybyłych równoznaczne z chęcią cywilizacyjnej asymilacji, oczekują oni lepszych szans czy warunków życia wraz z respektowaniem *ich kultury* jako członków społeczeństwa. Pojęcie społeczeństwa, które jako odnośnik polityczny systematycznie wypiera wcześniejszy względem niego naród, sprzyja budowaniu wyobrażenia o równości lub choćby dezyderatu równości każdego obywatela względem prawa, która jest zasadą cywilizacyjnie konieczną a równocześnie utopijną.

3. *Naród i jego współczesne orędzie*

Bycie rodowitym Hiszpanem, z tłumioną poprzez agregacyjną „hiszpańskość” tożsamością lokalną, miało wcześniej nadawać uniwersalne kontury

wzorcom kulturowym w kraju; współcześnie wiemy, że to niewykonalne. Tożsamość taka, ale i tożsamości związane z autonomią lokalną, niewyparte mimo zabiegów politycznych poprzedniego systemu, zapewniają natomiast szanse na poczucie dystynkcji względem ludności nowo przybyłej. W społecznych wyobrażeniach zamożniejszej ludności miejscowej w Hiszpanię można wrosnąć i w ten sposób stać się *arraigado* jedynie pod warunkiem posiadania odpowiedniego kapitału symbolicznego, społecznego i materialnego, którym imigranci zazwyczaj nie dysponują. Redefinicja w zakresie ideologii wiąże się nie tylko z ilościowym wzrostem imigrantów, ale ze zmianą jakościową, która nieuchronnie prowadzi do przesunięcia od pojęcia narodu i społeczeństwa narodowego, rozumianych przede wszystkim w kategoriach rzekomej wspólnoty etnicznej ku pojęciu sfery obywatelskiej.

Wizja narodu etnicznego, choć wciąż znajduje zwolenników pośród utopistów, obecnych w elitach intelektualnych (np. Moulines 2001), *nota bene* zwłaszcza madryckich, generalnie rzecz biorąc traktowana jest jako nieprzystająca do hiszpańskiej rzeczywistości społecznej, zarówno niegdysiejszej, jak też współczesnej. Apologetyczne próby skłonienia Hiszpanów do priorytetu miłości do ojczyzny i apele na rzecz patriotyzmu mającego jakoby prowadzić do realizacji wyższych celów, tj. *nieustannego stanu pokoju oraz jedności świata*, jak wyobraża sobie choćby González Quirós (2002: 140), są tym bardziej utopijne. Coraz bardziej podkreśla się natomiast istnienie w społeczeństwie konfliktów, zaprzeczających projektowi jedni, a także zwraca się uwagę na fakt, że u ich podstaw leży interes własny, a taki jest również motorem ruchu narodowego (np. Arteta, 2002: 219 i nast.). Deklaracja miłości do ojczyzny trawestowana jest w sposób, który niegdyś był dopuszczalny jedynie pozaoficjalnie: *Hay amores que matan*² (op. cit. 220--221). Sposób ten jest charakterystyczny dyskursywnie dla łączącej *miłość* ze *śmiercią* imperialnej dialektyki, która w nowej frazeologii obróciła się przeciw sobie. Pojęcie narodu jako takie nie zostało jednak całkowicie wyrugowane z dyskursu publicznego, natomiast zmieniło podstawę swych odniesień. Obecne w Konstytucji z 1979 roku odnosi się współcześnie nie do *synów*, ale stanowi orędzie kierowane do *obywateli* państwa hiszpańskiego, którzy ową *hiszpańskość* dziedziczą bądź nabywają. W ten sposób staje się kwestią coraz mniej sentymentalną i *zakorzenioną w przeszłości*, a coraz bardziej instrumentalną, nastawioną na działanie i *zorientowaną na przyszłość*. Współczesna afiliacja państwowa jednostki dotyczy bardziej jej praw i obowiązków, niż uczuć narodowych, tj. raczej płacenia po-

² Tj. *Są takie miłości, które zabijają*, względnie: *Są tacy oblubieńcy, którzy zabijają*.

datku dochodowego, niż *miłości do ojczyzny*, niegdyś traktowanej priorytetowo. Bycie członkiem społeczeństwa sprowadza się w jednym z podstawowych wymiarów do woluntaryzmu, który zastąpił ideę organicznej przynależności i w roszczeniu grup mniejszościowych przekłada się, choćby w postaci cytowanego za Anglosasami lojalnościowego ultimatum *no taxation without representation* (Elías Díaz, 2002: 140), na instrumentalną kalkulację zysków i strat z przyjęcia przez ludność napływową Hiszpanii jako nowej ojczyzny.

4. Nacjonalizm hiszpański i nacjonalizm peryferyjny. **Kwestie terminologiczne**

Pochodne wobec *narodu* pojęcie nacjonalizm również pozostaje w dyskursie publicznym obecne, natomiast w swych podstawowych asocjacjach w coraz mniejszym stopniu odnosi się do kultuwowania idei jedni narodowej. Ma ono niemal jednoznacznie pejoratywny charakter i na najwyższym poziomie dyskursu odrzucane jest jako związane z nietolerancją religijną i nienawiścią, bądź traktowane jest jako termin historyczny, związany z niechlubną już dziś w odbiorze wczesną fazą modernizacyjną w ramach ewolucji społeczeństw tradycyjnych. Jego negatywne konotacje, tak jak i w innych krajach niosą konsekwencje w takim jego użyciu, że *nacionalista* nigdy nie jest autodefinicją, jest natomiast epitetem wobec innych, przeciwstawnych ideowo w swych narodowych roszczeniach tożsamościowych, a także opartych na nich dążeniach politycznych. Jako termin zbiorczy, zasadniczo w liczbie mnogiej jako *nacionalizmy hiszpańskie*, a jeśli w liczbie pojedynczej to jako *nacionalizm peryferyjny*, stosowany jest współcześnie ze strony politycznego centrum przede wszystkim w odniesieniu do roszczeń ze strony niejednej spośród hiszpańskich autonomii do uznania jej jako narodu. Jako taki, używany jest właściwie jedynie przez przeciwników dalszej emancypacji, zresztą z narażeniem na przekroczenie granicy erupcji wzajemnych konfliktów. Ze strony zwolenników istniejącej dziś autonomii regionów pojęcie to stosowane jest z kolei w kontekście *nacionalizmu hiszpańskiego*, to jest powrotu do idei hiszpańskiej jedni narodowej, znanego też pod nazwą *españolismo*. Łączony jest nie tylko z centralistycznymi ambicjami, ale również z sentymentem za reżimem frankistowskim, w dalszym ciągu obecnym w pewnych segmentach społecznych.

Zarówno przeciwnicy dalszej emancypacji autonomii i przeciwnicy centralistycznej, homogenicznej wizji narodowej wykorzystują ten sam argu-

ment, mianowicie, że narody nie stanowią bytów naturalnych, są natomiast kwestią wiary, do której nie przystają kategorie *prawdy* i *fałszu*, stanowią one dyspozycję emocjonalną, są tworem mentalnym, a także produktem ideologów i literatów (por. np. Colom González, 2001: 12, 26). Argumentowi temu nie tylko trudno jest odmówić zasadności, ale wpisuje się on w rdzeń współczesnej narracji ze strony socjologów i antropologów kultury, odchodzących od prymordialnej wizji na rzecz idei społecznego konstruowania rzeczywistości społecznej (por. też Berger i Luckman, 1983: 72-78) oraz wynikającej z niej umowności, zamiast coraz rzadziej przyjmowanej jako wiążąca durkheimowskiej faktyczności bytów społecznych. Warto podkreślić, że owe roszczenia emancypacyjne ze strony autonomii nie dotyczą jedynie części Basków czy Katalończyków, odwołujących się do traktowanego jako ojca idei ich niezależności Prata de la Riby, ale są także od dawna udziałem pewnych grup pośród mieszkańców Galicji (por. więcej w: Salas Díaz, 2007), Aragonii czy Andaluzyi, ze stałym argumentem, że należy im się odrębność państwowa, ponieważ *stanowią* oni naród; o ich roszczeniach jedynie sporadycznie pisze się poza Hiszpanią. Problem jest na tyle frapujący, że warto mu poświęcić odrębny artykuł.

5. Naród obywatelski

Nación, a nawet i pochodne mu pojęcie *nacionalismo* mogą jednak nabierać przy pewnej modyfikacji znaczenia pozytywnego. Umożliwia to wyodrębnienie zarówno tzw. *narodu obywatelskiego*, jak i *nacjonalizmu obywatelskiego*, utożsamianego niekiedy z *patriotyzmem konstytucyjnym*, z częstymi odwołaniami do prac Jürgena Habermasa, idącymi też w parze z interpretacjami ze strony współczesnych konstytucjonalistów. Koncept ten dotyczyć ma traktowania narodu, będącego obiektem lojalności i tożsamości zbiorowych, jako tworzonego przez wszystkich, którzy podpisują się pod jego politycznym *credo* (Colom González, 2001: 24), niezależnie od ich afiliacji etnicznych, a jako taki, przeciwstawiany jest nacjonalizmowi etnicznemu. Ma być on zatem w założeniu przede wszystkim woluntarystyczny, a nie wynikający z organicznej afiliacji, inkluzyjny a nie ekskluzywny, oparty na racjonalnie, a nie mistycznie traktowanej przynależności, równy względem innych bytów narodowych, a nie wyjątkowy w swym bycie, misji czy posłannictwie. Równocześnie, nacjonalizm obywatelski może występować zarówno w takiej wersji, która aspirującym do bycia pełnoprawnymi obywatelami każe dostosowywać się

do standardów *grupy dominującej* i w ten sposób nakazuje *asymilację*, stając się narzędziem opresji, nietolerancji i ksenofobii, co podkreśla Smith (2007: 60-61), jak i w innej wersji, która odchodząc od oczekiwań asymilacyjnych, zakłada *pluralizm kulturowy* jako matrycę życia społecznego. W dzisiejszej Hiszpanii, pomimo obecności postaw społecznych³ oraz atmosfery politycznej niesprzyjającej wielokulturowości w szerszym europejskim wymiarze, na najwyższym poziomie symbolicznym pluralistyczne wizje uznawane są jako mające uprawomocnienie cywilizacyjne; wysoce inkluzywne definicje pozwalają wykorzystywać stare, konfliktogenne ze współczesnej perspektywy pojęcie *narodu* w sposób bezpieczny politycznie, tak, by można było reinterpretować przeszłość i wykorzystywać stare symbole, a nie całkowicie i ze wstydem się od nich odcinać.

6. Sfery tabu. *Dominacja, konfrontacja i asymilacja*

W dzisiejszej Hiszpanii szczególnie niechciane ewokacje powstają wokół pojęć takich jak *dominacja* i *konfrontacja*, które kojarzą się z uznanymi za niechlubne kartami historii, podobnie coraz bardziej niebezpiecznego wymiaru stopniowo nabiera słowo *asymilacja*. Asymilacja kulturowa jest wciąż przedmiotem wysuwanych w Hiszpanii postulatów, ale jeśli ma to miejsce, nieodmiennie towarzyszy jej oddźwięk polityczny oraz określana jest jako świadectwo zasługujących na potępienie, względnie kontrowersyjnych postaw⁴. Marginalność asymilacyjnego postulatu nie jest jedynie kwestią anachroniczności samej idei, ale również nikłych możliwości jej zastosowań z uwagi na nieustannie rosnące wskaźniki ilościowe napływu imigrantów. W sytuacji, gdy więcej niż co dziesiąty mieszkańców Hiszpanii jest imigrantem, a w wie-

³ Aprobacie wobec tożsamości lokalnych i *starych*, oswojonych już roszczeń do uznania ich odmienności (więcej na ten temat w kontekście historycznym w: Biernacka 2009b) towarzyszy w badaniach postaw zaniepokojenie eskalacją podobnych roszczeń ze strony imigrantów, którzy w przeciągu minionych dekad osiedlili się w Hiszpanii; zwłaszcza frapujący jest problem akomodacji w społeczeństwie nowo przybyłych mniejszości muzułmańskich. Pisze się również o potencjalnych ograniczeniach pluralizmu kulturowego, zwłaszcza w kontekście migracji muzułmanów (np. Velasco 2002: 277-284).

⁴ Tym bardziej ma to miejsce wobec lewicowej orientacji ideowej rządzącego gabinetu socjalistycznej partii PSOE. Postulaty ze strony centroprawicy, radykalnej prawicy oraz Episkopatu na rzecz asymilacji pojawiają się wprawdzie, ale towarzyszą im nawet w obrębie tych środowisk oczekiwania, by łagodzone były symbolicznie przez samych ich wyrazicieli. Postulaty takie budzą również sporo sprzeciwu wśród obywateli, zwłaszcza wykształconych, młodszych i uzyskujących wyższe dochody.

lu dzielnicach dużych aglomeracji Barcelony czy Madrytu niemal co drugi mieszkaniec jest imigrantem, oczekiwanie takie jest nie tylko przynależne do minionych epok, ale nierealne. Nawet *tolerancja*, będąca istotnym elementem moralizatorskich przekazów w okresie wyobrażeń o wspólnej kulturze, stała się wskutek tych samych procesów pojęciem właściwie już anachronicznym lub, operując na poziomie pragmatyki społecznej, zadaniem nieszczególnie ambitnym (por. Colom González, 1998: 139; María Hernández, 2001: 219). Dzieje się tak dlatego, że jej postulat zatracił *gros* swych urzeczowionych odniesień w konstrukcjach symbolicznych świata legitymizowanej różnorodności. Tym bardziej wyważa się słowa po upływie pierwszej dekady dwudziestego pierwszego wieku, w obliczu nie tyle coraz większego faktycznego zróżnicowania wzorców cywilizacyjnych, ale przede wszystkim wobec ich coraz większej widoczności i roszczeń do usankcjonowania w przestrzeni publicznej.

Choć stosunki społeczne mają w sposób immanentny charakter hierarchiczny i są przedmiotem konfliktów, ich tasowaniu nadawana jest retoryka *dialogu* i negocjacji. Społeczeństwo, w którym wzorce cywilizacyjne w sposób jawny mogą być różne, dialog stanowi jedyny prawomocny narracyjnie sposób, w jaki można odnosić się do gry interesów. Apele o konieczność dialogu (np. Rex 2002: 42) idą w sposób oczywisty nieodłącznie w parze z wyrażaną po lewicowej stronie politycznej aprobatą wobec społeczeństwa wielu kultur.

7. Wielokulturowe koncepcje ideowe w Hiszpanii i ich alternatywy

7.1. Wielokulturowość i *el crisol*

Do wykształcenia się idei *wielokulturowości* doprowadziła symbolika społeczeństwa, w którym nie tylko *de facto* ale i *de iuris* mieszają się różne kultury oraz wpływy cywilizacyjne, nadto oficjalnie przyjmuje się, że każda z nich jest wartościowa, tj. że każda stanowi *kulturę* w dzisiejszym, antropologicznym rozumieniu tego pojęcia. Idea ta, oparta na współistnieniu kultur, nadała w pierwszym rządzie ton coraz donośniejszemu wyrażaniu chęci uznania mniejszości etnicznych jako dysponujących prawem kultywowania swej odmienności i traktowania jako jakościowo równorzędnych⁵. Istniały

⁵ Tj. w jej komunitarystycznej wersji, która bywa w Europie utożsamiana z wielokulturowością *en gros*. Omówienie innych jej odmian wymaga odrębnego artykułu.

jednak oczekiwania, by w dalszej kolejności i wraz z upływem czasu przyzwolenie na wzajemne mieszanie kultur prowadziło do wykształcenia się coraz bardziej jednolitego społeczeństwa; idea ta przyjmowała w świecie anglosaskim, a w pierwszej instancji w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, nazwę *melting pot*; w postnarodowej Hiszpanii nazywana jest ona *el crisol* (tj. tygiel kulturowy). Idea tygla, choć przez niektórych wciąż uznawana za atrakcyjną, ma jednak zasadniczy defekt ideologiczny. Stanowi wynik faktu, że wbrew antropologicznym postulatom w Hiszpanii, tak jak i w innych częściach globu, stosunki etniczne, a także stosunki między przedstawicielami różnych kultur mają nieodmiennie, choć z różnym natężeniem, charakter hierarchiczny.

Tego niepoprawnego politycznie faktu nie łagodzi dezyderat mieszania się substancjalnie traktowanych kultur, ponieważ w praktyce społecznej wbrew wyobrażeniom utopistów jedno z nich wciąż traktowane są jako lepsze, a inne jako gorsze. Tym samym, jedno z nich stanowią matrycę, a inne się do niej dopasowywać. W tym kontekście poruszany bywa problem rasizmu jako podstawa proponowania takich idei; rasizm piętnowany jest również jako dotyczący społeczeństwa hiszpańskiego (ob. Martínez Veiga, 2002: 284-289). Na poziomie założeń dotyczących kwestii etnicznej w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku stało się bezpieczne ideologicznie, dziś jednak wysoce kontrowersyjne również w innych krajach europejskich⁶, a przede wszystkim idealistyczne założenie, że wszyscy *mamy kulturę*, kategorie kultury *lepszego* czy *gorszego* są anachronizmem, ale i że różnice między kulturami stanowią nie wadę, a walor.

Łagodzący jest natomiast w powyższym zakresie zestaw założeń, które wynikają bezpośrednio z praw człowieka. Nadanie jednostce prawa oraz przymiotu autonomii i godności osobistej, a także traktowanie jej jako bytu społecznego, mającego wartość jako sam w sobie, które leży u podstaw liberalnej demokracji zachodniej, ale także ma podłoże religijne, przyczyniło się do traktowania afiliacji grupowej w skrajnej wersji jako zewnętrznej wobec osobniczego, integralnego jądra ludzkiego bytu. Fakt, jakim jest dla tak abstrakcyjnie rozumianej jednostki przyjsie na świat w danym momencie historycznym i konstelacji geopolitycznej, a także jej wyposażenie genetyczne i wynikające z niego przymioty stają się w ten sposób ideowo wtórne. W ten sposób, *preferowany cywilizacyjnie* kolor skóry uznawany jako epifenomenalny wobec ludzkiego bytu, pozwala traktować przynależność rasową, etniczną

⁶ Przyczyniły się do tego m.in. ataki terrorystyczne w Nowym Jorku, Londynie i Madrycie.

oraz obywatelską w kategoriach loterii, w której jednostce *udało się* przyjść na świat w bardziej bądź mniej sprzyjającej konstelacji czynników. Ten loteryjny sposób rozumienia kondycji ludzkiej obecny jest w wyobrażeniach filozofów społecznych (np. de Lukas, 2002: 65), stanowi nadto podstawę ideową ruchów humanitarnych, a także jest zaczynem dla zwolenników dzisiejszych redefinicji pluralistycznego społeczeństwa wielokulturowego. Stały się one możliwe dzięki wsparciu ze strony konstruktywistycznej teorii społecznej; jej założenia wprzęgnięte zostały zarówno w akademickie wizje społeczeństwa, jak i w hiszpańską politykę.

Równie łagodzący napięcia społeczne jest przeciwstawny mu zestaw założeń, oparty na konstruktywizmie społecznym oraz skutkujący w dalszej konsekwencji ideą *międzykulturowości*, zastępującą kontrowersyjnie dziś brzmiającą *wielokulturowość*. Owe założenia w swej skrajnej stanowią, że podmiot jest *pusty* w takim sensie, że nie stanowi *ego* (zob. Touraine, 2002), a jest budowany przez relacje społeczne, wykształcenie i doświadczenie jednostki. W ten sposób społeczeństwo rozumiane jest jako to, co *ahora-y-aquí*, czyli *tu-i-teraz* (Pérez-Díaz, 2002: 10), co na dobrą sprawę odzwierciedla Simmlowską wizję społeczeństwa, u której podstawy stoi interakcja, a nie organiczny byt. Przyjmując ten zestaw założeń, jednostce nadaje się spory margines samodefinicji. Uznaje się, że może ona odrzucać sposoby definiowania, które przeciwstawiają się jej własnej egzystencji (np. Touraine, 2002), a nieustanne uzgadnianie rzeczywistości społecznej, do czego odnosi się konstruktywizm, w sposób radykalny eliminuje konieczność substancjalnych definicji.

7.2. Konstruktywizm społeczny w służbie idei społeczeństwa wielu kultur. Niwelowanie poczucia upośledzenia

Popularyzowany szczególnie w ślad za Bergerem i Luckmanem, nakazujący odejść od tożsamości etnicznej traktowanej substancjalnie, nadto jako przypisanej na rzecz tożsamości płynnej, konstruktywizm społeczny trafił wśród hiszpańskich socjologów na podatny grunt. Pierwotnie raczej akademicki w swym zastosowaniu, zamieniając koncepcyjnie substancję w proces oraz nadając jednostce prawo do wybierania i zmiany samodefinicji, znajduje oparcie w krytyce oświeceniowego obiektywizmu, równocześnie u niektórych autorów nieco czerpie z traktowania jednostki jako monady. Konstruktywizm nadaje subiektywności postrzegania świata społecznego nie tyle rangę równoprawnej obiektywizmowi, ale w przeciwieństwie od niego ontologicznie i metodologicznie właściwej. Dzieje się tak, ponieważ pozwala odejść od leżącego

u podstaw obiektywizmu, a uznanego przezeń za niepoprawny, postulat istnienia podmiotu poznającego czy też czystego oglądu, mówiąc w kategoriach Immanuela Kanta, który jako zewnętrzny wobec rzeczywistości społecznej zapewniać ma metanarrację. Rolę taką usurpowały sobie od zarania ludzkości autorytety moralne grup dominujących. W ten sposób, idea czystego oglądu wprzęgana była w tryby władzy i pozwalała radykalizować kwestie *prawdliwych* wartości, *prawdziwej* kultury i *prawdziwych* synów narodu.

Obiektywizm pozostaje oczywiście, z czego zdają sobie sprawę konstruktywiści, zakorzeniony w świadomości społecznej, szczególnie że człowiek ma skłonność i potrzebę zarówno obiektywizacji bytów społecznych, jak i ich substancjalizacji. Korzystają z niego ci spośród socjologów, demografów czy ekonomistów, którzy zajmując się badaniami ilościowymi, muszą myśleć w kategoriach ilościowych i posługiwać się twardymi faktami. Konstruktywizm, choć kłopotliwy metodologicznie w obrębie dyskursu akademickiego i z tego powodu dla tych grup niefunkcjonalny, jest dziś wysoce formatywny społecznie i spełnia znaczącą rolę polityczną.

Co szczególnie warto podkreślić, ma on w praktyce społecznej funkcję terapeutyczną. Nieodłączne traktowanie w jego ramach bytów społecznych w kategoriach procesu i tożsamości cały czas wybieranej czy też będącej w toku, zapewnia narzędzie, by ideowo łagodzić napiętnowanie etniczne oraz, mające jakiegokolwiek inne podłoże, poczucie upośledzenia. Również Smith (2007: 118) zwraca uwagę na fakt, że proponowany na bazie konstruktywizmu model wynalezionych tradycji narodowych stanowi instrumentarium dla inżynierii społecznej, dzięki któremu zachodnie elity, a to samo dotyczy intelektualnych elit hiszpańskich, kanalizują oraz nadają kształt uczuciom i działaniom emancypujących się mas ludności. Zwiastowany koniec metanarracji, choć krytykowany przez niektórych idealistycznych filozofów jako odbierający aktorom społecznym horyzont historyczny, pozwalający zapomnieć o ofiarach przeszłości i uniemożliwiający budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i *braterskiego* (np. Tamayo-Acosta, 2002: 115), a przez innych traktowany jako obiecujący (np. Aguado, 2004), *de facto* wykorzystywany jest politycznie do łagodzenia napięć społecznych. Subiektywizacja świata społecznego, względność przynależności jednostki do grupy etnicznej, do której może się ona dziś poczuwać bądź nie, a także relatywizacja wagi wskaźników położenia stratyfikacyjnego zostawia margines dla konstruowania własnej godności wbrew twardym faktom. Tak samo kończą politycznie w dialogu kultur staje się płynność tożsamości i pokrewne jej koncepty; równie chętnie cytowane są

one w Hiszpanii za modnym tam w środowisku intelektualistów Zygmuntem Baumanem, jak i rodzimym Castellsem. Są one wykorzystywane w odniesieniu do imigrantów w Hiszpanii, a tym bardziej zasadne politycznie w budowie relacji między akademickim środowiskiem hiszpańskim i jego partnerami z Ameryki Południowej, co ma na celu symboliczne niwelowanie kolonialnych zaszłości.

Funkcję terapeutyczną z pewnością spełnia również w Hiszpanii *polityka różnicy*, co słusznie zauważał już ponad dekadę temu Colom González (1998: 15). Za pomocą konstrukttywizmu społecznego tym bardziej polityka różnicy stanowi narzędzie pozwalające budować godność nie tylko kolektywną, ale i osobistą, przedstawicielom grup mniejszościowych. Wraz z legitymizacją ich obecności jako równoprawnych w obrębie najwyższego poziomu dyskursu symbolicznego, acz nie w praktyce społecznej, zamiera idea *asymilacji kulturowej* nakazująca, aby członkowie mniejszości przystosowywali się do kultury dominującej, jej wartości i wzorców.

7.3. *Interculturalidad*, czyli hiszpańska redefinicja społeczeństwa wielu kultur

Orientacja na społeczeństwo, przy coraz bardziej zróżnicowanym składzie etnicznym coraz bardziej wymusza dziś aprobatę współistnienia⁷ kultur. Skrupulatnie łącząc równość wobec prawa i apoteozę różnicy, taki dyskurs stanowić ma sposób na łagodzenie niezadowolenia ludności etnicznej z zajmowanych przez nią niskich pozycji stratyfikacyjnych i niwelować zarzewie buntu. Język polityki hiszpańskiej pełen jest pojęć koniecznych, by zyskać legitymację dla sprawowanej władzy: *różnorodność* i *dialog* to pojęcia, bez których trudno jest dziś osiągnąć sukces komunikacyjny. Bezwzględne dystansowanie się przez rządy hiszpańskie od frankistowskiej demokracji organicznej oraz charakterystycznej dla niej homogenicznej wizji narodowej jest natomiast jedynie rzadkim *refluksem* symbolicznym z czasów początków nowego systemu, oznaczającym czytelne dla jej społeczeństwa oraz rządów innych państw dyspozycje do zmian systemowych.

Dyspozycje te oznaczały kres wyobrażeń, że naród i państwo splatają się w mistycznej jedni, pozwalającej na ekstrapolację ideałów oraz celów wyrażanych przez rządzących na całą populację. Po zamknięciu tamtej epoki i otwar-

⁷ Jest ona obecna w deklaracjach lewicowego rządu Hiszpanii, ale nawet po centroprawicowej stronie pojawia się w wersji komunitarystycznej, z wyłączeniem domeny symbolicznej okupowanej przez przesuwanych na dyskursywny margines narodowych ekstremistów.

ciu kraju na Europę pod względem politycznym oraz gospodarczym, wspólny dyskurs publiczny w Hiszpanii stoi wobec wymogu funkcjonalnego, by na swym najwyższym poziomie symbolicznym był *wystarczająco spójny* z wymogami i standardami jego partnerów wymiany; tym samym musi się w nim mieścić jakaś, koniecznie wyrazista i wymierna forma przyzwolenia dla różnorodności. Jej polityczne zastosowania są jednak obiektem nieustannych sporów ideowych, dotyczy to zwłaszcza różnych form *pluralizmu*, *polityki różnicy*, *wielokulturowości* czy zastępującej ją coraz częściej *interkulturowości* – *interculturalidad*, jak przyjęło się mówić w Hiszpanii na usankcjonowane już przez władze formy przenikania się kultur, wzmacniane przez nie symbolicznie oraz w postaci alokacji zasobów finansowych na rzecz nawiązywania dialogu oraz działania na rzecz interakcyjnego i pokojowego charakteru relacji. W ten sposób demokracja, która jest jednym ze słów o skrajnie odmiennych znaczeniach, ale również o niebywale trwałych pozytywnych konotacjach, przestała być, jak za czasów demokracji organicznej, przymiotem nadawanym narodowej jedni, a definiowana jest w duchu współlistnienia kultur jako podstawa apoteozy różnicy.

Przy tym w hiszpańskim dyskursie publicznym, szczególnie w kontekście drażliwej społecznie kwestii imigranckiej, przyjęło się przede wszystkim używać pojęcia *la interculturalidad* (np. Botey Vallès, 1997: 99 i nast.), tj. *międzykulturowość*, idącego krok dalej niż wielokulturowość, to znaczy semantycznie łączącego różnorodność kulturową z otwartością na wzajemne kontakty i częściowo eliminującego stygmat pośledniości.

Zastąpiwszy idee uprzednie, używana już od dawna i właściwie nieodczowna w licznych raportach rządowych, idea *interculturalidad*, bądź znacznie rzadziej, a niekiedy zamiennie stosowana względem niej przez wąskie grono intelektualistów idea *transculturalidad*⁸ (transkulturowość) na poziomie akademickim uzasadniana jest socjologią konstruktywistyczną. Jej popularność, związana zwłaszcza z proponowanymi w jego obrębie płynnymi tożsamościami, idzie publicznemu dyskursowi w sukurs.

Choć dla polskiego odbiorcy brzmieć może ona sztucznie, *interculturalidad*, która pozwala rezygnować z substancjalnego traktowania kultur na rzecz

⁸ Znajduje ona oparcie przede wszystkim w środowiskach związanych z badaniami literackimi, historią sztuki czy antropologią obrazu i łączona jest z postmodernistycznym oglądem świata. Wśród socjologów wyższy od niej poziom aprobaty i większe szanse na zastosowanie ma pojęcie *la interculturalidad*. Ma to miejsce między innymi w związku z jego podparciem w tradycji akademickiej w postaci socjologii formalnej Simmla, interakcjonizmu symbolicznego i innych, pokrewnych kierunków teoretycznych. Jest ono również przedmiotem aplikacji politycznych, którym oraz innym zasygnalizowanym w tym artykule problemom poświęcę odrębną pracę.

interakcji i tożsamościowego projektu *w toku*, stanowi w opisach podstawowy i nieustannie powtarzany atrybut współczesnego społeczeństwa hiszpańskiego. Pojęcie to stawiane jest w pierwszym rzędzie komunikacji poprawnej politycznie, desygnując jej akty jako nowoczesne, rzetelne i *właściwe*. Polityczną zaletą tej idei jest odejście od traktowania przynależności do grupy, zwłaszcza etnicznej, jako determinującej tożsamość jednostki. Jest to istotne przy skomplikowanej etnicznej, rasowej i religijnej genealogii ludności Hiszpanii, podobnie jak dzieje się to w przypadku społeczeństw Ameryki Południowej czy Stanów Zjednoczonych. Oficjalny i usankcjonowany przez akademików przekaz o samodefinicji grupy, a także nadanie tego kulturowego prawa jednostce, mogącej w swej prezentacji światu wybierać spośród paru rdzennych dla niej etnicznych afiliacji, staje się wyjątkowo kojący dla przedstawicieli tych społeczności, które uprzednio uchodziły z definicji za upośledzone cywilizacyjnie. Współcześnie, nawet w przypadkach, gdy zajmują niską pozycję stratyfikacyjną, a ich obecności towarzyszy ukryty rasizm, oficjalny dyskurs mówi o nich w kategoriach równości przenikających się kultur, niekiedy łącząc ją z idealistycznym wyobrażeniem autonomii jednostek, mogących samodefiniować się na podstawie ich elastycznej matrycy.

Literatura cytowana:

- Aguado Txerxu (2004), *La tarea política. Narrativa y ética en la España posmoderna*, España, El Viejo Topo Ediciones de Intervención Social.
- Arteta Aurelio (2002), *Un nacionalista en apuros, (El inconsistente separatismo de Ulises Moulines)*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, s. 219-237.
- Berger Peter L, Luckman Thomas (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przekł. J. Niżnik, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Biernacka Maja (2009a), *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Biernacka Maja (2009b), *La hispanidad. Idea prymatu narodu hiszpańskiego*, „Studia Socjologiczne”, 3 (194), s. 109-134.
- Botey Vallès Jaume (1997), *Continuidad y ruptura en el cruce de culturas*, Espacios de la Interculturalidad, „Revista CIDOB d'Afers Internacionals”, No 36.
- Colom González Francisco (2001), *El nacionalismo y la quimera de la homogeneidad*, (w:) Colom González, Francisco, *El espejo, el mosaico y el crisol. Modelos políticos para el multiculturalismo*, Barcelona, ANTHROPOS Editorial, Rubí, s.11-33.
- De Lukas Javier (2002), *La herida original de las políticas de inmigración*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, s. 59-84.

- Díaz Elías (2002), *Razón de Estado y razones del Estado*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, s. 131-179.
- Edwards John (1990), »Raza« y religion en la España de los siglos XV y XVI. *Una revision de los estatutos de »limpieza de sangre«*, „Anales de la Universidad de Alicante, Historia Medieval”, No 7 (1988-1989), s. 243-261.
- Fiss Peer C., Hirsch Paul M. (2005), *The Discourse of Globalization. Framing and Sensemaking of an Emergent Concept*, „American Sociological Review”, Vol. 70, No. 1, February 2005, s. 29-52.
- García Martínez Alfonso (2004), *Racismo, inmigración e interculturalidad*, Δαίμων, „Revista de Filosofía”, No 31, s. 89-114.
- González Quirós José (2002), *Una apología del patriotismo*, Madrid, Taurus, Santillana Ediciones Generales.
- Guiraud Pierre (1976), *Semantyka*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Ku Agnes S. (1998), *Boundary Politics in the Public Sphere. Openness, Secrecy, and Leak*, „Sociological Theory”, Vol. 16, No. 2, July 1998, s. 172-192.
- María Hernández José (2001), *La tolerancia y el futuro del liberalism*, (w:) Colom González Francisco, *El espejo, el mosaico y el crisol. Modelos políticos para el multiculturalismo*, Barcelona, ANTHROPOS Editorial, Rubí, s.187-247.
- Martínez Veiga Ubaldo (2002), *Racismo encubierto*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Madrid, Junio 2002, (Crítica de libros: Mikel Azurmendi, *Estampas de EL Ejido*, Madrid, Taurus, 2001, 363 s.), s. 284-289.
- Moulines Ulises (2001), *Nationalist Manifesto*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 24, Junio 2001.
- Peña Lorenzo (2002), *El Derecho de Extranjería en los Ordenamientos Constitucionales*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, *Notas y Discusiones*, s. 181-217.
- Pérez-Díaz Victor (2002), *Una interpretación liberal del futuro de España*, Madrid, Taurus, Santillana Ediciones Generales.
- Rex John (2002), *Multiculturalismo e integración política en el Estado nacional moderno*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, s. 29-43.
- Salas Díaz Miguel (2007), *Imagen de Castilla y España en la literatura galeguista de los siglos XIX y XX*, „Revista electronica de estudios hispánicos”, No 2, Julio 2007.
- Smith Anthony D. (2007), *Nacjonalizm*, Warszawa, Wydawnictwo Sic!.
- Tamayo-Acosta Juan José (2002), *Sujeto, comunidad y utopía*, „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, s. 107-130.
- Tellkamp Jörg Alejandro (2004), *Esclavitud y ética comercial en el siglo XVI*, „Anales del Seminario de Historia de Filosofía”, 21, s. 135-148.
- Touraine Alain (2002), *From understanding society to discovering the subject*, „Anthropological Theory”, Vol 2 (4), Sage Publications, s. 387-398.

Velasco Juan Carlos (2002), *Los límites del pluralismo cultural. Stop a la inmigración musulmana?* „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política”, No 26, Junio 2002, (Crítica de libros: Giovanni Sartori, *La sociedad multiétnica. Pluralismo, multiculturalismo y extranjeros*, Madrid, Taurus, 2001, 139 s.; *La sociedad multiétnica. Extranjeros y islámicos. Apéndice actualizado*, Madrid, Taurus, 2002, 86 s.), s. 277-284.

Welsch Wolfgang (1999), *Transculturality. The Puzzling Form of Cultures Today*, (w:) Mike Featherstone, Scott Lash (red.) *Spaces of Culture. City, Nation, World*, London, SAGE, s. 194-213.

Maja Biernacka

From nation to interculturality. Contemporary representations of the societal principles in Spain

Abstract

For the past three decades, i.e. since Spanish universities managed to plunge the ideological and systemic burden of Francoism and verged towards academic autonomy, sociologists have been concurring in the collective effort to reconstruct the public discourse in Spain. The article exhibits its discourse dynamics with a focus on major qualitative changes in collective representations. Undesirable evocations are rendered around notions such as *domination* and *confrontation*, likewise *assimilation* is conceived to be a knavish term. The external image of contemporary Spain is efficiently constructed on the grounds of dismissing its own exceptionality for the sake of accountability in the European environment which requires cultural pluralism and constant dialogue. Orientation towards the society combined with massive immigration and proliferating ethnic diversity have necessitated multicultural policy. The rhetoric of Spanish politics is replete with expedient notions used to gain legitimacy for the execution of power. Politics of difference is among the terms which are meticulously used in order to achieve symbolic success. Sufficient concordance with the standards of exchange partners has solicited symbolic and pragmatic anchorage provided until recently by multiculturalism. A currently observed and a critical shift of this politically languishing notion is towards *interculturality*.

ANELĖ VOSYLIŪTĖ
INSTITUTE FOR SOCIAL RESEARCH
VILNIUS, LITHUANIA

TOWARDS A DEMOCRATIC SOCIETY

The political changes that took place in Lithuania in the post soviet years caused significant changes in social sciences and theoretical paradigms. The new structures and features of society demanded new sociological research methodology and the rethinking of the subject matter of sociological investigations.

Now we can notice theoretical eclecticism, pluralism and competition. This situation increased pluralism of discipline; it did not lead to disintegration, however, the problem of understanding each other became important. The maintenance of disciplinary coherence is related to the recognition and integration of diverse and contested models of understanding and intellectual approaches.

Sociology in post-socialist Lithuania as society's self-knowledge and a possibility of deeper reflection on society's changes plays a role of an agent struggling against civilizational and cultural backwardness. The power of the vocabulary and social concepts are becoming the ways we use to perceive, describe and analyze the world around us. The development of sociology is related to diagnosing the quality of life, social transformation and social structure, and involvement in the investigations of new problems. Now modern social science has more possibilities to represent various points: sociology, e.g., can be based on patriarchal or feministic, central or marginal, macro or micro, positivistic or post-modernistic approaches. The power of contradicting theoretical positions or different methods constructs a permanent intellectual discourse in sociology. Social and human disciplines are important factors which keep under control some groups of society. The possibility of sociologists to choose the field of research became more extensive. At the same time one could feel the internal "brain drain" which enables to change academic work into a career of a politician or businessman.

The maintenance of disciplinary coherence is related to the recognition and integration of diverse and contested models of understanding and intellectual approaches.

Post-socialist Lithuania is connected with the process of democratization, national freedom, economic, social and cultural reforms and new reality. The system of public opinion is characterized by pluralism of political views, difference in attitudes to state and private property (emerged new institutions of the market economy), new concepts of everyday life styles. New social movements (those of landowners, women, businessmen, peasants) give a potential for new needs and interests. Social scientists became like “keepers” of those categories which reflected new people’s activity practices, the importance of theoretical discussions on citizenship and democracy, or new social mobilization in the country. Such concepts as ‘change’, ‘modernization’, ‘pluralism’, ‘democracy’, ‘national state’, ‘civil society’, ‘new identity’, ‘social change’ were used frequently in common usage and in the analyses of sociologists. The importance of a market system with dominating private ownership and civil society (which is impossible in totalitarian political system) is emphasized in a public discourse as the social ideal of society; the interests of state and civil society coincide in the definition of a welfare state. Such terms as ‘social initiatives’, ‘welfare state’, ‘global ecological problems’, ‘voluntary associations and movements’, ‘openness’, reflected new features of social scientists debates and produced new research materials. In this sense sociologists were expanding their knowledge into entirely new fields; it was their collective attempt to refine and change the identity of this science (Vosyliūtė, 1990-2002).

National science may become mature by integrating knowledge of national attitudes, the character of social relations of localities, and the heritage of international sociology. Individual initiatives and responsibility of sociologists are related to their demand for social practice and administrative institutions in future; society will need the expertise and scientific authority of sociologists. In sociological works the power of people’s self-reflectivity is integrated; sociologists will be useful in modern society as experts in various spheres and as social leaders, critics and magi. The prestige of a sociologist will increase and his/her writings will be regarded as a significant form of society’s social and symbolic capital.

The extension of scientific relations was passing in two ways: 1) as traditional meetings with foreign sociologists, 2) as increasing anonymous acquaintance through their books and works, and the Internet information.

Now sociology is searching for new orientations and identities (the proliferation of eclecticism is characteristic), and identities are experiencing an increase in fragmentation; it is always 'under construction'. Despite the efforts of Lithuanian social scholarship to develop sociological research and teaching sociology, new financial limitations have appeared.

The motives of sociologists themselves to work are different: the search for their personal identity and social status, or the wish to participate in the construction of a world order, in the renewal and portraying of social worlds of people.

Consumption as the index of life quality

Globalization is impacting economic and social subsystem; this factor effects the interpretation of organization, social actions and the situation of other spheres. Sociologists are responsible for involving in their research the problems analyzing the reaction of social and political institutions, and human behavior to globalization; in the opinion of sociologists, it could represent a rich field of interest which might increase knowledge and improve both interpretation and methodologies used in the analyses and research of social phenomena.

The slow-down in post-socialist transition in Eastern European societies is described by the Polish sociologist P. Sztompka with the help of the concept of "civilizational incompetence", comprising deficiencies in: 1) entrepreneurial culture, 2) civil or political culture, 3) culture of discourse, 4) everyday culture, indispensable for daily existence in advanced, urbanized, technologically saturated and consumer oriented society. Some of the components of everyday culture include: personal neatness and cleanness, punctuality, body care, fitness, healthy eating, skills in handling household appliances and the like. Decades of socialism not only hindered the formation of civilizational competence, but in many ways helped to shape quite an opposite cultural syndrome – civilizational incompetence (Sztompka, 1993: 89).

The modernizing processes in post socialistic Lithuania have not led to a higher degree of social equality, but the determinative power of social structure is operating as a reproductive mechanism of inequality. New social chances and social positions, and the number of individualized orientations in society increase. New impressions and possibilities for participation are contributing to a new image of modern society in the country as more open and pluralistic.

The significant reason for consumption growth is the increase of privacy in the country (Rossler, 2005).

After 1990 restoring civil society started as mass-organizations (re-establishment of societies that functioned before 1940), by desovietization of large quasi-voluntary organizations by partly closing or splitting them into smaller units. New societies (of cultural or social character) were established, many of which stressed national, political and cultural values. The voluntary field in the country helped with restitution and desovietization processes, and the construction of democratic and pluralistic society

Consumption is a significant process (Bogunia-Borowska, 2003) related to the reproduction of the way of life of people; it is a system of organized relations among the society and environment. Not only production or free time activity, but the consumption level also is the basis for the differences in society. The attitudes and patterns of behavior in the consumption sphere are important recourses of new life strategies, especially in the independent country. The system of public opinion is characterized by pluralism of political views, difference in attitudes to state and private property, new consumption forms and a new concept of everyday life comfort (Vosyliūtė, 1998).

The Lithuanian society moves away from post-socialist state of lawlessness by gaining experience in different activities connected with newly purchased ownership and private property. Social actions are becoming more oriented towards such achievements as acquisition of material goods and property. The necessity of new choices in the society leads to confusion. More and more different interest groups emerge which want their material, political and cultural rights to be represented in different power fields. National independence of Lithuania also manifests itself in the orientation at European culture, a way of life, and social and political norms of civilization. In public consciousness this phenomenon is reflected as the search for cultural pluralism, involvement in diversity of choices, transition to the world “without frontiers”, turning to new directions, toward the confusing order of post-modern. People of the post-soviet countries are preparing to live in a social space in which the distribution of wealth and risk overlap. According to Luhmann, liberal ideology contains a “hidden program for adjusting society to risks”.

Foreign goods were important for the society not only with regard to their function, but as symbols of availability, marking the end of constant shortages of different consumer goods in the Soviet period. These goods also made it

possible to get familiar with the European, Asian, American consumer culture and a way of life.

Consumption and everyday experience tend to standardize tastes and values. Many middle-class families have replaced Russian-made cars (which are out of fashion now) by Western cars (Audi, BMW, Volvo, Opel, Mercedes and others). This process reflects the social and cultural change, the orientation of people at Western goods and culture. The display of material goods is part of a system of people's reputation and the mark of struggle for taste. People are using today the consumption behavior to signify who they are to other people, from whom they hope to gain approval.

After Independence we have had many discussions focused on the production and dissemination of various goods and services to other places in society. Advertising various (material and spiritual) goods of local places can invite a potential consumer or visitor to be a member of this imaginable community, to form his or her identity according to its features. These events express differences and similarities between various places of the country and form their particular images in the social and cultural consciousness. Thus Lithuania is constructed from invented, historical and cultural versions of the identity. Despite difficulties in economic life, the population has preserved a relatively high purchasing power, which it can now use in Lithuanian shopping centers sized and structured according to Western standards. Earlier, people had to travel long distances to shops in other cities or even in other republics of the USSR to satisfy their consumer needs.

Nowadays consumption is an element that can structure (isolate or integrate) people in a new way. Based on the content and level of consumption, we can distinguish several specific subcultures: those of rich people, commercial circles, of the poor, of young people, of pensioners, of town-dwellers and people living in the countryside, of people who are oriented towards foreign goods and those who prefer domestic products. The level and structure of consumption and social attitudes to consumption depend on some variables, namely: social class, age, sex, as well as the situation (every day activities or festive occasion). For P. Bourdieu, lifestyle is an expression of class position which is identifiable to composition of types of capital – economic, cultural, social and symbolic. According to him, the styles of consumption are the means not just of deploying economic resources but also especially of exhibiting 'cultural capital'; social distinction is marked by tastes which are formed as part of class habitus (Bourdieu, 1992).

Our study (about 100 people interviewed) about the consumption behavior and strategies of life of old people in one of Vilnius old-city districts reveals differences in living conditions and consumption that depend on income, family structure and health. Many interviewed people did not like the questions about the quality of their life since it was not pleasant for them to admit their poverty. Most of them felt hurt because they had been deprived of their savings. Their consumption has a domestic character. Women are acquiring more responsibility and power than men in the process of distribution of means of subsistence. The role of women is very significant in preparation of traditional meals for holidays and celebrations. Such meals are a cultural symbol, an element of historical memory.

The identity of pensioners is usually connected with the image of outsiders who need assistance and compensation to be able to pay for public utilities. Some of them are feeling fear and have no strength to fight for better life. Unlike elite or middle class (that are constantly looking for new fashions, new styles of consumption, new sensations and experience), pensioners have a model of consumption that is determined by their poverty and living conditions. The city space of these inhabitants is very narrow, limited by shops, and occasionally, the church and the market. In summer they spend their time in a public park near Vilnius. The spiritual experience of old people is often related to suffering that can be explained by small income and poor health. Some poor people, the unemployed and socially neglected persons get charity food in special dining rooms.

At the same time, officials, politicians, top managers and owners of companies buy expensive, high-quality clothes in special shops with foreign goods. Well-off people, who have cars, often visit wholesale depots. However, rich people have their own problems. They worry about their property, about their families and their own physical safety. Psychiatrists maintain that personal affluence often changes a psychological state of the very rich.

Self-expression through consumption (especially clothes) is characteristic of the young, especially women. Young people are frequenters of large market places where they are looking for cheap fashionable goods. The needy and the artistic clients like second-hand shops. Dresses are the factor expressing female subjectivity, they give women a possibility to construct their identity. A woman dress has continued for a long time to be imaginative, playful and aesthetic: with female decorativeness we associate the expressiveness of beauty (Vosyliūtė, 1998).

In new times the formation of many women's identities is closely related to the process and experience of consumption. Young girls especially participate actively in the process of aestheticization of everyday life through the perception of a rapid flow of signs and images which saturate the fabric of life. The postmodern thinking emphasizes a new role – and a central one – of images in the consumer society (Featherstone, 1987). Young people are oriented at new professions, such as cultural intermediaries, managers, or artists. They become more open to visual forms of art. The old distinction between high and mass culture is gradually disappearing. The number of picture galleries, studios and exhibitions is increasing, which testifies again to aestheticization of life. Artists, new taste-makers, are perceived as heroes in the subculture of the young whose lifestyles are influenced by their art. The subculture of young people has some features characteristic of postmodernism – a transformation of reality into images, living in the simulated world, in an aesthetic hallucination of reality, in hyper-space. Understanding consumption as an indispensable matter for existence (“the proper end of taking food is the preservation of the body by nutrition” as noted, e.g., Thomas Aquinas) is discussed in social opinions with thinking about the actual status of consumption in modern and postmodern society. Consumption has become a central mode of people's existence. The movement towards mass consumption is accompanied by a general reorganization of everyday life and experience. We see tension between self-discipline and pleasurable consumption. The generation of needs does not stop after one of them has been satisfied, new needs “come up all the time” without being necessary.

Cultural and technological changes and the norms of civilization have made a woman's body a significant topic of public opinion. The process of aestheticization of life and the growth of mass sport and leisure have identified personal worth with the beauty of the body. In some spheres of social life the ‘quality’ of woman's body is very important, its presentation is connected with her and her family's worth and social prestige. In public debates the views are expressed according to which a woman's body is a social construction produced by social practices. Now we can see a lot of eroticism in Lithuanian press and especially in magazines; we can speak about a new image of sexually engaged women (and sexually aggressive who wish to be beautiful and rich). As M. Foucault noted (Foucault, 1999), the body has become in modern societies the target of endless, minute and detailed forms of surveillance, discipline and control. The analysis of the features of women's image in the Lithu-

anian mass media (in women's journals) has revealed dominant images of a woman: a mature woman and a dependent woman (*Moterys...*, 1999: 95-100). A diversity of different conversations, discussions, articles and interviews with women helped to reveal a general characteristics and distinguishing features of these two images of a woman: 1) a mature woman: who feels safe in the surrounding world, is brave and strict to herself, who knows how to take care of herself and the others, whose main principle is to remain herself, be modern, free and independent from old stereotypes; 2) a dependent woman: who is unable to act for herself, is irresolute to make her own decisions in a critical situation, and who seeks for a shelter in a man's shadow.

The Lithuanian sociologists represent in their writings the problems related to the different issues of the society's social structure (*Lietuvos...*, 2005) and the life of the poor. E.g., the authors of the sociological monograph "The poor: the mode of living and values" (Vosyliūtė, 2004) reveal the features of vagabond subculture, the situation of beggars and the poor in the traditional Lithuanian culture and in modern social structure, and their relations with more successful strata of society. In the research some scientific approaches are outlined: interpretational, phenomenological, existential, and the concept of subjectivity.

In the sociological monograph some features of the poor's social status, their life conditions (food, shelter) and their identification with different places are investigated. The space is always socially reconstructed; as D. Massey noted (Massey, 1993), places have multiple identities. Poor people are connected with places physically or in memory and imagination. Places are constructed out of a particular constellation of relations articulated together at a particular locus, particular interactions and mutual articulations of social relations, social processes, experiences and understandings. Many poor people are homeless; the home as a site of everyday, 'magical' and tactile resource for making identity does not exist for them.

Their small communities construct some social networks, which help to cope with their troublesome social practices. The consumption of the poor is very bad; they speak of being hungry, weak, sick, exhausted, in pain or mentally distressed. Many women's life stories are related to consumption events, especially consumption of alcohol of their husbands and sons. Mental health problems – stress, anxiety, depression, or lack of self-esteem – are among the most commonly identified effects of poverty and ill-being by the poor. Because they are as "others", they are feeling distinct from the normal society;

their self-definition is grounded on their conduct, individual experience as '*bomža*', unlucky, miserable and unfortunate victim.

Sometimes they are associated with aggressiveness and violence. On the other hand, in the mode of life of marginal people our society can see their endeavor to be free and the will to live self-sustainingly. Marginal people keep themselves at some distance from society; most of them are in conflict with society and their family members. After the social and economic changes of post socialistic society they are in social exclusion, unable to adapt to new social situation. In the book their social world and individual self-images are submitted for consideration; they are missing material resources for subsistence, are unemployed, dossers or homeless. In the consciousness of marginal people such feeling as learned helplessness is settled; their communication is not intensive, their life is similar to isolation. They are living on charity, which (e.g. poorhouses) is the characteristic tradition in the country since the year dot. The poor are as collectors of food and things from the rubbish heap and dustbins in the town. So the marginals are participating in the creation of second-hand things and clothing for the market. The process of marginalization experienced by the poor is connected mostly with negative self-evaluation and negative feelings, with meanings of anxiety and shame before other members of the community.

As the research shows, it is substantial to involve the poor in different social activities and social contacts. The possession of more social capital (measured by social participation, interpersonal trust, close personal ties and happiness) can make their life more successful.

Highlighting the space

According to H. Lefebvre, space is the primary element: space "decides" what activity may occur, but even this "decision" has limits placed upon it. Space lays down the law because it implies a certain order – and hence also a certain disorder. Interpretation comes later, almost as an afterthought. Space commands bodies, prescribing or proscribing gestures, routes and distances to be covered. The 'reading' of space is thus merely a secondary and practically irrelevant upshot, a rather superfluous reward to the individual for blind, spontaneous and lived obedience" (Lefebvre, 1994: 143).

The urban landscape (and such sites as governmental, historical, business and market, sacred and profane places) is a scene of people's expression, ex-

periences and discourses. The inhabitants as the users of space are the participants of flow of social and cultural signs and images. The streets of a city, places of commerce and representation, parks and squares have comprised a large part of any city; streets are daily routines for people walking and driving, they are as places of sociability. Different old buildings – churches, halls, banks, residences, hospitals, factories and railway stations have their functions and meanings, their history. They are needed for people not only in practical but in the symbolic aspect too. Places and their objects give the society a lot of experience, a possibility to act and emotions.

Including investigation of emotions in the analysis of social processes takes a new direction for sociology. Sociologists can reveal new perspectives and key aspects of social structures, social actions, or social changes by using fresh understanding of categories of emotions. In the investigation of a city life we can analyze such aspects as fear (security or insecurity), resentment, vengeance, shame (e.g. at environmental conditions), or confidence of people in each other. The importance of research on emotions of social processes becomes very significant because it can witness the quality of the level (satisfaction with life conditions, the needs of different classes) of the inhabitants. Social relationships are defined as regulated by the meaning, ideas and values shared by social actors; they have common understanding of their common situation.

As D. Massey noted, “the terms space and place have long histories and bear with them a multiplicity of meanings and connotations which reverberate with other debates and many aspects of life. ‘Space’ may call to mind the realm of the dead or the chaos of simultaneity and multiplicity” (Massey, 1993: 1).

Religious space. According to the concept of Mirce Eliade (Eliade, 1997), space is not equal; in space there can be sacred places which are important and other places that are without such meanings. Sacred space is a magical space. The landscape of every old nation is saturated with representation of sacrality, there are centers of religious practice; landscapes are saturated with places and routes to sacred places. A place is understood as a necessary context for religious actions; through such places people are related to milieu and to the self. The relation to the self extends the meaning of a place, which includes religious, aesthetic, moral and transcendental aspects. The experience of sacred is related with the sacred space; people represented there their basic aesthetic needs: they are, despite cultural and individual differences and historical variability, among the most basic and universal needs of man. A 40 years old wom-

an respondent says: "When I was a child I was going with my grandmother to a small wooden village church. I took a look at a priest (his clothes); it was interesting to see strange rituals which I didn't understand . The environment of the church was beautiful, with colors and smell. I remember Saint Mary (a painting) and Saint Anthony (a sculpture). The second wonderful impression from my childhood was a girl singing a religious chant near miracle springlet".

Since the institutionalization of Catholicism in Lithuania religious practice and the traditions of society's spiritual life were related with sacred art (of a professional and folk character). Church architecture and interior, paintings, sacral music, such events as Church processions (their artistic decoration) in the space of towns and villages were unchanged since old times. Although many churches suffered much during the wars, folk memorial monuments – crosses and roadside poles with statuettes of saints, have survived in small towns, villages or in cities. E.g. , the churches of Vilkaviškis deanery located at the West Lithuanian border were destructed much during the World Wars I and II. Some churches are being rebuilt, and some function in other buildings adapted to church purposes. As it is noted, "many valuable works of art and liturgical articles were destroyed or scattered over other places by the wars and robberies that took place in the churches closed during the soviet years" (*Lietuvos...*, 1997: 15). The researchers of art are gathering data on the destroyed sacred objects.

The relicts of the old Lithuanian faith (paganism) survived in various spheres of folk culture. In the 18th-20th centuries wayside shrines and crests existed roadside in the country. It shows authentic and centuries-lasting sacral art; there was more folk art than ornamentation or color. All sacred places have their interpretations and meanings.

Lithuanian religious art has firm foundation in ethnic folk culture and the Indo-Europeans and Balts ancient culture. It is known that necrocult was highly developed in old Lithuania. The road of the Roman cross to our country was very contradictory because it was related to the offensive of crusaders of the West, which brought much physical and spiritual suffering to the people. Ancient Lithuanian ornamental forms are related to Christian symbols into one whole.

As A. Stravinskas noted, "Lithuania has retained quite a rich heritage of roofed pillars, pillars and chapels above which suns radiate in the form of crosses as their iron pinnacles". They had and have the great aesthetic value; "unusually bent and sometimes twisted edged iron forms not only graceful,

light and delicate tracery shapes, but also retains a play of light and shadow, has lively, rhythmically vibrating lines. The iron top of the monument set in delicate tracery, its tortuous lines are especially impressive against the blue of the sky” (*Lietuvių...*, 1992: 21). The old architecture of the country – churches and belfries, chapels and pillars have harmoniously grown into the landscape. Many iron tops (their prototypes were from wood) are now in museums, other are embedded in the Lithuanian landscape – above churches and chapels, in churchyard gates and cemeteries. Almost in every churchyard there is a belfry which completes the sacral ensemble. The architecture of the belfries and other wooden sacral buildings can be characterized by the functionality, distinctness of proportions and silhouettes and the simplicity of forms (Jankevičiene, 1998: 14). The invention and creation of sacred places in Lithuania are now related to building of crosses as holy objects by people in communities. In the soviet time building of crosses was a process in the affirmation of a symbolic center which was real but not under the soviet command. Building of new crosses was unofficial people’s activity in a religious and national sphere, it was a national ritual. Those centers were and are very important sacred and symbolic centers in Lithuania and in the whole world.

Symbols refer to ideas, thoughts, beliefs, feelings and needs shared by the members of a collectivity. They are socially created and communicated to form a part of common consciousness or social reality.

A meeting of people with such beautiful sacred objects develop religious feelings, aesthetic sensibility and taste. A respondent (a woman, 50 year-old) says: “In the church, its art helps me concentrate, it heightens my religious heart. Religious music is very exciting for me. I have at home sanctified imagery (it is my family heritage), some books and stamps on religious themes”.

In Vilnius, first buildings for religious purposes appeared in the 14th century. At first Gothic churches were predominant, they were one- or three-nave edifices, with or without towers by the corners of the façade; they were austere and simple, only the unique and elegant St Ann’s Church of late Gothic is distinguished for its exceptional splendor. Churches of Renaissance style were rectangular or cruciform with a tower in the main façade; they were decorated with pilaster strips, pilasters and arched niches. For some religious buildings in the city the early – since the 17th century (*Vilniaus...*, 1985: 377), and late Baroque is characteristic. Church processions were very emotional in the city. According to written sources of the 17th and 18th century religious celebrations in Vilnius, it is possible to reconstruct a sequence and size of processions

and the distance which was walked, but also the classes of society (Griciūtė, 2003: 157). In our days the Church is organizing such ceremonies too.

The existing sacred art in Church practice reveals interrelations between text and image and demonstrates how expressions in plasticity transform the pictorial into narrative and the narrative into pictorial. A woman says: "I always evaluate a church from the aesthetic side; imagery is rousing my thinking. I'm retiring, I like a thin small church because then I can see all pictures, enjoy myself and be transcendental". Believers are affected by sacred music or paintings, they further understand and outlive the religious matter. The narratives and thoughts of the Church, such as suffering and pain, God's love and mercy (and other), were reflected in Church art themes. Images of saints in reproductions were spread out and remained popular at all times. Paintings of Angels, Holy Mother and Saints are influencing the sacred and cultural identity of Lithuanian people. A respondent (a woman, 54 years old) says: "It is very beautiful and fine that churches are decorated and garnished. I like and understand the old style, pictures and sculptures. It helps me to think about suffering of Christ and where the border to which a human being can stick out is. The nicest pictures for me is Madonna with the Child because they are alight and jolly". A young man thinks in another way: "Decoration of a church must be moderate: tinsel has no influence on faith".

The integration of Lithuania to the European Union and pilgrimage offer a possibility to see different types of churches; a 40 years old woman says: "The church of a new style in Cracow – Nowa Huta made a very great impression on me. It presented the relation between God and the whole world, between God and the universe. For the first time I saw Christ rising to the heights, to heaven from the cross; the chancel was like a palm. Another cathedral – of Koeln, was very large and impressive; the Cathedral of Mainz I sensed through the organ music".

The features of women intellectual nomadism. The problems of women education and their scientific activity and gender differences in this sphere have been topical since the end of the 19th century. Scientific trips can be evaluated as mobility in space, as leaving home, as a way of searching for a new identity. It is a pleasure for women, a compensation for everyday routine efforts. The mobility and travelling constitute the most typical features of modernity; it is especially characteristic of modern social theorizing. According to Z. Bauman, "strangerhood" and "homelessness" are as core emblems of post-modern times. Modern man (especially intellectual), as noted J. Shotter,

is suffering from a deepened condition of homelessness, from a 'metaphysical loss of home', which correlates to the 'migratory' character of modern experiences of society and self.

Participation of women in scientific conferences gives them more reflexive and objective view about the world reality; it enables women intellectuals to develop a synthetic view of totality of a given historical situation. This process is connected with deeper individualization of women. It means the creation of responsibility and self-reflexivity in women intellectual's consciousness and the impression that everything can be formed. A positive aspect of this development is a formal liberation of women personality, a negative – pressures and demands. The results of the research reveal that the representation of women in international scientific conferences is sometimes understood in their native institutions as competition and outrage to men (Vosyliute, 2009). Successful women now also experience feelings of envy from their male colleagues in their environment. Women also remain under-represented among higher school and scientific institutes authorities. Participation in scientific events means creating of new forms of solidarity and community of women from various countries. For them as for representatives of their local cultures cognitive innovation, deeper reflexivity, increased objectivity and access to larger truths are characteristic. New information constantly gives women an unstable identity. As potential travelers marked by their mobility they become members of the international knowledge society; their participation in scientific events is the background of their emotional relationships. Sentiments and human contacts are grounded in being for togetherness. As a result of great professionalization, rationalization of their roles as members of the knowledge society sometimes becomes as a closed elite group in their native, parochial society. Using their criteria of evaluation as more general and more objective, women intellectuals are 'strangers', – first of all, distanced persons who are capable of wider contemplation than members of their nearest group. Women participating in international conferences as 'nomadic subjects' are capable of meeting the 'others' and opening up to the other culture and in this way manifesting togetherness.

The places of risk society. Revealing the importance of some places is related to the public opinion about modern dangers. Informational whiffs often show many world forces (earthquakes, floods, the acts of terrorism, social maladies and others) which are devastating different places of the world. People are sometimes incapable of counteracting such great power, they are

not controlling their situation. In the risk society (U. Beck) the reflection about different dangers (whose character is constantly changing) is revealing their different aspects and their evaluation according to the degree of trouble or disasters. In the sociological investigation in the Institute for Social Research (Jankevičiene, 1998) eleven social maladies and trouble of society were named: alcoholism, drug consumption, crash, delinquency, terrorism, poverty, unemployment, corruption, suicides, decreasing of birthrate and bribes. As the most dangerous for members of Lithuanian society were recognized: delinquency, drug consumption and alcoholism; other threats are appreciable as less precarious. Women and less educated persons (in comparison to men and agents of more educated groups) evaluate many dangers as having more threat; the respondents from the upper groups – as having less threat. The investigation shows that the members of society are able to penetrate many threats and disasters in the social space; it means that they are ready to reflect on dangerous situations and, maybe, act to remove them (*The Integration....*, 2005).

In the investigation of cities sociologists reveal different meanings of places: e.g. the risk of Ignalina nuclear power station. On the one hand, it represents scientific progress and technological achievement, on the other hand, its functioning poses threat for the population and environment. In the opinion expressed by the young generation attachment to the native town and the belief in its excellent future, are reflected, but danger and catastrophic feelings about possible accidents are voiced too. The Nuclear Power Station is a social symbol which represents the technological and ideological power of the former Soviet Union. This symbol embodies the economic and military domination in that period and reveals the change of earth meanings in the consciousness of people in relation to the threat (Vosyliūtė, 1998a).

Research on adults' memories suggests that special places in childhood and adolescence play a role in the development and sustenance of mental health and in the evolution and shaping of self. In the opinion of the young Visaginas generation a desire to approximate in their ways of life to larger intellectual, cultural and economic centers is emphasized. They propose to found new institutions in their city, such as a university. In the culture of Visaginas inhabitants we can feel the influence of Russian, Lithuanian and global culture. In the years of transition to democracy the question of a national issue became a significant theme in this town, as a desire to express identity and conscience. The process of democratization enables the voices of all national groups and

provides them with the possibility to maintain the right to their heritage culture. The non-Lithuanian people have trouble with understanding the state language.

The examination of the features of the environment and the attitudes of the residents is the way of exploring the underlying social and cultural values that these perceptions reflect. The NPS as a landscape feature is very expressive and has many contradictory meanings. On the one hand, it represents scientific progress and technological achievement, on the other hand, its functioning poses threat for the population and environment. In the young generation's opinion, attachment to the native town and the belief in its excellent future are reflected, but danger and catastrophic feelings about possible accidents are voiced too. The Nuclear Power Station is a social symbol – it represents the technological and ideological power of the former Soviet Union. This symbol embodies the economic and military domination in that period and reveals the change of earth meanings in the consciousness of people in relation to the threat of the NPS in Lithuanian territory.

As the results of sociological research in Visaginas show, the boys and girls could easily identify the places they enjoyed. For many of them it is the town surrounding forest, river, park – the places in nature related with leisure. It is very important for the young people to have more developed social and cultural infrastructure for intensive participation in the process of the creation of their future. The centre of the town is attractive because of its commercial area, but the youth think critically about disorderliness of not working factories. They identify negligence in the physical environment with a miserable situation of the adult society and unemployment of their fathers and relatives. Young people show through the images of the global fiction culture that they are oriented to more intensive models of lifestyles, new cultural preferences, more aesthetical landscapes, and living in richer (in the economic and cultural sense) environment. The thinking of youths about the native environment reflects their seeking for harmony in society, for spiritual and social advancement (Vosyliūtė, 1998a).

Literature:

- Bogunia-Borowska M., Šleboda M. (2003), *Globalizacija i konsumpcija*. Kraków, Universitas.
- Bourdieu P. (1992), *Distinction*, London.
- Eliade M. (1997), *Šventybė ir pasaulietiškasumas*, Vilnius, Mintis, p. 15.

- Featherstone M. (1987), *Lifestyle and consumer culture*, "Theory, culture and society", vol. 4.
- Foucault M. (1999), *Seksualumo istorija*, Vilnius, Vaga.
- Griciūtė L. (2003), *Vilnius Photography at the Beginning of the 20th c. as an Illustration of Church Procession Texts*, Istorinė tikrovė ir iliuzija, Vilnius: Dailė.
- Jankevičiene A. (1998), *Lithuanian Wooden Belfries*, "Menotyra", 1998 N 3.
- Lefebvre H. (1994), *The Production of Space*, Blackwell Publishers.
- Lietuvos sakralinės dailės katalogas* (1997), Sud. T. Jurkuvienė I t., II kn. Vilnius, Kultūros ir meno institutas.
- Lietuvos socialinė struktūra* (2005), Kolektyvinė monografija, ed. by A. Matulionis, Vilnius, Socialinių tyrimų institutas.
- Lietuvių liaudies menas. Mažoji architektūra* (1992), Sud. A. Stravinskas, M. Sakalauskas, Vilnius, Vaga.
- Massey D. (1993), *A progressive sense of place*, (in:) J. Bird et al. *Mapping the futures*, London, Routledge, p. 66.
- Moterys: tapatumo paieškos*. (1999), ats. ed. A. Vosyliūtė, Vilnius, LFSI.
- Rosler B. (2005), *The Value of Privacy*, Policy Press.
- Sztompka P. (1993), *Civilizational incompetence: the trap of postcommunist societies*, "Zeitschrift fur sociology", 1993 N2.
- The Integration of Lithuania to the European Union. First Year* (2005), ed. by A. Matulionis, Vilnius, Institute for Social Research.
- Vilniaus architektūra* (1985), Vilnius, Moksas.
- Vosyliūtė A. (1998), *Characteristic features of consumption in Lithuania, Centralas un Austrumeiropas valstis šodien: ekonomika, politika un kultūra*, Daugavpils pedagogiskā universitate, p. 93-99.
- Vosyliūtė A. (1998a), *Visagino miesto vaizdiniai: realijos ir vizijos*, (in:) Ignalinos AE: žmogus ir aplinka, A. Čiužas (ed.), Vilnius, Lietuvos filosofijos ir sociologijos institutas, p. 193-204.
- Vosyliūtė A. (2002), *Lithuanian Sociology, 1990-2002*, (in:) *Three Social Science Disciplines in Central and Eastern Europe: Handbook on Economics, Political Science and Sociology (1989-2001)*, ed. by M. Kaase, V. Sparschuh, co-ed. by A. Wenninger, Budapest, Social Science Information Centre (IZ)/Collegium Budapest, p. 467-483.
- Vosyliūtė A., Kasparavičienė V., Maniukaitė G., Kocai E. (2004), *The poor: the mode of living and values*, (In lith.) *Monografija*, ed. by A. Vosyliūtė. Vilnius, Socialinių tyrimų institutas.
- Vosyliute A. (2009), *Qualification of Women and Nomadism. Experience of Intellectuals*, "Gender Studies and Research. Scientific Journal", 2009 N 6, p. 36-49.

*Anelė Vosyliūtė***Towards a democratic society****Abstract**

In the paper the social changes of post soviet years are analysed. As the author noticed, the new structures and features of the society demanded new sociological research methodology and the rethinking of the subject matter of sociological investigations (quality of life, social transformation). Now modern social science has more possibilities to represent various points: sociology, e.g., can be based on patriarchal or feministic, central or marginal, macro or micro, positivistic or post-modernistic approaches. Post-socialist Lithuania is connected with the process of democratization, national freedom, economic, social and cultural reforms and new reality. The system of public opinion is characterized by pluralism of political views, difference in attitudes to state and private property (new institutions of the market economy emerged), new concepts of everyday life styles.

New social movements (those of landowners, women, businessmen, students, pensioners, peasants) give a potential for new needs and interests. The article deals with the analysis of modern social order. The author is analysing new movements of political, economic and cultural situation, modern individualization, and a changing identity of people.

The actuality of the researched problem is related to the research of private life characteristics, which is very significant for modern people – it is similar to new identity formation. Consumption is now a part of the formation of civilizational competence. The development of consumption means the orientation towards European culture and a way of life. Conspicuous consumption is a category of intentional actions in which the goal is to bring about an improvement in the opinions which others have of oneself. The author accents the features of vagabond subculture, the situation of beggars and the poor in the traditional Lithuanian culture and in modern social structure, and their relations to more successful strata of the society. In the research some scientific approaches are outlined: the interpretative, phenomenological and existential concept of subjectivity.

The significant features of civilization is the abundance of both choices and temptations people face as consumers. In the behaviour of women the

feeling of tension between self-discipline and pleasurable consumption is noted.

In the paper some aspects of the use of space are researched.

The author analyses the situation of the way of life of non-traditional religious groups in today's Lithuania, the motives of some people to change their religious faith (namely to leave the Roman Catholic Church for various protestant denominations) after the regaining of Independence, as well as the opinions of traditional believers about this phenomenon.

MAŁGORZATA BIENKOWSKA-PTASZNIK
INSTYTUT SOCJOLOGII
UNIwersytet w Białymstoku

OD WIELOKULTUROWOŚCI DO POSTKOLONIALIZMU – CZY ETNICZNOŚĆ MA PŁEĆ?

„Świat społeczny jest miejscem ciągłych walk o prawomocne znaczenia”

Pierre Bourdieu (2001: 51)

„Europa, prócz zewnętrznych i wewnętrznych obcych związanych z ich kulturą, religijną czy etniczną innością, ma również swoich «obcych społecznie», których logika wykluczenia podporządkowana jest odrębnym regułom”

Magdalena Środa (2008: 39)

Wielokulturowość stała się w ciągu ostatnich dwóch dekad w Polsce niezmiernie popularnym hasłem w świecie polityki, czy mediów. W nauce studia nad wielokulturowością mają dłuższą tradycję w postaci badań nad narodem, czy etnicznością. Niemniej jednak można odnieść wrażenie, że w dominującym dyskursie naukowym, publicznym pojęcie wielokulturowości jest stale zawężane do mówienia o relacjach między grupami narodowymi/ etnicznymi, czy ewentualnie religijnymi. Świadczy o tym chociażby znacząca ilość publikacji, których autorzy poruszają się w tak zawężonej definicji omawianego pojęcia¹. Tymczasem wielokulturowość odnosi się do relacji między płcią, seksualnością, etnicznością, religią, dotyka funkcjonowania obok siebie/ ze sobą różnych grup mniejszościowych. Mając jednak na uwadze fakt, iż studia z zakresu gender (czy queer) studies wciąż w Polsce spychane są na margines dyskursu naukowego, brak opracowań dotyczących szeroko rozumianej wielokulturowości może wydawać się zrozumiałe.

¹ Por. *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek (red.), Kraków: UJ, 2006.

Zapewne taki stan rzeczy wynika również ze swoistego „odkrycia” po 1989 roku zróżnicowania etnicznego w Polsce, bowiem wcześniejsza doktryna państwa monolitycznego kulturowo/ narodowo nie pozwalała na prowadzenie badań z tego zakresu (por. Mucha, 1997: 5; 2008: 20-29). Andrzej Sadowski ujmuje to następująco: (...) *szczególnie w społeczeństwach, które od niedawna wstąpiły na drogę przemian demokratycznych, w których uprzednio zróżnicowanie kulturowe było w różnym zakresie represjonowane lub dysponowało jedynie limitowanymi warunkami do uzewnętrzniania się publicznego, a więc w społeczeństwach postkomunistycznych, zróżnicowanie kulturowe dopiero uzewnętrznia się, staje się widoczną strukturalną cechą społeczeństwa* (2008: 205).

Silna koncentracja na relacji grupy dominującej z mniejszościami narodowymi/ etnicznymi w Polsce spowodowała wybiórczą recepcję koncepcji społeczeństwa wielokulturowego wypracowanego w socjologii zachodniej. Należy jednak zaznaczyć, że na Zachodzie wielokulturowość również początkowo omawiana była w węższym – etnicznym rozumieniu, dopiero działania nowej lewicy, walka o prawa mniejszości seksualnych, feminizm drugiej/trzeciej fali spowodowały spostrzeżenie, że społeczeństwo jest znacznie bardziej zróżnicowanym systemem, niż mogłoby się to wydawać „na pierwszy rzut oka”. Wciąż jeszcze ulegamy pokusie, by nawet mniejszości narodowe traktować jako homogeniczne grupy, które powinny mówić jednym głosem. Tymczasem badania pokazują, że nie są to grupy monolityczne, często występują w nich podziały związane z różną interpretacją historii, czy odmiennymi postulatami². Obszarem nie dotkniętym nawet w badaniach nad etnicznością w Polsce jest relacja między kategorią gender a etnicznością lub religią, podczas gdy takie analizy są doskonale znane na gruncie światowej socjologii, czy antropologii.

Nawet jeśli wielokulturowość wydaje się koncepcją utopijną, możliwą do istnienia wyłącznie w debatach teoretycznych, nie umniejsza to jej znaczenia w kontekście pytań, do których prowokuje. Bowiem mówiąc o wielokulturowości, dotyka się takich obszarów jak to, komu przyznaje się pełnię praw obywatelskich, kto może istnieć w przestrzeni publicznej, a kto jest z niej wykluczany/ spychany na margines życia prywatnego, komu daje się prawo do legitymizowania własnej wizji systemu normatywnego itd. Przywołując koncepcję Pierre Bourdieu, wyznacza to, kto ma prawo do prawomocnej definicji świata i symbolicznego narzucania jej pozostałym członkom społeczeństwa.

² Dotyczy to zarówno mniejszości etnicznych, jak i szerszej społecznych.

Warto tu odnotować także fakt, iż w 2008 roku obchodzono w Unii Europejskiej „Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego”, którego główną ideą było promowanie dialogu międzykulturowego w państwach członkowskich Unii. Podkreślana wielokulturowość została tu również potraktowana wybiórczo, sprowadzona do dialogu między odmiennymi nacjami i religiami. Narodowa Strategia dla Polski w ramach tego projektu za cel/ ramę działania wyznaczała „politykę państwa polskiego wobec mniejszości etnicznych i narodowych oraz cudzoziemców”³. Takie ujęcie wynika zapewne z dwóch przyczyn. Pierwsza odnosi się do polityki i wynika z prawicowego/ konserwatywnego ujęcia wielokulturowości, które dąży do utrzymania modernistycznego porządku świata, polegającego na przejęciu przez grupę dominującą głosów mniejszości, tak by utrzymać istniejący stan rzeczy przy równoczesnej iluzji otwartości i tolerancji⁴. Drugą zaś związaną z praktyką społeczną diagnozuje Andrzej Sadowski: *Spółeczeństwo, w którym uzewnętrznia się zróżnicowanie kulturowe, jest początkowo na ogół słabo przygotowane do funkcjonowania w nowych warunkach, co przejawia się w praktyce, między innymi w postaci cenzury społecznej, ograniczeń mechanizmów ujawniania się różnorodności kulturowej, pojawiających się sprzeczności i konfliktów kulturowych* (2008: 206).

Warto także na wstępie odnotować fakt, iż problem badań nad wielokulturowością w żaden sposób nie wydaje się wyczerpany, nie zdezaktualizował się również po tragicznych wydarzeniach z 11 września 2001 roku, a wręcz przeciwnie. Podkreślają to różni autorzy w swoich publikacjach: *Cywilizacja strachu, o której mówią współcześni socjologowie, kazała na nowo spojrzeć i zając się problemem współistnienia na jednym obszarze wielu kultur, ras, wyznań, narodowości* (Suchocka, 2007: 155).

Źródła wielokulturowości

Jak pisze Andrzej Sadowski: *Teoria wielokulturowości to w gruncie rzeczy teoria stanu i procesu zaawansowanej integracji społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo* (2008: 204). Podkreśla on również, iż mimo różnorodności stanowisk teoretycznych dotyczących wielokulturowości, teorie te mają wspólny mianownik w postaci zanegowania idei asymilacji, czy *melting pot*. Jednakże warto zdawać sobie sprawę z faktu, że idea wielokulturowości, a wraz nią rów-

³ <http://www.interculturaldialogue2008.eu>, z dnia 19.04.2010.

⁴ Por. Loren Goldner, *Europocentryzm, wielokulturowość czy kultura światowa?*, „Lewą Nogą”, nr 15/2003.

niez teorie wielokulturowości, mają swoje tradycje zakorzenione w teoriach asymilacji⁵. Wracając jednak do początków, pierwsze podejścia teoretyczne dotyczące etniczności, relacji międzyetnicznych można ogólnie nazwać teorią asymilacji, w obręb której wchodziła asymilacja kulturowa, czyli akulturacja, asymilacja strukturalna i asymilacja osobowości. Teorie asymilacji związane były z ideologią anglokonformizmu i starały się wyjaśnić, jak przebiega proces wrastania w amerykańskie społeczeństwo (czy raczej społeczeństwo, w którym dominuje grupa WASP) innych grup narodowościowych niż anglosaskie.

W latach dwudziestych XX w. kwestią asymilacji zajmował się Robert E. Park wraz z Ernestem W. Burgessem. Rozwinęli oni koncepcję asymilacji jako procesu wzajemnego przenikania się i zlewania grup tak, że wytwarza się nowy system społeczny. R. Park założył, że stosunki rasowe, etniczne zachodzą nieodwracalnie i można w nich wyróżnić kolejne etapy: kontakt poprzez migracje, współzawodnictwo (tu pojawia się konflikt), akomodację – czyli przystosowanie się do siebie, asymilację, (por. także Park, 1971: 116-129). Koncepcja R. Parka była przede wszystkim krytykowana za jego założenie o nieodwracalności tych procesów. Z tym, że nie on jeden uważał, iż procesy asymilacyjne są jednokierunkowe. G. Babiński zwraca uwagę, że: *Znakomita większość badań z zakresu problematyki etnicznej, zwłaszcza badań prowadzonych do mniej więcej połowy lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, opierała się i ciągle jeszcze w pewnym zakresie opiera się na ogólnym paradygmacie badań etniczności, który przyjmował jako rzecz dowiedzoną i niemal oczywistą, że procesy etniczne są na ogół jednokierunkowe. Jednokierunkowość ta miała przejawiać się w wytwarzaniu się pełnych i coraz bardziej homogenicznych wewnętrznie narodów oraz nieuchronności procesów asymilacji wszelkich mniejszości etnicznych z tymi pełnymi narodami. W rzeczywistości przedmiotem wielu badań była szybkość procesów integracyjnych i asymilacyjnych, kolejne ich stadia oraz warunki przebiegu tych zjawisk, w tym szczególnie znaczenie różnych czynników zakłócających* (Babiński, 1998: 16).

Podejście asymilacyjne zostało w latach siedemdziesiątych wyparte przez teorie zakładające pluralizm, które miały tłumaczyć zjawisko odradzania się etniczności (por. Kivisto, 1997: 104-105). Na fakt odradzania się etniczności zwraca również uwagę Alberto Melucci, pisząc, że obecnie nie tyle chodzi już o zwalczanie dyskryminacji, ile o kwestie identyfikacji (por. 1996: 368). Will Kymlicka i Wayne Norman odwołują się do typologii stworzonej przez

⁵ Szerzej piszę o tym w tekście *Od asymilacji do wielokulturowości*, w: *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej*, A. Sadowski, K. Krzysztofek (red.), Białystok: IS UwB, 2004, s. 73-88.

Jacob'a Levy, który usystematyzował to, o co obecnie walczą mniejszości w społeczeństwach liberalnych. Levy wymieniał, między innymi, walkę o legalizację tych zachowań, które wynikają z systemów kulturowych (zwyczajów) danej grupy, a są karalne w świetle prawa obowiązującego w społeczeństwie, o samorządność dla mniejszości narodowych i społeczności lokalnych, zniesienie zewnętrznych i wewnętrznych ograniczeń wobec osób „spoza” kultury dominującej, szczególnie tych ograniczeń, które powodują społeczny ostracyzm, o upowszechnienie oraz szacunek dla wartości tradycyjnych ważnych dla grup mniejszościowych (por. Kymlicka, 1999: 25). Na podobne kwestie zwraca również uwagę John Rex (1994: 9), Beatrice Drury (1994: 20-22), Jürgen Fijalkowski (1994: 123-124).

Jak zauważa Andrzej Sadowski, ten ostatni typ jest raczej postulatem niż typem realnie istniejącym, którego odzwierciedlenie w dojrzałej postaci nie występuje w rzeczywistości społecznej. Autor ten stwierdza: *Przejście od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo do społeczeństwa wielokulturowego stwarza ogromne zagrożenia, jest kosztowne społecznie, ale daje także ogromne nadzieje i perspektywiczne korzyści. Jak wskazują dotychczasowe wyniki badań proces ów jest kosztowny ekonomicznie, w pierwszej fazie realizacji powoduje też wzrost konfliktów kulturowych. Oceniany jest także jako niesprawiedliwy, ponieważ pozbawia kultury większościowe ich dominującej pozycji w społeczeństwie oraz względem innych kultur. Powstaje pytanie, czy przedstawiciele kultur dominujących wyrażą zgodę na przekształcenia w kierunku multikulturalizmu? Korzyści zaś wiążą się przede wszystkim z usunięciem ze stosunków międzyludzkich zjawisk dyskryminacji, nierówności, predestynacji kulturowej. Wiążą się także ze stworzeniem równych szans wszystkim kulturom, wzmacniają przez to siłę ekonomiczną społeczeństwa, przenoszą reguły demokracji do sfery kulturowej, nadając jej pełniejsze znaczenie* (Sadowski, 1999: 38).

Wieża Babel – definicyjne niuansy

W języku debat publicznych wielokulturowość jest rozmaicie definiowana, w zasadzie można ulec wrażeniu, że sam fakt współegzystowania (nieważne na jakich zasadach) odmiennych kulturowo grup uznaje się już za przejaw wielokulturowości. Samo pojęcie multikulturalizmu/ wielokulturowości jest różnie definiowane w literaturze przedmiotu. John Solomos i Liza Schuster porównują definicje zaproponowane przez Amy Gutmann i Christiana Joppke. Guttman przez multikulturalizm rozumie stan społeczeństwa, w którym

wiele kultur kontaktuje się ze sobą na tym samym poziomie. Joppke z kolei podkreśla, że jest to taka sytuacja, kiedy przyznaje się równe prawa mniejszościom etnicznym, rasowym, religijnym, seksualnym, a zarazem jest to kontrowersyjny ruch intelektualny we współczesnych zachodnich demokracjach (por. Solomos, 2000: 76).

Multikulturalizm pojawia się również często w rozważaniach nad współczesnym określaniem koncepcji obywatelstwa. Ruud Koopmans i Paul Statham zwracają uwagę, że w sytuacji, kiedy dochodzi do etnicznej asymilacji, rozwija się kulturowy monizm, prowadzący do wykształcenia innego rozumienia obywatelstwa niż w odwrotnej sytuacji. Wtedy, kiedy nie dochodzi do asymilacji i mamy do czynienia z segregacją etniczną, zaczyna się rozwijać społeczeństwo kulturowo pluralistyczne, w którym bycie obywatelem jest oparte na innych zasadach (por. 2000: 20-21, 193-194). Bycie obywatelem w społeczeństwie pluralistycznym nie wymaga całościowej asymilacji, tylko zasymilowania pewnych podstaw z kultury większości. Na podobną różnicę w kształtowaniu się obywatelskości zwracają również uwagę W. Kymlicka i W. Norman. Inaczej to wygląda tam, gdzie zachodzi proces asymilacji, niweluje się różnice, a inaczej w społeczeństwach, gdzie następuje wielokulturowa integracja, w której zachowuje się etnokulturową identyfikację obywateli (1999: 14).

Przygoda polskiej socjologii z wielokulturowością zaczyna się w latach dziewięćdziesiątych. Podkreślali to już Alina Kapciak, Marian Kempny i Sławomir Łodziński: *Sytuacja wielokulturowości (...) stała się więc dla społeczeństwa polskiego „naszym”, a nie „cudzym” problemem* (1997: 7). Ukazują oni, że polska wielokulturowość została „po prostu” ujawniona po okresie powojennego przemilczenia. Dyskurs polityczny w PRL miał prowadzić do sepi-zacji świadomości zróżnicowania narodowego społeczeństwa polskiego, do zbudowania społeczeństwa monolitycznego. Hanna Bojar pisze o pozornej homogenizacji społeczeństwa polskiego (2000: 5). Po 1989 roku, w wyniku demokratyzacji kraju, szereg mniejszości zaczyna aktywnie kreować swoje życie instytucjonalne, a równocześnie ukazują się wiele publikacji, które ten problem ilustrują. Obok mniejszości narodowych zaczyna się również mówić o innych mniejszościach, wykazując ich istnienie w odniesieniu do kultury dominującej (Mucha, 1999). Niektórzy autorzy wskazują, że zainteresowanie mniejszościami kulturowymi jest również wynikiem oddziaływania nurtu postmodernistycznego, który zajmuje się tym, co do tej pory było uznawane

za anomalie, co pozostawało na obrzeżach zainteresowania nauki (Szkudlarek, 1995: 266).

Marian Golka ujmował wielokulturowość następująco: *występowanie w tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach kulturowych dystynktywnych: wyglądzie zewnętrznym, języku, zachowaniu, wyznaniu, pochodzeniu, układzie wartości itd.; które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami* (Golka, 1997: 176-177).

Następstwem transformacji lat dziewięćdziesiątych było między innymi skoncentrowanie się w badaniach socjologicznych na kwestii mniejszości kulturowych, czy społecznych. Jednak obok definicyjnych deklaracji przyjmujących otwartą koncepcję tego, jakie grupy/ kategorie zalicza się do mniejszości, w badaniach skoncentrowano się już prawie wyłącznie na mniejszościach etnicznych/ narodowych, czy ewentualnie religijnych.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat ukazało się w Polsce kilkadziesiąt prac (socjologicznych) dotyczących wielokulturowości. Zapewne równie imponujący jest w tym zakresie dorobek pedagogiki, antropologii, czy innych dziedzin, dla których kultura i jej badanie jest obszarem dociekań. W każdej z takich publikacji spotykamy się z próbą zdefiniowania, czym jest tytułowa wielokulturowość, czy jest tym samym co multikulturalizm (zdający się być prostym – linearnym tłumaczeniem anglojęzycznego terminu) transkulturalizm, zróżnicowanie kulturowe, pluralizm. Wielu autorów podkreśla także powiązanie wielokulturowości z procesami globalizacji i migracji⁶. Anna Barska stwierdza za Bursztą, że pojęcie wielokulturowości już u podłoża jest skomplikowane, gdyż zawiera w sobie „kulturę” – czyli coś nieokreślonego, złożonego. Konkluduje ona jednak, że: *Wielokulturowości towarzyszy zatem zróżnicowanie kulturowe, czyli pewien zespół cech i zachowań, który różni jedną grupę od innej grupy zamieszkującej ten sam obszar. Odmienność może obejmować system religijny, język, obyczaje, tradycje itp.* (2007: 14). W ciekawy i wyczerpujący sposób o wielokulturowości pisze Elżbieta Reklajtis: *Termin wielokulturowość(multikulturalizm), w przyjętym przez część socjologów znaczeniu określonej ideologii, odsyła do wydarzeń i ruchów o charakterze polityczno-społeczno-kulturowym, które występowały w USA mniej więcej od połowy*

⁶ Por. Anna Barska, 2007, *Tożsamość –perspektywa wielokulturowa i transkulturowa. Przypadek Maghrebu*, w: *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, A. Barska, M. Korzeniowski (red.), Opole: Uniwersytet Opolski, s. 13-15.

XX w. Walka Afromamerykanów o równouprawnienie, początkowo w szerszych ramach kulturowej i wręcz rasowej ideologii *negritude* (...), napięcie w związku z zimną wojną, wojną w Wietnamie, idee i pokojowe działania pastora Lutera Kinga, jego zabójstwo, „dzieci kwiaty” i różne odcienie kontrkultury, zabójstwo prezydenta J. Kennedy’ego, a wkrótce także jego brata senatora, ofensywa ruchów feministycznych, etnicznych, ekologicznych, „politycznej poprawności”, ruchów w obronie praw różnych mniejszości, za lub przeciw różnym ustawom i inne – wszystkie te procesy mieszczą się w amerykańskim rozumieniu pojęcia, o którym mówimy (2007: 71). Sławomir Łodziński zaś zastanawiając się nad sposobami rozumienia terminu wielokulturowość akcentuje, że najczęściej termin ten odnoszony jest do opisu relacji w zróżnicowanym kulturowo społeczeństwie, gdzie źródłem owego zróżnicowania jest imigracja (2007: 98). Badacz ten dostrzega również zasadniczą odmienność między europejskim a amerykańskim rozumieniem tego terminu. Podkreśla on przy tym, że fakt ten wynika z odmiennych kontekstów migracyjnych, odmiennych doświadczeń z etnicznością (por. 2007: 99). Łodziński akcentuje, że mówiąc o wielokulturowości warto w ujęciach definicyjnych dostrzec trzy odmienne (choć nakładające się w praktyce na siebie) modele: pierwszy – mający charakter opisowy, koncentrujący się na przedstawieniu „stanu rzeczy” – jakie grupy kulturowe występują w danym społeczeństwie, jaka jest ich liczebność itd.; drugi – „ideologiczno-normatywny” koncentruje się na politycznych skutkach ideologii zróżnicowania, stosunku państwa do migrantów, mniejszości etnicznych itd.; trzeci – to praktyka, wprowadzanie idei wielokulturowości w życie poprzez inicjowanie różnych działań (por. 2007: 100-101).

Postkolonializm kontra kolonialna wiedza/ władza

Termin kolonializm odnosi się do panowania, władzy administracyjnej określonych historycznie państw nad konkretnymi państwami/ społecznościami. Jest to zjawisko powiązane, będące następstwem imperializmu angielskiego, francuskiego, czy amerykańskiego, by wspomnieć tylko niektóre z państw kolonizatorów. Postkolonializm zaś to zarazem termin odnoszący się do tego, co działo się po zakończeniu formalnych rządów kolonialistów, w okresie dekolonizacji, jak i określenie krytycznego nurtu naukowego. W tym drugim sensie postkolonializm to szereg teorii, które mierzą się z dominującą narracją Zachodu, z imperializmem zachodniej nauki.

Za inicjatorów/ twórców postkolonializmu w badaniach nad kulturą uznaje się czterech myślicieli: Gayatri Chakravorty Spivak, Billa Ashcrofta, Homi K. Bhabhy oraz Edwarda W. Saída. Naukowcy ci praktycznie, poza Edwardem W. Saidem, nie są szerzej znani w Polsce. Praca Saída *Orientalizm* wydana w oryginale w 1978 roku została w 1991 roku wydana również po polsku (wznowienie 2005).

Edward Said w *Orientalizmie* bazuje na koncepcji wiedzy/władzy Michela Foucaulta. Analizuje on, jak w poezji, prozie, publikacjach akademickich itd. poświęconych Orientowi funkcjonuje coś, co określa mianem „polityki reprezentacji” (2005: 84). Said uzmysławia nam, że wszystko, co wiemy o Wschodzie, jest skonstruowane z perspektywy zachodniej racjonalności, nauki, sztuki – jest zachodnią opowieścią o Wschodzie, opowieścią monopolizującą prawo głosu. *Orient był prawie wyłącznie europejskim wynalazkiem, od starożytności stanowiąc scenerię dla romansów, egzotycznych istot, zapadających w pamięć wspomnień i krajobrazów oraz niezwyklej doświadczeń* (Said 2005: 29)⁷.

Za pierwszą publikację postkolonialną ukazującą się w Polsce uznawana jest wydana w 2000 roku praca Ewy M. Thompson *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Jest to rozprawa, która koncepcje Saída odnosi do analizy kultury słowiańskiej. Thompson budzi w Polsce kontrowersje, odnosi ona w debacie publicznej teorię postkolonialną do polskiej sceny politycznej i publicznej z ostatnich lat, stwierdzając: *W Polsce zauważyć można wszystkie postkolonialne zniekształcenia społeczne i sposoby postrzegania świata, o których pisali teoretycy kolonializmu zwłaszcza w Indiach. Wręcz prosi się, by na przykład przepaść między „ciemnogrodem” i „oświeceniem” wytłumaczyć w ramach dyskursu postkolonialnego – i dalej – Spojrzenie na Polskę jako na kraj postkolonialny oznaczałoby wpisanie Polski w jeden z dyskursów rozpoznawalnych poza jej granicami. Nie jest to sprawa błaha, bo jak dotychczas nikomu się nie udało tego dokonać – nawet najważniejszemu z dotychczasowych historyków piszących o Polsce za granicą, Normanowi Daviesowi. Wprawdzie polscy intelektualiści często gorliwie wtórują Derridzie, Lacanowi i całej reszcie, ale robią to, udając, że właściwie nie ma znaczenia, kto używa tej aparatury pojęciowej – czy zwyczajca z kraju kolonizującego, czy pobity z kraju postkolonialnego* (2006). Kontrowersje wzbudza przede wszystkim fakt odniesienia do

⁷ Praca Saída *Orientalizm* spotkała się z krytyką, między innymi z powodu ogólnikowości, mówienia o „Oriencie jako takim” bez wchodzenia w różnice między poszczególnymi społecznościami/ państwami. Szerzej piszą o tym Baldwin Elaine, Longhurst Brain, Mccracken Scott, Ogborn Miles, Smith Greg w książce *Wstęp do kulturoznawstwa*, s. 201-202.

polskiej rzeczywistości koncepcji postkolonializmu, do czego wrócę jeszcze w dalszej części tekstu.

W 1985 roku Gayatri Spivac zadała pytanie, czy klasy podrzędne potrafią mówić. Pytanie to było wymierzone w zachodni dyskurs naukowy, który rościł sobie wręcz wyłączne prawo do badania i oceniania świata z własnej perspektywy. Było to swoiste wołanie o prawo głosu i przedstawienia własnej perspektywy, własnej narracji przez tych, którzy z jakichkolwiek powodów byli w społeczeństwie marginalizowani. Teorie postkolonialne formowały się w oparciu o różne, czasami dość odległe od siebie tradycje. Zdaniem Leeli Gandhi widać w nich między innymi wpływ marksizmu, recepcji myśli Foucaulta, Derridy. Teoretyczka ta podkreśla również, że sam stosunek do kolonializmu nie jest tu jednoznaczny. Niemniej jednak: *W ciągu minionej dekady studia postkolonialne były zarówno miejscem spotkania, jak i polem bitwy różnych dyscyplin i teorii. Dzięki temu możliwe stało się prowadzenie złożonego interdyscyplinarnego dialogu w naukach humanistycznych. Jednak niełatwy mariaż antagonistycznych teorii – takich, jak marksizm i poststrukturalizm – stanął na przeszkodzie jakiegokolwiek jedności stanowisk. W rezultacie trudno o zgodę co do tego, jaka jest właściwa treść, zakres i ranga studiów postkolonialnych* (2008: 13). Mimo takich trudności podejście postkolonialne wyraźnie zarysowuje się jako ujęcie krytyczne, polemizujące ze spuścizną oświeceniowej wizji nauki (kontynuując tu rozważania M. Foucaulta), nadrzędnością zachodniego dyskursu naukowego względem jakiegokolwiek innego w sensie geograficznym uprawiania nauki. Dochodzi tu w pewnym sensie do wspólnego zbudowania pewnego, wspólnego mianownika postkolonializmu i postmodernizmu, co bardzo wymownie wyraża Lyotard: (...) *wielkie narracje uprawomocniające, charakterystyczne dla zachodniej nowoczesności (...) są, jakby powiedział Kant, kosmopolityczne. Dotyczą właściwie „przekraczania” partykularnej tożsamości kulturowej w stronę obywatelskiej tożsamości uniwersalnej. Otóż nie bardzo wiadomo, jak takie przekroczenie może się dokonać* (1998: 50).

Postkolonializm stara się uwypuklić i zdyskredytować ową jednolitą koncepcję obywatelskiej tożsamości, wypracowaną w zachodnich murach akademii i narzucaną reszcie świata.

Gandhi podkreśla również inne powiązania postkolonializmu: *Nowo powstały w latach osiemdziesiątych XX wieku postkolonializm znalazł się w towarzystwie takich dyscyplin jak studia kobiece, studia kulturowe i studia gejosko/lesbijskie. Te nowe dyscypliny, często obejmowane nagłówkami „nowa humanistyka”, podjęły najpierw zadanie wysunięcia na pierwszy plan wykluczeń i wyparcie potwierdzających przywileje i władzę kanonicznych systemów*

wiedzy, a następnie odzyskania tych zmarginalizowanych systemów wiedzy, które zostały zablokowane i wyciszone przez obwarowany kanon humanistyczny (2008: 45).

Mariaż/ mezalians feminizmu i postkolonializmu

Wspomniałam już wcześniej, że postkolonializm łączy się z innymi krytycznymi podejściami poprzez negacje narzuconej narracji rzeczywistości. Przykładem takiego, trudnego skądinąd, połączenia jest mariaż z feminizmem. Postkolonializm walczy z kolonistami i ich poczuciem wyższości, feminizm zaś zabiega o prawo kobiet do równoprawnego głosu. Trudno jednoznacznie zdefiniować feminizm, bowiem jest on zjawiskiem wieloaspektowym i wielokierunkowym. Stanowi ruch społeczny, ideologię, politykę, a wreszcie też interdyscyplinarną teorię naukową. Choć historia feminizmu sięga XVIII wieku, to feminizm akademicki pojawił się dopiero w XX wieku. Warto także podkreślić, iż określenie „feminizm” stanowi pewien skrót myślowy, bowiem badaczki/ badacze feministyczni podkreślają wielość odmian tego podejścia.

Feminizm rozpoczyna się od ruchu socjopolitycznego na rzecz walki o prawa kobiet, przeciwdziałania dyskryminacji. Nie jest to też w swojej historii ruch jednolity. Istnieje wiele jego wersji ideologicznych, od liberalnych – łagodnych, po radykalny feminizm marksistowski⁸. Na bazie tego ruchu powstaje feminizm akademicki, który rozwinął się w latach sześćdziesiątych XX wieku głównie w Stanach Zjednoczonych. Anna Burzyńska tak przedstawia jego genezę: *Feminizm akademicki zaczął się rozwijać niemal jednocześnie z „drugą falą” feminizmu socjopolitycznego. Jego „akademickość” nie oznaczała jednak izolowania się od sfery społeczno-politycznej. Wprost przeciwnie – odmiana ta, uprawiana w amerykańskich, angielskich i francuskich kręgach uniwersyteckich, wykazywała zawsze silne powiązanie z aktywnością polityczną, nierzadko tworząc dla niej podbudowę intelektualną* (2007: 399). W ramach feminizmu akademickiego rozwinęto szereg teorii, koncentrujących się wokół problematyki kobiecości. Co istotne, na gruncie konceptualizacji podmiotu feminizmu rozwinął się ostry wewnętrzny spór mający swe dalsze implikacje naukowe. Ewa Hyży w pracy *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku* dokładnie rozwija to zagadnienie,

⁸ Szerzej na ten temat piszą między innymi: Kazimierz Ślęczka w *Feminizmie*, czy Joanna Mizielińska w *(De)konstrukcjach kobiecości*.

ukazując meandry sporu między podejściem esencjalistycznym i konstruktywistycznym⁹.

W latach dziewięćdziesiątych rozwinął się postfeminizm, czy inaczej „feminizm trzeciej fali” – który stanowił również głos wewnętrznej krytyki dobitnie ukazując, że (...) *dotychczasowy ruch feministyczny przyjmował przede wszystkim perspektywę białych, heteroseksualnych kobiet amerykańskich i zachodnioeuropejskich, reprezentujących na ogół zamożną klasę średnią i uzurpujących sobie prawo do bycia wyrazicielkami poglądów wszystkich kobiet* (Burchyńska, 2007: 398). Podejście to zostało określone „błędem uniwersalizmu” i na długo stało się przedmiotem debat. Joanna Mizielińska podkreśla, że o ile w tekstach de Beauvoir różnorodność kobiet była widoczna, to teksty z lat siedemdziesiątych ją zatraciły i rozpoczęło się mówienie głosem wszystkich kobiet i w imieniu wszystkich kobiet. Dopiero później pojawiła się refleksja, że: *Każda kobieta żyje w wielorakich kontekstach, na jej życie mają wpływ nie tylko płeć, ale też przynależność klasowa, rasowa, etniczna, seksualna itd. Część z nich wydaje się jedynie drugorzędnym aspektem doświadczeń, część wydaje się nie mieć znaczenia w ogóle, części zaś nadaje się znaczenie w wyniku jakichś szczególnie istotnych zdarzeń. (...) Czyniąc z płci nadrzędną kategorię, inne elementy tożsamości kobiet, być może równie znaczące, uznano za mniej istotne, czy drugorzędne dla interesów ruchu. Elizabeth Spelman, krytykując ową jednostronność feministycznych wyjaśnień, słusznie zauważa, że wprowadzie w efekcie takich dążeń mamy do czynienia z jednorodną koncepcją kobiety jako „klasy”, „kasty” czy „grup mniejszościowych”, lecz po drodze gubimy wiele aspektów doświadczeń kobiet, w efekcie narażając się na krytykę z różnych stron, między innymi samych kobiet, które chcemy reprezentować* (Mizielińska, 2006: 114-115). Według Mizielińskiej, Spelman dowodzi, że skupienie się na samych kobietach, bez uwzględniania ich rasy, etniczności itp. jest celowe i uzasadnione – stanowi konsekwencję przyjęcia określonej optyki, umożliwiającej dostrzeżenie odmienności losu kobiet, choć równocześnie warto pamiętać o tym, że

⁹ Te podejścia odmiennie lokują istotę kobiecości, pierwsze w różnicy biologicznej wobec mężczyzny, drugie zaś koncentruje się na kulturowej konstrukcji kobiecości. Esencjalizm zakłada istnienie czegoś takiego jak biologiczna „natura kobiety”. Konstrukcjonizm krytykuje esencjalizm i odrzuca istnienie jakichkolwiek uniwersalnych, substancjalnych cech, które miałyby decydować o rodzajowej przynależności człowieka. W podejściu konstrukcjonalnym mówi się o podmiocie w liczbie mnogiej „kobiety”, zamiast „kobieta”, by zaakcentować, że nie można mówić o kobiecie w ogóle, że w tej kategorii mamy do czynienia ze znacznymi społecznymi i kulturowymi różnicami. Tu między innymi podważa się utożsamianie feminizmu, który swój podmiot definiuje jako białą kobietę z klasy średniej, a na dodatek kobietę heteroseksualną. Spór między egzystencjalizmem a konstruktywizmem został podważony przez koncepcję performatywności płci Judith Butler.

uniwersalistyczny głos jest głosem kobiet białych. Tej postawy broni/ uzasadnia również Juliet Mitchell: *Promując ideę kobiet jako jedności, promowałyśmy sytuację, w której stare klasowe antagonizmy przesunęły się z określonego chaosu w coś nowego. Rozpoznając na papierze różnice rasowe i klasowe między kobietami, jednocześnie z definicji nie potrafiąc uczynić z nich punktu wyjścia dla naszego ruchu, wniosłyśmy swój wkład do ideologii, która tymczasowo homogenizuje społeczne klasy, i stworzyłyśmy polarność, która ukryła inne podziały poprzez zrozumiałą i wszystko obejmującą opozycję: mężczyzna/kobieta (za: Mizielińska, 2006: 119). Niemniej jednak współczesne badania feministyczne zwracają uwagę na różnego rodzaju nierówności powiązane z płcią, choć nadrzędną narracją jest oczywiście kolektywna tożsamość „kobiety”, dająca gwarancję większej skuteczności w walce ze społecznymi nierównościami¹⁰.*

Said w 1993 roku pisał, aby dać prawo głosu wszystkim uciśnionym klasom. Choć trudno jest mówić o jakiejś jedności feminizmu i postkolonializmu, jednak na bardzo ogólnym poziomie analizy widać tu pewne analogie. Adam Pisarek w recenzji książki Gandhi pisze: *Postkolonializm i feminizm zaczynały w jednym punkcie. Zajmowały się badaniem i walką o prawa grup marginalizowanych, które nie potrafiły zabierać głosu z powodu istniejących i trudnych do naruszenia struktur dominacji. Nawet w podejmowanej kolejności działań widać podobieństwa – walka z obowiązującą hierarchią płci lub rasy, czy programowe odrzucenie władzy patriarchalnej lub kolonialnej, następowały równoległe w obu nurtach. Wydawałoby się, że łatwo doprowadzić do paktu między tymi dwiema dyscyplinami (.artPapier nr 1(9) .*

Gandhi jednak zauważa bardzo istotną kwestię: *Obie podejmowały badania i obronę zmarginalizowanych „Innych” w obrębie represyjnych struktur dominacji. Poruszały się przy tym po uderzająco podobnej teoretycznej trajektorii. Zarówno teoria feministyczna, jak i postkolonialna zaczynały od zwykłego odwrócenia rozpowszechnionych hierarchii płci kulturowej/kultury/rasy, a także w duchu postępu odpowiadały na poststrukturalistyczną zachętę, aby odrzucać binarne opozycje, na których ukształtowała się władza patriarchalna bądź kolonialna. Owe równoległe projekty w końcu spotkały się dopiero w minionej dekadzie, dochodząc do czegoś, co w najlepszym razie można by uznać za bardzo ulotne i chwiejne przymierze. Sojusz obu siostrzanych dyscyplin przeniknięty jest jednak w pewnym sensie wzajemną podejrzliwością: każdy z dyskursów nieustannie konfrontuje własne ograniczenia i wykluczenia z tym drugim (2008:*

¹⁰ Por. Elaine Baldwin, Brian Longhurst, Scott Mccracken, Miles Ogborn, Greg Smith, *Wstęp do kulturoznawstwa*, 2007, Poznań: Zysk i S-ka, s. 149.

78). Czego dotyczy przywołana nieufność? Otóż, jeśli dokona się z perspektywy teorii postkolonializmu krytyki feminizmu, to jedną z pierwszych refleksji będzie to, iż feminizm jest głosem kolonizatorki – białej kobiety, z kultury zachodniej, która dokonuje uniwersalizacji własnej perspektywy i narzuca ją innym kobietom. (Oczywiście, taki stan rzeczy utrzymywał się w feminizmie do lat dziewięćdziesiątych XX wieku.) Feminizm zaś „atakuje” postkolonializm za imperialistyczną postawę wobec kobiet z krajów Trzeciego Świata, ukazując, że postkolonializm ignoruje kwestę płci kulturowej, różnych doświadczeń kobiet i mężczyzn. Według Saida, zachodnia nauka stworzyła dyskurs orientalizmu konstruujący w określony sposób Orient, podobnie, zdaniem Gandhi *liberalny feminizm, jak słyszymy, łączy swój los z kolonialnymi systemami wiedzy, gdy postuluje – czy „wprowadza w świat” analiz „kobietę Trzeciego Świata” jako złożoną i monolityczną kategorię* (2008: 83).

Polskim przykładem wyjścia poza imperialistyczny dyskurs są prace m.in. Beaty Kowalskiej zajmującej się muzułmańskimi kobietami. Autorka ta łączy w swojej pracy feminizm i postkolonializm¹¹.

Postkolonializm – co z niego wynika dla polskiej praktyki

Przywołane wcześniej założenia Ewy M. Thompson, w których to badaczka literatury analizując polską scenę publiczną, bazuje na założeniach teorii postkolonialnej, wzbudzają oburzenie ze względu na fakt, iż Polska nigdy nie była krajem kolonialnym. Można ewentualnie spierać się o to, czy okres PRL, przypisania do Bloku Wschodniego, to czas skolonizowania, czy nie. Jednakże w teorii postkolonialnej nie tyle idzie o możliwość odniesienia jej do określonego kontekstu historycznego, co o ukazanie działania mechanizmu wiedzy/władzy. Michał Paweł Markowski pisze: *Najogólniej rzecz ujmując, badania postkolonialne – które można traktować jako subdyscyplinę badań kulturowych – zajmują się analizą świata konstruowanego z imperialnego (a więc dominującego politycznie i kulturowo) punktu widzenia* (2007: 551). Ukazuje on, że koncepcja postkolonialna początkowo odnosiła się do podważania paradygmatu europocentryzmu w badaniach nad dawnymi koloniami (głównie Anglii i Francji). *Rychło jednak pojęcie dyskursywnej dominacji zostało rozszerzone na wszelkie relacje między kolonialistami a kolonizowanymi, w związku z czym do*

¹¹ Por. Beata Kowalska, 2007, *Kontrola kobiecej cielesności: refleksje o orientalizmie, fundamentalizmie i muzułmańskiej zasłonie*, w: *Ucieleśnienia II. Płeć między ciałem a tekstem*, J. Batory, A. Wieczorkiewicz (red.), Warszawa IFiS PAN.

tej drugiej grupy zaczęto zaliczać wszystkie grupy płciowe i etniczne, pozbawione kulturowej samodzielności, zmarginalizowanie i poddane instytucjonalnej opresji. Jako że rozmaite kulturowo mniejszości zaczęły tworzyć formy oporu wobec agresywnej dominacji politycznej, płciowej i rasowej, postkolonializm oznacza także niezgodę na bierność wobec kulturowej przemocy, symbolizowanej przez nieistniejące już imperia (Markowski, 2007: 551). Markowski szerzej przedstawia źródła i korzenie postkolonializmu, odwołując się również do wydarzeń historycznych/ politycznych. Współcześnie teorie postkolonialne akcentują swoje związki z postmodernizmem, z badaniami dotyczącymi Innego, z oddawaniem głosu Innemu. Specyficznie, za socjologiczną próbę ukazania takiego postkolonialnego podejścia można uznać pracę *Kultura dominująca jako kultura obca* pod redakcją Janusza Muchy, która ukazała się w Polsce w 1999 roku. Choć redaktor tej publikacji i zarazem twórca koncepcji badań nad kulturą polską jako dominującą Janusz Mucha nie odwołuje się do prac postkolonialistów, jednak jego idea, by oddać głos przedstawicielom mniejszości społecznych, wpisuje się w konwencję postkolonializmu, głoszącemu metodologiczny postulat, by oddać głos innym/ mniejszości. Praca ta niewątpliwie zainspirowała inne spojrzenie na kwestie relacji między grupą dominującą a mniejszościami społecznymi.

Jacek Kochanowski podkreśla, że (...) krytyka postkolonialna to także krytyka kolonialnej, nowoczesnej, humanistycznej wiedzy, jednoznacznie identyfikowanej jako wiedza/władza. Przedmiotem krytyki jest przede wszystkim jej europocentryzm, rzekomy uniwersalizm legitymizujący wtargnięcie zachodniej wiedzy do nie-zachodnich przestrzeni kulturowych i proces kolonialnego kodowania tych przestrzeni (2009: 233). Można więc nieco upraszczając uznać, że teorie postkolonialne starają się obalić praktykę przemocy, wszechobecną w dotychczasowej wiedzy. Z tej perspektywy nietrudno dostrzec, że w zasadzie cały dyskurs o etniczności osadzony jest w amerykańsko/eurocentryzmie, nawet teorie wypływające z ujęć krytycznych, z nowej lewicy nie są wolne od takiego skrzywienia. Uległ mu nawet początkowo dyskurs feministyczny mówiący/ nazywający świat z perspektywy białych kobiet z klasy średniej. Dopiero z czasem pod wpływem wewnętrznej krytyki dostrzeżono złożoność podmiotu, jakim jest kobieta i odstąpiono od monolitycznego głosu w imieniu wszystkich kobiet, doceniając problematykę kobiet – przedstawicielek innych ras, klas społecznych, czy regionów świata. Na marginesie warto odnotować, że kolonialnym zapędom uległ zorganizowany w Polsce w 2009 roku I Kongres Kobiet Polskich, który skolonizował głosy kobiet i zawłaszczył sobie

prawo do prezentowania kobiet przez „delegatki” legitymizujące wygładzony/ ugrzeczniony „feminizm”¹². Wydarzenie to zostało podchwyczone przez media, nagłośnione w taki sposób jakby wcześniej w Polsce nie istniał w ogóle ruch feministyczny.

Jacek Kochanowski ukazuje wspólne obszary teorii queer, myśli foucaultowskiej i postkolonializmu. Stwierdza on dalej: *To zatem margines, w którym konstruowana być musi wiedza/ opór, z którego wywodzić się winno oskarżenie nowoczesnej humanistyki o to, że pod pozorem rzekomej uniwersalności i obiektywności konstruuje narracje, które nie przynoszą, wbrew nadziejom humanizmu, wyzwolenia, ale są wpisane w praktyki przemocy. Człowiek, który miał być afirmowany w humanizmie i wyzwalany dzięki dyskursowi nauk humanistycznych, to człowiek Zachodu (...). Wolność jest dla Białego, dla mężczyzny, dla osoby heteroseksualnej, nie dla Czarnego, kobiety czy lesbijki/geja. Głos z marginesu, głos tych wszystkich wykluczanych kategorii, jest wymazywany, uciszany, ponieważ ujawnia, że projekt humanizmu jest projektem przemocy i dominacji, a nie wolności* (2009: 239). Pozostaje więc postawić pytanie o to, co dalej, jak uprawiać myśl humanistyczną, która byłaby wolna od przemocy.

Edward Said w zakończeniu *Orientalizmu* daje czytelnikowi wymowną przestrożę, pisząc: *Przed wszystkim jednak chciałbym uświadomić czytelnikowi, że reakcją na orientalizm nie może być okcydentalizm. Dla każdego byłego orientalczyka nie będzie pocieszająca myśl, że teraz z kolei on może łatwo, aż nazbyt łatwo, poddać analizie jakichś nowych orientalczyków – czy okcydentalczyków – skonstruowanych wedle jego własnego pomysłu. Jeśli znajomość orientalizmu ma w ogóle jakiś sens, to jako groźne memento przy każdej pokusie degradacji wiedzy – każdej wiedzy, w każdym miejscu i w każdym czasie. Dziś być może, bardziej niż kiedykolwiek* (1991: 468). W swojej kolejnej pracy *Kultura i imperializm* Said, jak sam to określa, koncentruje się na tym, jakie są związki między kulturą a imperializmem. Pisze tu: *Nikt dzisiaj nie jest wyłącznie czymś jednym. Etykiety, takie jak Hindus, kobieta, muzułmanin czy Amerykanin nie są niczym więcej niż punktem wyjścia, który, jeśli choć przez chwilę prowadzi do rzeczywistego doświadczenia, szybko pozostaje w tyle. Imperializm skonolidował mieszanek kultur i tożsamości na skalę globalną. Lecz jego najgorszym i najbardziej paradoksalnym darem jest to, że pozwolił ludziom uwierzyć, że*

¹² Krytykę Kongresu przedstawiają w „Zadrze” czołowe polskie feministki w tekście *Kongres kobiecistyczny* („Zadra” nr 3-4/2009). Na Kongresie zabrakło miejsca dla ubogich, wykluczonych kobiet o nieheteroseksualnej orientacji, reprezentantek środowisk feministycznych mających ponaddwudziestoletnią tradycję w Polsce. Nie tylko zabrakło dla nich miejsca, ale również zmarginalizowano szereg problemów akcentowanych przez te środowiska.

są wyłącznie biali albo czarni, albo z zachodu, albo ze Wschodu. A przecież ludzie tworzą nie tylko własną historię, ale również kulturę i tożsamość etniczną (2009: 382).

Nieustanne wykluczanie/ kolonizowanie obcych

Pierre Bourdieu konkludował w swoich rozważaniach nad przemocą symboliczną, że nigdy się z niej nie uwolnimy, gdyż nie jesteśmy w stanie wyjść poza język, który ją odtwarza. *Kategorie skonstruowane przez grupy dominujące są stosowane przez zdominowanych nawet do postrzegania i opisu samej relacji dominacji, co sprawia, że ową relację postrzegają jako naturalną* (2004: 47). Postkolonializm, obok innych teorii krytycznych, myśli Foucaulta, postmodernizmu, teorii queer jest kolejną gorzką pigułką, jaką połyka humanistyka. Okazuje się bowiem, że poszukiwanie prawdy i emancypacji poprzez wiedzę niesie ze sobą różne pułapki, zawoalowane pod pozorem obiektywności nauki. Nieustannie dokonuje się przemoc, nieustannie dokonuje się wykluczenie. Elżbieta H. Oleksy ujmuje to następująco: *Historia pokazuje, że bez względu na czas i miejsce, idea włączania jednostki poprzez obywatelstwo była zawsze związana z wykluczeniem. Gdy cały naród francuski ogłoszono równym, wyłączono z tego projektu kobiety. Niektórzy z sygnatariuszy Konstytucji Stanów Zjednoczonych, głoszącej równe prawa dla wszystkich, byli właścicielami niewolników. W nieco mniej odległej przeszłości ruch wyzwolenczy „Solidarność”, który przyniósł wolność nie tylko w Polsce, ale w całym bloku sowieckim, nie dał równych praw kobietom. „Demokracja jest rodzaju męskiego” pisała wtedy Maria Janion (...). Znane z historii praktyki wykluczania wydają się powtarzać, że każde nowe włączenie niesie ze sobą działania wykluczające* (2008: 9).

Można jednak stawiać pytanie o to, czy teorie postkolonialne dają realną szansę na praktyczne wyjście poza tego typu praktyki. Czy są kolejnym projektem teoretycznym, który ukazuje jedynie, jakie obszary należałoby zmienić, ale nie ma narzędzi do ich zmiany, nie przekłada się na praktykę. Kończąca refleksja Said'a brzmi pesymistycznie, ukazuje bowiem pewną tendencję do popadania w skrajności, dychotomie. Wykluczanie wprzęgnięte jest w konstruowanie tożsamości, opartej na odróżnianiu się od Innych. Magdalena Środa pisze, że *Obcy, to ktoś inny niż my, dziwny, nadzwyczajny, nie stąd, spoza naszego ładu, spoza świata naszych wartości i obyczajów, przechodzień, który chce zostać, dewiant, który szkodzi samym swoim istnieniem, wróg, który*

zdaje się budzić grozę nawet potulnością, potwór, który rodzi odrazę przez swoją niezwykłość. Barbarzyńca, dziki, Żyd, homoseksualista, kobieta, kaleka, szaleniec, inny... (2008: 33).

Joanna Mizielińska, jedna z pionierek teorii queer w Polsce, odnosząca tę koncepcję do rodzimych realiów, porusza problem obywatelstwa, czy dokładniej mówiąc – tego, kto ma prawo być obywatelem. Zauważa ona bardzo słusznie, że: *Demokratycznie zakładana równość wszystkich wobec prawa przemilcza istnienie tych, których owe prawa obejmują w wąskim zakresie i którym odmawia się korzyści przeznaczonych jedynie dla jednostek spełniających pewne wstępne warunki „moralnego obywatelstwa”*. Wizja praworządnego, poprawnego z punktu widzenia „dobra ogółu” obywatela jest ściśle oparta na założeniu przymusowej heteroseksualności i dualistycznym ujmowaniu płciowo zróżnicowanych ról społecznych. Można więc powiedzieć, że obywatelstwo nie tylko jest określonej płci, z preferencją na tę męską, ale też ma określoną orientację seksualną, gdyż pożądana seksualność obywateli jest dokładnie określona i regulowana prawnie (Mizielińska, 2006: 144).

Ani wielokulturowość, ani feminizm, czy postkolonializm nie są podejściami wolnymi od błędów, pułapek wykluczania tych, którzy w ich świetle nie zostają ustawieni w pierwszoplanowym dyskursie. Każde z tych ujęć akcentując prawa określonej grupy, czy kategorii społecznej siłą rzeczy lokuje się w podziale na swoich i obcych. Próbą obalenia/ zniesienia tego problemu jest teoria queer, o czym dokładniej, również w odniesieniu do polskiego kontekstu, pisze między innymi przywołana powyżej Joanna Mizielińska, a także Jacek Kochanowski.

Literatura:

- Babiński G. (1998), *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Kraków, Nomos.
- Baldwin E., Longhurst B., Mccracken S., Ogborn M., Smith G. (2007), *Wstęp do kulturoznawstwa*, Poznań, Zysk i S-ka.
- Barska A. (2007), *Tożsamość – perspektywa wielokulturowa i transkulturowa. Przypadek Maghrebu*, (w:) *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, A. Barska, M. Korzeniowski (red.), Opole, Uniwersytet Opolski.
- Bienkowska-Ptasznik M. (2004), *Od asymilacji do wielokulturowości*, (w:) *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej*, A. Sadowski, K. Krzysztofek (red.), Białystok, IS UwB.
- Bojar H. (2000), *Mniejszości społeczne w państwie i społeczeństwie III Rzeczypospolitej Polskiej*, Wrocław, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.

- Bourdieu P., Wacquant L. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Bourdieu P. (2004), *Męska dominacja*, Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Burzyńska A. (2007), *Feminizm*, (w:) *Teorie literatury XX wieku*, A. Burzyńska, M. P. Markowski (red.), Kraków, Znak.
- Drury B. (1994), *Ethnic Mobilisation: Some Theoretical Considerations*, (w:) *Ethnic Mobilization in Multi-Cultural Europe*, J. Rex, B. Drury (ed.), Hampshire, Avebury.
- Fijalkowski J. (1994), *Conditions of Ethnic Mobilization: The German Case*, (w:) *Ethnic Mobilization in Multi-Cultural Europe*, J. Rex, B. Drury (ed.), Hampshire, Avebury.
- Gandhi L. (2008), *Teoria postkolonialna*, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- Goldner, L. (2003), *Europocentryzm, wielokulturowość czy kultura światowa?*, „Lewa Noga”, nr 15.
- Golka M. (1997), *Wielokulturowość miasta*, (w:) *Pisanie miasta – czytanie miasta*, A. Zeidler-Janiszewska (red.), Poznań, Fundacja Humaniora.
- Hyży E. (2003), *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków, Universitas.
- Kempny M., Kapciak A., Łodziński S., (1997) *Wprowadzenie. Społeczeństwo polskie na progu wielokulturowości*, (w:) *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Kempny M., Kapciak A., Łodziński S., (red.), Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Kivisto P. (1997), *Multiculturalism as a Factor Shaping and Postmodernity in the Light of Globalisation*, (w:) *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, J. Mucha, W. Olszewski (red.), Toruń, UMK.
- Kochanowski J. (2009), *Spektakl i władza. Perspektywa społecznej teorii queer*, Łódź, Wschód-Zachód.
- Koopmans R., Statham P. (2000), *Migration and Ethnic Relations as a Field Political Contention: An Opportunity Structure Approach*, (w:) *Challenging Immigration and Ethnic Relations Politics*, R. Koopmans, Statham P.(ed.), Oxford, University Press.
- Kowalska B. (2008), *Kontrola kobiecej cielesności. Uwagi o muzułmańskiej zasłonie, orientalizmie i fundamentalizmie*, (w:) *Ucieleśnienia II. Płeć między ciałem a tekstem*, J. Batory, A. Wieczorkiewicz (red.), Warszawa, IFiS PAN.
- Kymlicka W., Norman W. (1999), *Citizenship in Culturally Diverse Societies: Issues, Context, Concepts*, (w:) *Citizenship in Diverse Societies*, W. Kymlicka, W. Norman (ed.), Oxford, Oxford University Press.
- Liotard J. F. (2008), *Postmodernizm dla dzieci*, Warszawa, Aletheia.
- Łodziński S. (2007), *Wielokulturowość i prawa mniejszości. Zmieniające się wizje integracji imigrantów w Europie*, (w:) *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, A. Barska, M. Korzeniowski (red.), Opole, Uniwersytet Opolski.
- Markowski M. P. (2007), *Postkolonializm*, (w:) *Teorie literatury XX wieku*, A. Burzyńska, M. P. Markowski (red.), Kraków, Znak.

- Melucci A. (1996), *The Post-Modern Revival of Ethnicity*, (w:) *Ethnicity*, J. Hutchinson, A. D. Smith (ed.), Oxford, Oxford University Press.
- Mizielińska J. (2004), *(De)konstrukcje kobiecości*, Gdańsk, słowo/obraz terytoria.
- Mizielińska J. (2006), *Płeć ciało seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków, Universitas.
- Mucha J. (1997), *Mniejszości kulturowe w Polsce i ich wizje kultury dominującej. Stan badań nad wybranymi mniejszościami i nowy projekt badawczy*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, T. VI.
- Mucha J. (1999), *Wielokulturowość etniczna i nieetniczna*, „Sprawy Narodowościowe” nr 14-15.
- Mucha J. (red.) (1999a), *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza.
- Oleksy E. H. (2008), *Wprowadzenie*, (w:) *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, E. H. Oleksy (red.), Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Park R. E., Burgess E. (1971), *On Competition, Conflict, Accommodation and Assimilation*, (w:) *Sociology. The Classic Statements*, M. Truzzi (ed.), New York, Random House.
- Pisarek A. (2010), *Postkolonializm. Krytyczna instrukcja obsługi*, <http://artPapier>, nr 10(154), z dnia 15.05.2010.
- Reklajtis E. (2007), *Wielokulturowość i upraszczanie makroskali*, (w:) *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, A. Barska, M. Korzeniowski (red.), Opole, Uniwersytet Opolski.
- Rex J. (1994), *Ethnic Mobilisation in Multi-Cultural Societies*, (w:) *Ethnic Mobilisation in a Multi-Cultural Europe* J. Rex, B. Drury (ed.), Hampshire, Avebury.
- Said E. (2005), *Orientalizm*, Poznań, Zysk i S-ka.
- Said E. (1991), *Orientalizm*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Said E. (2009), *Kultura i imperializm*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński.
- Sadowski A. (1999), *Zróżnicowanie kulturowe a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 14-15.
- Sadowski A. (2008), *Dialog w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, (w:) *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, M. Szmeja (red.), Kraków, Nomos.
- Solomos J., Schuster L. (2000), *Citizenship, Multiculturalism, and the Politics of Identity. Contemporary Dilemmas and Policy Agendas*, (w:) *Challenging Immigration and Ethnic Relations, Politics* Koopmans R., Statham P. (ed.), Oxford, University Press.
- Suchocka M., Szczepański M., Ślęzak-Tazbir W. (2007), *Prometeusz w wielkim mieście. Wielokulturowość i twórcze metropolie*, (w:) *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, A. Barska, M. Korzeniowski (red.), Opole, Uniwersytet Opolski.

- Środa M. (2008), *Postawy wobec obcości*, (w:) *Warto zapytać o kulturę. Obcy, inny, swój* K. Czyżewski (red.), Sejny, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego i Ośrodek Pogranicze Sztuk, Kultur, Narodów w Sejnach.
- Ślęczka K. (1999), *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice, Książnica.
- Szkudlarek T. (1995), *Edukacja w wieloznaczność, perspektywa postmodernistyczna*, (w:) Rutkowiak J. (red.), *Odmiany myślenia o edukacji*, Kraków, Impuls.
- Thompson M. E. (2000), *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków, Universitas.
- Thompson M. E. (2006), *Sarmatyzm i postkolonializm*, „Dziennik”, z 18 listopada.
- „Zadra” nr 3-4/2009.

Źródła internetowe:

www.interculturaldialogue2008.eu, z dnia 19.04.2010.

http://dziennik.pl/dziennik/europa/article46218/Sarmatyzm_i_postkolonializm.html, z dnia 25.04.2010.

<http://artPapier.com>, z dnia 15.05.2010.

Małgorzata Bieńkowska-Ptasznik

From Multiculturalism to Postcolonialism – Does Ethnicity Have a Gender?

Abstract

The publication focuses on reception theory of postcolonialism in Poland. The starting point is to reflect on the concept of multiculturalism in Polish studies dealing exclusively with the ethnic aspect. The text is devoted to the attempt to show the relationship between ethnicity and gender issues. The main goal of this article is to look at the critical cross-references between multiculturalism, postcolonialism and feminism.

LARISSA TITARENKO

SOCIAL CAPITAL OF MINSK: A HISTORICAL APPROACH TO SOCIAL-ETHNIC CHANGES OF THE CITY DWELLERS

Introduction

This paper is about Minsk as one of the Belarusian cities of the Central-Eastern European borderland. The goal of the paper is to discuss the interrelation between the social and ethnic composition of this city within the last two centuries and the social capital concentrated in it. In order to show the important changes that took place among the social groups of citizens and therefore influenced the level of the social capital of the city, some data related to the 19th, 20th and the beginning of the 21st century will be provided.

The object of the research is the population of Minsk as an important source of social capital. This object has been examined using two major variables: “ethnic composition” and “social-economic structure”. Methods of research used in this paper include the analysis of different documents, historical comparison, statistics, and surveys data.

According to our idea, during the historical past, the social and ethnic diversity of the city’s population in the Eastern-Central European borderland created an appropriate environment for multicultural society, while the traditions of multicultural society supported some level of solidarity and mutual respect within the city community. The territory of the current Belarus is not an exclusion from this tradition. Old history of Minsk proved the fact that the city was multicultural and multiethnic for several centuries and there were no serious social conflicts between the different social and ethnic groups. In other words, there existed some patterns of conventional solidarity among the citizens: one social group did not interfere in the social space of “other groups” and constructed some everyday practices of mutual tolerance and politeness.

Although solidarity of the citizens and multiculturalism themselves do not create the civil society, however, they contribute to the growth of social capital of the citizens and therefore to the creation of the atmosphere of trust, tolerance and mutual respect among the urban people (Alexander, 2006:3).

The fast changes experienced by Minsk (and Belarus) in the 20th century (historical period of Soviet rule and then a current period of national independence) made a controversial influence on the social capital of the city. On the one hand, on the national level, contemporary Minsk is rich in all kinds of capital; on the other, even within this borderland region (Poland-Belarus-Lithuania-Ukraine) Minsk has not got a status of a regional “cultural city” like Vilnius, or a major “trade center” like Warsaw, or a city with a great historical past like Polock. Probably, one of the reasons is the dramatic change of its population. Data from the end of the 19th – the beginning of the 20th century, mid-20th century, and the very beginning of the 21st century are provided to prove the statement that within this period of time the social structure of Minsk has been shifted from the international (multi-ethnic) into national level (with a clearly represented dominant nation), from a provincial middle-sized town into a big industrialized city. These latest changes increased social capital of Minsk and its potential for the future, although it is not realistic to expect the rapid increase in the city status.

A historical overview

Historically, Minsk always belonged to the borderland region. Minsk was a part of several principalities, states, and a space for living of some ethnic communities. With some historical exceptions (primarily, politically inspired cases of ethnic intolerance in the period of Imperial Minsk), Minsk was a settlement where several social and ethnic groups peacefully lived together. However, until recently this city was not well-known beyond the borderland. Only at the end of the 20th century Minsk became better known as a capital of the newly independent state, Republic of Belarus.

Minsk is a city with a long history: for the first time Minsk was mentioned in the Chronicle in 1067: this note was related to the bloody battle. As a result Minsk was destroyed and soon shifted 16 km far to the current place on Nemiga and Svisloch rivers. Minsk was founded almost 80 years earlier than Moscow and more than hundred years earlier than Vilnius. Like many other

cities in Eastern Europe, Minsk has a very complicated history, and many different ethnic groups used to live here.

In the 11th century it belonged to Polock principality. However, since the 12th century, Minsk became a center of a new (Minsk) principality. For this reason Minsk needed more citizens, more resources and its role in this region became more important. Minsk was a trade and craft center since the beginning of its history.

From the early centuries of its history Minsk was a multi-ethnic community of dwellers. There are only few written documents of that epoch available for scholars. On the basis of archeological data, one can assume that the population of ancient Minsk was made of the Eastern Slavic tribes and probably Baltic tribes. However, it was for sure that ancestors of many modern nations (Belarusian, Lithuanian, Russian, Polish, etc.) lived in Minsk during the period of Great Duchy of Lithuania (since the 14th century). In the next centuries the upper class primarily included nobilities identified themselves as Poles (feudal lords); however, their ethnic background was Belarusian in many cases (for example, Radziwill, Sapieha). The significant part of the population consisted of craftsmen, united into guilds, and merchants. Since 1499, Minsk was ruled by the Magdeburg privilege and gained a city self-government (municipality) that positively influenced its growth and industrial structure.

During the Polish rule (since 1569) a good deal of Minsk inhabitants (as well as the population of other small and middle-sized towns) was Jewish. By the time of inclusion of Minsk into the Russian empire (1793) the main social groups were *meshchane* (city-dwellers, lower middle class, or petty bourgeoisie), subordinated to the city self-government; their trade and craft activities were regulated. Then there were secular feudals (gentry, administrative rulers), clergymen (religious feudals), and “city bottom” (people without constant income), all of them were not subordinated to the city council. In the mid-19th century, 40% of Minsk population constituted of meshchane, craftsmen – 36%, gentry – 14%, merchants – 3%, clergymen – 3%, and peasants – 2%. The rest were military, officials and their families (Sapunov, 1994).

From the ethnic aspect, the majority of the population was of Slavic origin belonging to Christian denominations. Some ethnic groups were not subordinated to the city magistrate: first, there were Tatars (mainly, military people) and then, Jews. By the end of the 17th century the Jewish part of the population grew significantly; it had their own communities and their own chairmen. Actually, as the historical books insist (History, 2005:175), Jews were

an essential part of the cities, and their neighbors were not concerned about this diversity. Each ethnic group had its social space and did not interfere in the life of other social groups. This functionalism was a positive feature of the cities in the borderland – as long as Tsarist authorities did not inspire ethnic conflicts.

However, since the end of the 18th century, when Minsk became a provincial center of the Russian Empire, Russian military and civic authorities constructed a new group among the city dwellers – not big, but important one. Additionally, in the 19th century, Minsk became a place for exile for those who were not allowed by the Russian authorities to live in the Russian capital and other big cities.

Only by the very end of the 19th century the population of Minsk was close to hundred thousand people, due to two railways that connected Minsk with the center of Russia and western Ukraine. All these ethnic groups contributed into the cultural diversity of Belarus, and the signs of their life could be easily found on the Minsk city map until recently: names of the streets (such as Tatar suburb, German street), religious buildings (synagogues, churches, mosques, monasteries).

The 20th century changed Minsk dramatically: step by step Minsk became a typical provincial soviet city. Being enormously destroyed during the Second World War, where almost one third of the country's population was lost, Minsk was restored as a new city: it became a soviet symbol of the victory in this war. After the war, Minsk grew very fast and became more and more a Belarusian city: according to the official statistics (2006b: 27), a percentage of ethnic Belarusians living in Minsk grew from 17 in 1897 to almost 80 at the beginning of the 21st century.

Today's Minsk is a modern city. It still grows fast, as well as its population: newcomers from smaller cities and villages move to the capital and stay here as Minsk provides them with lots of possibilities. They contribute into the social diversity of Minsk and either help to support the traditional Belarusian tolerance and respect among the people, or, on the contrary, can destroy this provincial atmosphere. Some current surveys (Titarenko, 2006) show that newcomers often behave traditionally and follow the patterns of neighborhood inherited from their families outside Minsk. That is why Minsk still can be viewed as a city where traditional patterns of behavior among the population prevail. However, with the new generation of youngsters socialized after 1991, traditional sources of social capital are decreased while the new sources

related to the economic, financial, internet networks are becoming more and more important. As for ethnic diversity, contemporary Minsk is not multi-ethnic in the same way as it was two centuries ago. The “title ethnic group” dominates so that other ethnic groups and their cultural differences are hardly visible. Because of that, the cultural role of Minsk in this borderland region is not as significant as the role of Vilnius or Lviv.

In order to show how the changes in the ethnic structure of Minsk influenced the social capital, it is necessary to describe the ethnic composition.

Ethnic Composition of Minsk through the 19th and 20th centuries

The general trend in the development and transformation of the ethnic composition of Minsk in the late 19th – early 20th centuries was rather typical for East Europe, especially for the borderland region. The cities were multi-ethnic where Belarusians made up a small part. Minsk, like many small and middle-sized cities in this region, consisted of Jews who served as merchants and craftsmen, a low layer and middle layer of the traditional middle class. Only after the prohibition of serfdom and the construction of the Moscow-Brest and Libava-Romenskaya railways through Minsk, working class became to grow here quite quickly, and therefore a Belarusian portion of the population increased.

The top level of the city management was appointed from the Imperial centre (Moscow) and therefore the power structure and administration was Russian. Also, Minsk included representatives of many other ethnic groups and nationalities from all the neighbour regions. Before the 1863-64 revolt, a significant part of the population (including low and middle level of management) was made of Poles; however, after the revolt, Poles were gradually pushed out of the official positions in the administration and substituted by Russians.

By the end of the 19th century Minsk, like many other cities of the region, was primarily Jewish. Yiddish was the most frequent language in the streets and markets. According to some authors (Therborn, 2006: 218), 9% spoke Belarusian in Minsk, while more than 17% were ethnic Belarusian according to the census. However, the upper middle class consisted of primarily ethnic Russians, and Russian was the language of instruction at schools and gymnasiums until the 1917 revolution. The rest of merchants were Jews and Poles; a few of bourgeoisie had polonized Belarusian gentry origin.

Because of such ethnic composition it is not a surprise that a number of synagogues in Minsk was higher than a number of Christian churches (Orthodox, Catholic and Protestant) taken together. Rich Jewish merchants donated lots of money to support the traditional religious life in the city; therefore there existed synagogues of all kinds in Minsk in the early 20th century.

There is no statistical data on the ethnic structure of Minsk up to the end of the 19th c. However, it is clear that Russians moved to Minsk primarily in the 19th century when Belarus became a part of Russian Empire after the three partitions of Poland. The Russian part of the population consisted of the state employees, military troops and Orthodox clergy. On the other hand, some Poles lived here since the previous times: nobilities, merchants and peasants. They were pushed from Minsk only after the 1863-64 anti-Russian revolt, as the major part of the so called “revolutionaries” were Catholics and had Polish origin.

According to the 1897 census, there were 90.912 inhabitants in Minsk. Tables 1, 2 show major changes in the ethnic structure of the city and the country during almost hundred years.

In 1909 the national structure of Minsk population was the following: Jews – 43,3%, Russians – 34,8%, Poles – 11,4%, Belarusians – 8,2%, Tatars – 1,3%, and Germans – 0,9% (Shibeka, 1994). However, during the First World War, a number of Belarusians grew because of growing numbers of refugees.

The ethnic composition of Minsk changed dramatically in the Soviet time, especially since the 1930s due to several external factors: rural-to-urban industrial migration of the region population, Stalinist political “cleansing” (especially the substitution of primarily Jewish intellectual elite in Minsk by the new national elite – the first generation of Belarusians who graduated from the Soviet universities and colleges).

In 1937 a lot of representatives of intelligentsia were repressed regardless of ethnicity.

The Second World War and post-war necessity to rebuild the city from scratch contributed into making Minsk a city with a predominant part of Belarusian population.

By mid-century, both ethnic composition of the country and the city of Minsk became more or less similar: the cities consisted of approximately two thirds of ethnic Belarusians, and the country consisted of almost four fifth of Belarusians.

Table 1. Ethnic Composition of Cities in Belarus (%)

	1897	1926	1959	1989	1999
Belarusians	17,1	42,4	67,0	73,0	78,0
Russians	16,7		19,4	17,0	13,9
Ukrainians	2,6*		3,4	3,5	2,7
Poles	6,1		3,4	3,0	3,1
Jews	57,5	40,8	5,8	1,7	0,4
Others	*	**	1,0	1,8	1,9

* Ukrainians were combined with the “others” in this census; ** No ethnic groups are indicated here for 1926, except for above-mentioned two.

Table 2. Ethnic Composition of Belarus Population (%)

	1897	1926	1959	1989	1999
Belarusians	78,2	80,6	81,1	77,9	81,2
Russians	4,9	7,7	8,2	13,2	11,4
Ukrainians	...*	0,6	1,7	2,9	2,4
Poles	2,3	2,0	6,7	4,1	3,9
Jews	13,7	8,2	1,9	1,1	0,3
Others	0,9	0,9	0,4	0,8	0,8

* Ukrainians were included in the category “Others” in 1897.

According to the statistics, however, the ethnic composition of Belarus did not differ much throughout the whole 20th century: Belarusians constituted approximately 80% of the population. However, two other ethnic groups, Jews and Russians, experienced a significant change. As a result, the whole ethnic composition of the country changed: a proportion of Jews became much smaller (from 13,7% in 1897 to 0,3% in 1999) while the proportion of Russians became larger (from 4,9% to 11,4% accordingly). Actually, the Jewish population decreased dramatically by the mid-century because of two major reasons: first, Holocaust during the WWII, second, emigration from the USSR that grew in the 1970s. By the end of the Soviet history there were almost no Jews in Belarus.

As for the ethnic composition of the cities (including Minsk), it differs greatly. First, before the October revolution a proportion of Belarusians living in Minsk was small (according to the 1897 census, 17%). Soon after the

revolution its proportion grew, so that in the mid-20th century the number of Belarusians exceeded two thirds of Minsk population. According to statistics (2006: 7), after 1991 some ethnic Belarusians re-emigrated. Currently, there is the same proportion of ethnic Belarusians both in Minsk and Belarus: 4 in 5 are ethnic Belarusians.

From the point of creation of the national identity, this change can be considered as positive. However, for the social capital of the city it might be more important to keep the ethnic diversity of the city dwellers because each ethnic minority could bring its skills and innovative potentials into the process of construction of the modern civil society. From the traditional point of view, it can be a paradox: a multiethnic community does not necessarily create fruitful conditions for social development. However, we are talking about the special borderland region where ethnic minorities lived together for centuries and therefore they have received a great experience how to live together without conflicts. That is why many multiethnic cities in the Central-Eastern European borderland provided positive patterns of successful social and cultural development: their population had extra privileges of such diversity (the only exclusion is the period of war where Nazi troops killed some groups of the population of the occupied countries on the basis of their ethnicity).

That is why we consider the ethnic changes of the population of Minsk in the post-war period as not so positive. Thus, according to the official statistics (2000:27), the proportion of Jewish population in Minsk decreased enormously: from 57,5% in 1897 to 0,4% in 1999. During the WWII and after the war the Jewish population shrunk and was substituted by Belarusians.

The other significant ethnic groups of the Minsk population, however, did not experience tremendous changes. Thus, a number of Russians grew a bit by mid-century, but then decreased a bit by the end of the 20th century. Currently, Russians occupy the second place in the ethnic structure of Minsk (their number in Minsk is a bit higher than in Belarus on average), and their level of education and social status is above average in Minsk. Because of the presence of Russian community, the social and economic contacts with Russia are rather strong, so that the social capital of the city is growing. Additionally, this fact contributes positively in the construction of the images of Russians in Belarusian media. Regardless of some ups and downs in economic relations between the two countries, the relationship between the people (especially between the citizens of Moscow and Minsk) did not become worse. It is especially important because almost half of the citizens of Belarus have relatives in

Russia; therefore, good relationship and positive images of each other help to keep solidarity between the nations and support their mutual respect.

A number of ethnic Poles and Ukrainians was more or less stable during the second part of the 20th century, with a small difference: a part of the population with mixed Ukrainian-Belarusian ethnic background who was previously considered to be ethnic Ukrainians changed their ethnicity from Ukrainian to Belarusian after 1991, while the population with Polish-Belarusian background followed this way in a smaller proportion. As a result, currently, Poles are the third ethnic group in Minsk, and Ukrainians are the fourth (see Table 3). From our approach to the construction of social capital, the presence of Poles in Minsk also helps a lot in keeping good relations between the common people regardless of any political and diplomatic conflicts.

Table 3. Belarus Population (persons)

Ethnicity	1959	1970	1979	1989	1999
Belarusians	6532035	7289610	7567955	7904623	8159073
Russians	660159	938161	1134117	1342099	1141731
Poles	538881	382600	403169	417720	395712
Ukrainians	133061	190839	230985	291008	237014
Jews	150084	148011	135450	111977	27810
.....					
Total	8055714	9002338	9532516	10151806	10045237

Source: [15: 18].

By the end of the 20th century both the country and the cities were made of almost 80% of Belarusians, and approximately one in ten was Russian. The other ethnic groups were much smaller, while Jewish population in Belarus became almost invisible (primarily due to Holocaust during the WWII and later several emigration waves from the Soviet Union in the 1970s – 1990s).

Summarizing these changes in ethnic compositions of Minsk population during the whole historical period of two centuries, we may conclude that the city diversity in the pre-soviet time attracted here more foreigners (including tourists and businessmen) than in the end of the 20th century when Minsk became a major city of the independent state. Although it is impossible to change the ethnic structure of the city by force and return some ethnic minorities that almost disappeared from Minsk, it is possible to learn the historical

past of the city in more details, from different perspectives. The multi-aspect approach will probably help to understand that Minsk, being a typical city of European borderland, can attract much more tourists and other kinds of foreigners if its rich multi-ethnic and multi-cultural historical past is well-presented, well-preserved and well-described in the special literature.

Conclusions

The historical changes of the social-ethnic structure of Minsk influenced the social and cultural capital of its dwellers. Some changes were dramatic and determined the current state when the social capital of Minsk citizens is not as significant as it might be according to its rich history.

Major objective factors influencing changes in the social structure of Minsk in the 20th century were historical and economic: October 1917 revolution and Bolsheviks' politics that resulted in proclaiming Minsk as a capital of the Belarusian Soviet Socialist Republic in 1919, then the soviet industrialisation in the 1930s and its continuation in the 1950s, the two world wars, and at last, destruction of the Soviet Union and proclaiming national independence of Belarus with Minsk as its capital in 1991.

The important variables that differentiated the development of the social structure in Minsk in the first part of the 20th century were primordial: ethnicity and religion. From the ethnic point of view, Minsk changed considerably: from a half-Jewish city in the early 20th century Minsk became a city with more than 80% of Belarusians at the end of the same century.

During the 20th century Minsk changed greatly in all dimensions, especially in ethnic structure, social classes, education and religious representation. Currently, it does not resemble a provincial city, although Minsk still does not look like a typical European centre.

References:

- Alexander J. C. (2006), *The Civil Sphere*, Oxford, Oxford University Press.
- Belarus v cifrah* (2006), *Statisticheskiy sbornik*, Minsk, *Беларусь в цифрах*, Minsk, Izdatelstvo Ministerstwa Statystiki.
- Historyja Minska* (2006), Minsk, Izdatelstvo Belaruskaya Encyclopedia.
- Naselenie Republiki Belarus po polu, vozrastu, i sostojaniju v brake* (2000), Minsk, Izdatelstvo Ministerstwa Statystiki.
- Naselenie Republiki Belarus* (2006), Minsk, Izdatelstvo Ministerstwa Statystiki.

- Sapunov A. (1994), *Minsk: istoricheskij ocherk*, Minsk, Izdatelstvo Universitetskoye.
- Shybeka Z. V. (1994), *Minsk: stranicy dorevoljucionnoy zizni*, Minsk, Izdatelstvo Belarus.
- Titarenko L. G. (2006), *Natsionalnaja identichnost i socioculturnye cennosti naselenija sovremennogo belorusskogo obshchestva*, Minsk, Izdatelstvo RIVSH.
- Therborn G. (2006), *Eastern Drama. Eastern European Capital Cities in the 20th Century, 1830s–2006: An Introductory Overview*, "International Review of Sociology" 2006, no. 16 (2).

Larissa Titarenko

Social Capital of Minsk: a historical approach to social-ethnic changes of the city dwellers

Abstract

The idea of the paper is to show the historical changes that took place in the social and ethnic structure of Minsk during the past two centuries and discuss how these changes have influenced the social capital of the city dwellers.

In the 19th century Minsk radically changed its structure: it underwent a civilization shift. After partitions of Poland, Minsk was forcefully turned from the Central European political and cultural environment into a Russian provincial city. Polish population decreased, while Russian military and bureaucracy grew. Still, Jewish population dominated while Belarusian ethnic group was very small among the city dwellers. By the end of the 19th century Minsk experienced industrial development, therefore the working class increased. Social capital of the population grew steadily. Then, through the whole 20th century, Minsk experienced even more radical transformation: there were two large social shifts: from capitalism to socialism, and back to capitalism. After WWII, Jewish population of the city shrank, while Belarusian population increased.

Contemporary Minsk, still being a typical city of the Central-Eastern European borderland, can be considered as one of many other cities of this region. Social capital of its dwellers has typical features of the borderland region.

BARBARA CIEŚLIŃSKA
INSTYTUT SOCJOLOGII
UNIwersytet w Białymstoku

„UCIEKAJĄCY” KAPITAŁ. EMIGRACJA ZAROBKOWA W ŚWIELE BADAŃ ANKIETOWYCH MIESZKAŃCÓW BIAŁEGOSTOKU

Wprowadzenie

Na kilka miesięcy przed akcesją Polski do Unii Europejskiej w stolicy województwa podlaskiego przeprowadzono sondaż na losowej próbie (N=826) dorosłych mieszkańców Białegostoku¹. W ankiecie – kwestionariuszu standaryzowanym – zamieszczonych zostało szereg szczegółowych pytań na różne tematy². Znalazło się też kilka pytań dotyczących problematyki migracyjnej³. W niniejszym opracowaniu analizowane są jedynie odpowiedzi dotyczące emigracji zarobkowych⁴, których nasilenie nastąpiło wkrótce po 2004 roku (Grabowska-Lusińska, 2009: 80-81). Kilkanaście lat wcześniej, po zniesieniu „żelaznej kurtyny”, również nastąpił wzrost emigracyjny, zwłaszcza w zakresie migracji wahadłowych (Iglicka, 2000; King, 2002: 98). Takiego wzrostu emigracyjnego można było oczekiwać i w tej sytuacji. Tym bardziej, że przystąpie-

¹ Badanie zostało przeprowadzone we wrześniu 2003 roku w ramach praktyk studenckich Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku.

² Więcej informacji na temat metodologii i pozostałych wyników niniejszego badania można znaleźć w pracy Andrzeja Sadowskiego *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wyd. WSE w Białymstoku 2006.

³ Do ankiety zaproponowałam włączenie pytań dotyczących migracji. O ostatecznym wyborze pytań z tego zestawu zdecydował kierownik praktyk. Po zakończonych badaniach otrzymałam od mgr Ireneusza Sadowskiego roboczy wydruk odpowiedzi z uwzględnieniem niektórych zmiennych niezależnych takich jak płeć, wiek, wykształcenie i przynależność do kategorii społeczno-zawodowej. Na podstawie tych danych wyliczyłam wartości liczbowe zamieszczone w tabelach niniejszego tekstu.

⁴ Praca naukowa finansowana przez MNiSW ze środków na naukę w latach 2009-2011 jako projekt badawczy.

nie Polski do Unii Europejskiej wiązało się z otwarciem w niektórych krajach rynków pracy dla obywateli polskich. Ponadto rząd polski podjął dodatkowe starania, aby legalne zatrudnianie Polaków było możliwe także w innych krajach Unii. Można zauważyć, że wzmacnianiu „sił przyciągających” (możliwość legalnej pracy i wyższych zarobków w krajach „starej” Unii), nie towarzyszyło osłabianie „sił wypychających” (niższe płace, bezrobocie). Wyniki sondażu „Białystok – kapitał społeczny mieszkańców miasta” pokazują przedakcesyjne trendy migracyjne i postawy wobec emigracji zarobkowej.

Według praw migracyjnych sformułowanych w drugiej połowie XIX wieku przez niemieckiego geografa Ernesta Georga Ravensteina (1885, 1889) jednym z najbardziej istotnych determinantów migracji są kwestie ekonomiczne. Można zatem przypuszczać, że najbardziej skuteczne regulacje procesów migracyjnych dokonują się również poprzez czynniki ekonomiczne. Utrzymywanie się nierówności płacowych i zróżnicowana chłonność poszczególnych rynków pracy zapewnia przepływy ludności z regionów uboższych i gorzej zorganizowanych do regionów zamożniejszych i lepiej zorganizowanych. Zauważoną przez Ravensteina cechą migracji jest selektywność. Z jednej strony obserwujemy, że nasilenie procesów migracyjnych wzrasta, o ile zmiana miejsca pobytu pomaga poprawić sytuację materialną migranta lub jego rodziny. Z drugiej strony, nie wszyscy, którzy znajdują się w podobnej sytuacji ekonomicznej, sięgają do strategii migracyjnych. Dorota Praszałowicz odnosząc się do praw migracyjnych, sformułowanych przez Evereta Lee na temat charakterystyki migrantów (Lee, 1966), zauważa: *Migranci, którzy podjęli decyzję o wyjeździe, reagując przede wszystkim na czynniki przyciągające, podlegają zazwyczaj selekcji pozytywnej, (...) migranci, którzy wyjeżdżają ze względu na trudną sytuację w miejscu pochodzenia, podlegają na ogół selekcji negatywnej; jeśli natomiast trudna sytuacja staje się nie do zniesienia dla całej zbiorowości, migranci nie podlegają żadnej selekcji; (...) poziom selekcji pozytywnej wzrasta wraz ze wzrostem przeszkód, które trzeba pokonać, by wyemigrować.* (Praszałowicz, 2002: 21). Można stąd wyciągnąć wniosek, że migranci, których motywacje mają charakter „ucieczki” (od biedy, marginalizacji, kłopotów) reprezentują jakby „gorszą” kategorię niż migranci, których motywacje mają charakter „szukania” (lepszego warunków życia, wyższych pensji, rozwoju zawodowego i społecznego). Z perspektywy społeczeństwa przyjmującego, pozytywną rolę odgrywają zatem utrudnienia, które musi migrant pokonać, ponieważ zwiększają szanse na imigrantów „lepszego jakości”.

Przykład Polski pokazuje, że w sytuacji, gdy wyjazdy zagraniczne obwarowane były barierami paszportowo-wizowymi (w okresie poprzedzającym transformację ustrojową), wyjeżdżający (czyli ci, którym udało się zrealizować plany migracyjne) byli przeciętnie lepiej wykształceni: (...) *Odpływ ludności wywołał zjawisko zwane drenażem mózgów i spowodował znaczący uszczerbek w kapitale ludzkim społeczeństwa polskiego. Wśród emigrantów z lat 1981-1988, którzy przekroczyli 15. rok życia, zaledwie 27% nie miało średniego lub wyższego wykształcenia, podczas gdy w całej porównywalnej populacji odsetek ten był dwukrotnie wyższy. Z drugiej strony około 14% wychodźców w wieku 15 lat lub więcej legitymowało się dyplomem wyższej uczelni, tj. dwukrotnie więcej niż w całej populacji* (Okólski, 2002: 41). Obecnie wyjazdy na zachód (do krajów UE) stały się znacznie prostsze i wiele wcześniejszych barier zostało zlikwidowanych. Można zatem oczekiwać, że zadziałają inne mechanizmy selekcji migrujących i kapitał ludzki „wysokiej jakości” nie będzie uciekał. Wyniki badań na ten temat potwierdzają pojawienie się zmian, choć nadal wśród wyjeżdżających występuje nieco bardziej korzystna struktura wykształcenia w porównaniu do przeciętnego wykształcenia ludności w Polsce (Grabowska-Lusińska, 2009: 100).

Badanie sondażowe przeprowadzone w Białymstoku, poprzez pytania dotyczące planów migracyjnych, pozwalało poznać deklaracje na temat: kto, dokąd i na jak długo planował w najbliższych latach emigrację zarobkową. Ponadto mogliśmy się dowiedzieć, w jaki sposób potencjalni emigranci przygotowywali się do wyjazdu oraz jaki społeczny klimat towarzyszył przedakcesyjnym migracjom zagranicznym.

Plany migracyjne i przygotowania do wyjazdu

Pytanie dotyczące planów udziału w emigracji zarobkowej miało charakter zamknięty i dopuszczało dwie możliwości odpowiedzi: potwierdzającą lub odrzucającą możliwość emigracji zarobkowej. Pytanie to brzmiało: *Czy rozważał Pan(i) możliwość własnego wyjazdu zarobkowego za granicę?* Większość respondentów – reprezentujących dorosłych mieszkańców Białegostoku – wybrała odpowiedź twierdzącą 61,0% (n=504). Odpowiedzi przeczące udzieliło 37,5% (n=310). Odpowiedzi na to pytanie nie udzieliło ok. 1,5% respondentów (n=12). W badaniach przeprowadzonych w tym samym mieście już po akcesji (w roku szkolnym 2006/2007) wśród nauczycieli szkół ponadpodstawowych (Zemło 2007: 16), zadano również pytanie o plany migracyjne: *Czy*

rozważa Pan(i) możliwość wyjazdu zarobkowego za granicę? Jeśli tak, to dokąd? Pozytywnej odpowiedzi udzieliło zaledwie 25,9% (n=342) badanych nauczycieli, reprezentujących środowisko osób z wyższym wykształceniem (Cieślińska 2007: 217). Większość nauczycieli nie planowała emigracji zarobkowej (74,1%, n=980), a zatem wynik ten jest inny niż w przypadku przeciętnych mieszkańców miasta. Nauczyciele, reprezentujący grupę mieszkańców najbardziej wykształconych, zdecydowanie rzadziej brali pod uwagę możliwość własnej emigracji zarobkowej. Pytaliśmy jednak o opinie jedynie nauczycieli posiadających zatrudnienie w momencie badania.

Wyniki sondażu z 2003 roku wskazywały, że większą skłonnością do emigracji cechowały się osoby młodsze niż starsze (tabela nr 1). W badaniach z 2003 roku respondentów podzielono na pięć kategorii wiekowych. Pierwszą tworzyli respondenci w wieku od 18 do 20 roku życia. Następnie były cztery grupy wiekowe: dwudziestolatków, trzydziestolatków, czterdziestolatków i pięćdziesięciolatków. Ostatnią grupę wiekową tworzyli respondenci powyżej sześćdziesiątego roku życia. Najbardziej liczne były cztery środkowe (dziesięcioletnie) grupy wiekowe respondentów. Najmniej liczne były skrajne grupy wiekowe, reprezentowane przez najmłodszych i najstarszych uczestników badania.

Tabela 1. Odpowiedź na pytanie: Czy rozważał (a) Pan(i) możliwość własnego wyjazdu zarobkowego za granicę? a wiek respondenta.

Pytanie	Wiek respondenta					
	Poniżej 20 roku życia	20-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	Powyżej 60
TAK	80,4	82,5	63,6	51,9	48,0	40,8
NIE	19,6	17,5	36,4	47,2	52,0	59,2
Brak odpowiedzi	0,0	0,0	0,0	0,9	0,0	0,0
RAZEM	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Liczebność	51	189	165	212	150	49

Obliczenia własne na podstawie rozkładów liczbowych dostarczonych przez mgr I. Sadowskiego.

Możliwość emigracji zarobkowej najczęściej była rozważana przez respondentów w wieku do 30. roku życia. Im respondenci byli starsi, tym rzadziej

brali pod uwagę możliwość własnej emigracji zarobkowej i tym częściej wykluczali w ogóle taką ewentualność.

Pytanie o plany migracyjne postawiono także w innych badaniach sondażowych, przeprowadzonych w Białymstoku już po akcesji. W 2005 roku badaniem zostali objęci uczniowie szkół ponadpodstawowych⁵, a w roku 2007 badano studentów białostockich uczelni⁶. Z badań z 2005 roku wynika, że 46,1% (n= 718) badanej młodzieży szkół ponadpodstawowych w Białymstoku planowało w przyszłości podjąć pracę zarobkową za granicą, niezdecydowanych (odpowiedź – „nie wiem”) było 47,3% (n=736) a udzielających odpowiedzi „nie planuję”- 6,6% (n=103) (Cieślińska, 2006: 174). W badaniach studentów w 2007 roku 68% młodzieży planowało wyjazd za granicę w celach zarobkowych. Częściej wyjazd zarobkowy planowały osoby, które posiadały już jakieś doświadczenie emigracji zarobkowej. Nie planowało wyjazdu zarobkowego 32% badanych studentów (Toczydłowska, 2007: 12). Gdyby na uzyskane wyniki spojrzeć od końca, czyli odpowiedzieć na pytanie: kto nie planuje emigracji zarobkowej, wówczas okazuje się, że im przeciętnie starsza wiekowo i społecznie była grupa respondentów, tym był wyższy odsetek osób nie rozważających możliwości własnej emigracji zarobkowej. Nie planowało emigracji zarobkowej 37,5% dorosłych białostoczan, 32% białostockich studentów i zaledwie 6,6% uczniów białostockich szkół ponadpodstawowych. A zatem im młodsza była zbiorowość badanych, tym rzadziej deklarowała bezwarunkowe pozostanie w kraju.

Biorąc pod uwagę zmienną niezależną ‘płeć’ można zauważyć, że częściej do planów emigracyjnych przyznawali się badani mężczyźni niż kobiety (tabela nr 2).

⁵ Badanie przeprowadzone zostało w kwietniu i maju 2005 roku wśród uczniów szkół ponadpodstawowych (gimnazjum, liceum, technikum oraz szkoły zawodowe) na wylosowanej próbie 1600 uczniów. Pytanie o plany migracyjne brzmiało: *Czy planujesz w przyszłości podjąć pracę za granicą?*

⁶ Badanie studentów zostało przeprowadzone w lutym i marcu 2007 roku, na próbie 430 osób w wieku 19-26 lat. Pytanie zadane studentom brzmiało: *Czy planujesz wyjechać za granicę? w: Exodus – nasz czy cudzy interes? Raport z przeprowadzonego badania oraz odbytych debat cząstkowych*, Stowarzyszenie Kuźnia Talentów w Białymstoku, 2007, s. 7, 12.

Tabela 2. Odpowiedź na pytanie Czy rozważał (a) Pan(i) możliwość własnego wyjazdu zarobkowego za granicę?, a płeć respondenta.

Odpowiedzi	Mężczyźni		Kobiety	
	n	%	n	%
TAK	257	70,4	245	54,8
NIE	107	29,3	201	44,9
Brak danych		0,3		0,3
Razem	365	100,0	447	100,0

Obliczenia własne.

Lata po akcesji dowiodły, że deklaracje te nie były gołosłowne: wśród emigrantów rzeczywiście wzrósł udział mężczyzn⁷. Fakt ten w jakimś stopniu może korespondować ze spostrzeżeniami Bozeny Leven, według której w Polsce okresu transformacji poprawiła się sytuacja kobiet (Leven, 2008), co pociąga za sobą osłabienie sił wypychających kobiety na emigrację.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wykształcenie respondentów badania „Kapitał społeczny mieszkańców miasta” to widzimy, że grupą najczęściej rozważającą możliwość własnej emigracji byli respondenci z wykształceniem średnim (niepełnym średnim, średnim i niepełnym wyższym). Najrzadziej możliwość własnej emigracji rozważali respondenci reprezentujący skrajne poziomy wykształcenia: najniższe (z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym) i najwyższe (respondenci z wykształceniem wyższym).

Tabela 3. Odpowiedź na pytanie Czy rozważał (a) Pan(i) możliwość własnego wyjazdu zarobkowego za granicę? a wykształcenie respondenta.

Odpowiedzi	Wykształcenie					
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie	Niepełne wyższe	Wyższe
TAK	49,0	61,1	68,2	68,5	66,7	52,4
NIE	51,0	38,3	31,8	31,2	33,3	47,6
Brak odpowiedzi	0,0	0,6	0,0	0,3	0,0	0,0

⁷ Rocznik Demograficzny 2007, GUS, Warszawa, s. 450.

Odpowiedzi	Wykształcenie					
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie	Niepełne wyższe	Wyższe
RAZEM	100%	100%	100%	100%	100%	100%
Liczebność	51	162	44	301	66	191

Obliczenia własne.

Andrzej Sadowski w kontekście niniejszych badań zauważa, że im ktoś miał wyższe wykształcenie, tym wyższa była jego pozycja społeczna i ekonomiczna: (...) *W dzisiejszych realiach miasta, posiadanie wysokiego wykształcenia jest cennym kapitałem ludzkim, który relatywnie łatwo jest zamienić na pracę zawodową, dającą kapitał finansowy* (Sadowski, 2006: 56). Wy tłumaczenie to wzmacnia interpretację rzadszych planów emigracyjnych wśród osób z wyższym wykształceniem. Dodatkowo można założyć, że emigracja zarobkowa wiąże się z doświadczeniem marginalizacji (Dyczewski, 2005) w społeczności wysyłającej. Oznacza to, że osoby, które nie czują się zmarginalizowane, rzadziej biorą pod uwagę ewentualność własnej emigracji zarobkowej. Dotyczyć to może wielu osób z wyższym wykształceniem. Zauważmy jednak, że plany emigracyjne jeszcze rzadziej posiadały osoby z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym. Wyniki badania wskazują, że (...) *najbardziej niekorzystne relacje pomiędzy wykształceniem, a pracą zawodową występują w przypadku wykształcenia podstawowego oraz podstawowego niepełnego. (...) im niższe wykształcenie, tym wyższa stopa bezrobocia* (Sadowski, 2006: 55). Trudno byłoby sądzić, że osoby o najniższym wykształceniu nie są we współczesnym świecie narażone na marginalizację. Sporadyczne występowanie planów emigracyjnych w grupie respondentów o najniższym poziomie wykształcenia może raczej świadczyć o zjawisku określanym jako „pułapka ubóstwa”. Oznacza to, że osób tych po prostu „nie stać” na emigrację. Powodem może być niski kapitał społeczny (brak wykształcenia i zawodu), oraz szczupłość posiadanych środków finansowych, które nie wystarczają na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem zagranicznym.

Pochodną wykształcenia jest przynależność do kategorii społeczno-zawodowych. Zobaczymy zatem, reprezentanci jakich kategorii społeczno-zawodowych najczęściej rozważali możliwość własnej emigracji (tabela nr 4).

Tabela 4. Odpowiedź na pytanie: Czy rozważał (a) Pan(i) możliwość własnego wyjazdu zarobkowego za granicę? a przynależność do kategorii społeczno-zawodowej.

Odpowiedzi na pytanie	Wolne zawody	Urzędnicy i administracja kierownicza	Przedsiębiorcy	Robotnicy wykwalifikowani	Zatrudnieni w usługach	Emeryci i renciści	Uczniowie i studenci	Bezrobotni
TAK	56,3	52,4	60,9	64,2	75,3	42,7	83,5	67,2
NIE	43,7	46,7	39,1	35,0	24,7	57,3	16,5	32,8
Brak odpowiedzi	0,0	0,9	0,0	0,8	0,0	0,0	0,0	0,0
RAZEM	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
Liczebność	112	105	46	123	73	103	103	64

Obliczenia własne.

Wyjazd zarobkowy za granicę najczęściej był brany pod uwagę przez młodzież uczącą się lub studiującą (83,5%), zatrudnionych w usługach (75,3%) oraz bezrobotnych (67,2%). Cechą wspólną uczniów i bezrobotnych jest fakt, że ich wyjazd zarobkowy za granicę nie koliduje z zatrudnieniem w kraju. Aby wyjechać, uczniowie i studenci mogą wykorzystać stosunkowo długi okres przerwy wakacyjnej w szkołach i na uczelniach. Z dalszych analiz wynika, że w tej grupie badanych najbardziej preferowany okres wyjazdu zagranicznego wynosił do 1 do 3 miesięcy, czyli tyle, ile trwają wakacje dla studentów. W porównaniu do uczniów i studentów, plany emigracyjne bezrobotnych były nieco rzadsze. Prawdopodobnie dla bezrobotnych wyjazd zagraniczny do pracy wiązał się z większym ryzykiem zostania stałym emigrantem, co mogło kolidować z ich życiowymi planami i aktualną sytuacją, na przykład rodzinną.

Ciekawym przypadkiem byli respondenci zatrudnieni w usługach, w tym sprzedawcy. Aż trzy na cztery osoby z tego sektora zatrudnienia rozważało udział w emigracji zarobkowej. Świadczyć to może o nieodpowiednich warunkach pracy i płacy w tym sektorze. Możliwe też, że osobom zatrudnionym w usługach łatwiej jest zdecydować się na emigrację, gdyż w ich przypadku wyjazd z kraju nie musi oznaczać zmiany profilu zatrudnienia: (...) *imigranci mogą zatrudnić się w usługach – ale, niestety, często w tych najgorszych, gdzie*

miejszowi nie chcą pracować, w usługach mało prestiżowych, źle płatnych i niedobrych z punktu widzenia szans integracji. Współcześni migranci polscy też sytuują się i będą sytuować się raczej w usługach. Jako biali, lepiej wykształceni i pochodzący z tego samego kręgu cywilizacyjnego zajmą wszakże lepszą pozycję startową i znajdą korzystniejsze zatrudnienie (Kula, 2007: 15).

Najbardziej możliwość własnego wyjazdu do pracy za granicą rozważali białostoccy emeryci i renciści (42,7%) oraz urzędnicy i kadra kierownicza w administracji (52,4%). W przypadku emerytów i rencistów mniejszy potencjał migracyjny jest dość zrozumiały. Warunkiem udziału w wyjazdach jest przede wszystkim sprawność fizyczna i dobre zdrowie, a starszy wiek raczej temu nie sprzyja. Poza tym emigracja wiąże się z radykalną zmianą otoczenia i zmianą dotychczasowego stylu życia (z reguły na bardziej wyczerpujący), co również nie jest czynnikiem przyciągającym w przypadku tych osób.

Niskie aspiracje migracyjne wśród urzędników i kadry kierowniczej też nie są zaskoczeniem. Posiadanie stabilnej, czystej i bezpiecznej pracy to duży przywilej, zwłaszcza jeśli wiąże się z satysfakcją finansową. Jak wskazują wyniki niniejszego sondażu, badani urzędnicy częściej popierali emigrację innych niż planowali własny wyjazd zarobkowy.

W ankiecie zadano również pytanie, które brzmiało *Jakie przygotowania poczynił(a) Pan(i) w związku z wyjazdem?*. Pytanie było półotwarte i sugerowało następujące odpowiedzi: 1. *wybrałem (-am) kraj*, 2. *Uzgodniłem (-am) miejsce pracy zarobkowej*, 3. *nic nie zrobiłem (-am)*, 4. *inne, jakie...* Uzyskane odpowiedzi wskazują, że przeciętnie co drugi respondent wybierał kraj emigracji zarobkowej, co trzeci stwierdzał: *nic nie zrobiłem (-am)*, a co dwudziesty uzgadniał miejsce pracy.

Tabela 5. Czynności poprzedzające wyjazd.

„Jakie przygotowania poczynił(a) Pan(i) w związku z wyjazdem?”	n	%
Wybrałam, wybrałem kraj	277	55,5
Uzgodniłem(am) miejsce pracy	28	5,6
Inne przygotowania	26	5,2
Nic nie zrobiłem (-am)	153	30,7
Trudno powiedzieć, nie wiem	15	3,0
Razem	499	100%

Obliczenia własne.

W uproszczeniu można wyróżnić dwa typy odpowiedzi na to pytanie⁸:

- pierwszy, wskazujący na jakieś przygotowania do wyjazdu (odpowiedzi brzmiały: wybór kraju emigracji, uzgodnienie miejsca pracy i inne przygotowania);
- drugi, wskazujący na brak jakichkolwiek przygotowań (odpowiedzi brzmiały: nic nie zrobiłem, nie wiem, trudno powiedzieć).

Respondentów planujących emigrację można zatem będzie podzielić na tych, którzy do emigracji realnie się przygotowują i tych, którzy wprawdzie wyjazd planują, ale nic nie robią, aby swoim planom nadać jakiś konkretny kształt.

Z dalszej analizy wynika, że mężczyźni częściej niż kobiety przygotowali się do emigracji zarobkowej, a kobiety częściej wskazywały na brak jakichkolwiek przygotowań do planowanego przez siebie wyjazdu (tabela nr 6). Z perspektywy kolejnych lat widzimy, że ci którzy się przygotowywali do wyjazdu (mężczyźni) częściej też realizowali swoje plany wyjazdowe.

Tabela 6. Czynności poprzedzające wyjazd a płeć respondenta.

Czy respondent wskazuje jakieś przygotowania do planowanej emigracji zarobkowej?	Mężczyźni	Kobiety
Tak	75,2	63,4
Nie	24,8	36,6
Razem	100%	100%
Liczebność	254	243

Obliczenia własne.

Tabela 7. Czynności poprzedzające wyjazd a wiek respondenta.

Czy respondent wskazuje jakieś przygotowania do planowanej emigracji zarobkowej?	Wiek respondenta					
	Poniżej 20 lat	20-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	Powyżej 60 lat
Tak	63,4	75,3	64,8	60,0	82,4	66,7
Nie	36,6	24,7	35,2	40,0	17,6	33,3
Razem	100%	100%	100%	100%	100%	100%

⁸ Dalsze analizy tego pytania będą uwzględniały tylko te dwie kategorie odpowiedzi.

	Wiek respondenta					
Czy respondent wskazuje jakieś przygotowania do planowanej emigracji zarobkowej?	Poniżej 20 lat	20-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	Powyżej 60 lat
Liczebność	41	154	105	110	68	21

Obliczenia własne.

Do wyjazdu zagranicznego najrzadziej deklarowali jakiegokolwiek przygotowania respondenci w wieku 40-49 lat, a najczęściej respondenci z kolejnej kategorii wiekowej, czyli 50-59 lat (tabela nr 7). Różnica wieku wydaje się niewielka, ale widać inne nastawienie do przygotowań związanych z planowanym wyjazdem zagranicznym.

Do emigracji zarobkowej najczęściej przygotowywali się respondenci z wykształceniem niepełnym wyższym (studenci) i wyższym (tabela nr 8). Najrzadziej do wyjazdu zarobkowego przygotowywali się respondenci o najniższym poziomie wykształcenia, ale w tej kategorii respondentów rzadko w ogóle była brana pod uwagę możliwość własnej emigracji zarobkowej.

Tabela 8. Czynności poprzedzające wyjazd a wykształcenie respondenta.

	Wykształcenie					
Czy respondent wskazuje jakieś przygotowania do planowanej emigracji zarobkowej?	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie	Niepełne wyższe	Wyższe
Tak.	52,0	64,3	60,0	69,0	90,7	73,0
Nie.	48,0	35,7	40,0	31,0	9,3	27,0
Razem	100%	100%	100%	100%	100%	100%
Liczebność	25	98	30	203	43	100

Obliczenia własne.

Jeśli uwzględnimy przynależność do kategorii społeczno-zawodowej, to najczęściej na konkretne przygotowania do swego wyjazdu wskazywali uczniowie i studenci, przedstawiciele wolnych zawodów i bezrobotni (tabela

nr 9). Można zatem oczekiwać, że głównie reprezentanci tych kategorii będą zasilać strumienie emigracyjne.

Tabela 9. Czynności poprzedzające wyjazd a przynależność do kategorii społeczno-zawodowej.

	Kategoria społeczno-zawodowa respondenta							
Czy respondent wskazuje jakieś przygotowania do planowanej emigracji zarobkowej?	Wolne zawody	Urzędnicy i administracja	Przedsiębiorcy	Robotnicy wykwalifikowani	Zatrudnieni w usługach	Emeryci i renciści	Uczniowie i studenci	Bezrobotni
Tak.	74,6	67,9	60,7	65,4	63,6	72,7	76,5	71,4
Nie.	25,4	32,1	39,3	34,6	36,4	27,3	23,5	28,6
Razem	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%	100%
Liczebność	63	56	28	78	55	44	85	42

Obliczenia własne.

Na kolejne pytanie „*W jaki sposób uzgodnił Pan(-i) miejsce pracy?*” odpowiedzi udzielił przeciętnie co trzeci respondent ($n = 286$; 34,6%)⁹. Najbardziej popularnym sposobem uzgadniania miejsca pracy za granicą było wykorzystanie kontaktów osobistych. Odpowiedzi takiej udzieliło aż 83,2% ($n = 238$) badanych, podczas gdy na biura pośrednictwa pracy wskazało zaledwie 6,6% ($n = 19$); odpowiedzi „inaczej” udzieliło 6,3% (18); a 3,8% stwierdziło, że nie chce się na ten temat wypowiadać.

Zdecydowana przewaga odpowiedzi wskazujących na „kontakty osobiste” świadczy o funkcjonowaniu i dużej roli nieformalnych sieci migracyjnych.

⁹ Pytanie to, podobnie jak pytanie o kierunek emigracji, nawiązywało do wcześniej zadanego, innego pytania (o numerze w ankiecie „52”), które miało charakter półotwarty i dotyczyło przygotowań do wyjazdu: *Jakie przygotowania poczynił (-a) Pan(i) w związku z wyjazdem?* Drugim punktem w odpowiedzi na to pytanie było stwierdzenie: *uzgodniłem miejsce pracy*. Ten element przygotowań wskazało zaledwie 28 respondentów tj. 5,6%. Natomiast na pytanie (o numerze „54”), które brzmiało: *W jaki sposób uzgodnił Pan(i) miejsce pracy?* odpowiedzi udzieliło aż 286 respondentów! Taki rozkład odpowiedzi wywołał, skądinąd zrozumiałą, konsternację wśród informatyków opracowujących statystycznie niniejsze badania. Na dostarczonym mi wydruku przeczytałam: *istnieje sprzeczność pomiędzy odpowiedziami na pytanie 52 i pytanie 54*. Sądząc, że doszło do błędnej reguły przejścia między tymi pytaniami zasugerowano ostrożną interpretację tych danych. Tymczasem jest to dość znamieny przypadek, wskazujący na brak spójności w odpowiedziach respondentów.

Płeć respondentów nie miała wpływu na uzyskane odpowiedzi. Odpowiedzi mężczyzn i kobiet były wyjątkowo zgodne: w takiej samej proporcji mężczyźni i kobiety pracę za granicą uzgadniali przede wszystkim poprzez kontakty osobiste. Nieznaczne różnice pojawiły się w zależności od wieku respondentów (tabela nr 10).

Tabela 10. Sposób szukania miejsca pracy za granicą a wiek respondenta.

W jaki sposób uzgodnił Pan(i) miejsce pracy?	Poniżej 20 lat	20-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	Powyżej 60 lat
Poprzez kontakty osobiste	91,0	86,6	81,8	75,9	81,4	90,9
Poprzez biuro pośrednictwa pracy	4,5	7,2	10,9	3,4	7,0	0,0
Inne odpowiedzi	4,5	6,2	7,3	20,7	11,6	9,1
Razem	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
Liczebność	22	97	55	58	43	11

Obliczenia własne.

Najczęściej poprzez kontakty osobiste pracę za granicą uzgadniali respondenci najmłodsi (poniżej 20. roku życia) i najstarsi (powyżej 60. roku życia). Stosunkowo najrzadziej z tej formy uzgadniania miejsca pracy, choć też przeważnie, korzystali respondenci w wieku 40-49 lat. W tej grupie wiekowej co piąty badany wskazywał na inne sposoby szukania pracy za granicą lub odmawiał odpowiedzi na to pytanie.

Wykształcenie respondentów zasadniczo nie miało wpływu na sposób uzgadniania miejsca pracy. Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia nieznacznie zmniejszał się odsetek osób deklarujących poleganie wyłącznie na „kontaktach osobistych”.

Preferowany kierunek i czas trwania emigracji zarobkowej

Jedno z pytań ankiety dotyczyło preferowanego kierunku emigracji zarobkowej: *Jaki kraj Pan(i) wybrał (-a)?* Na to pytanie odpowiadali tylko ci respondenci, którzy planowali wyjazd w celach zarobkowych. Respondenci najczęściej wskazywali tradycyjne kierunki emigracji: USA (n=125; 29,6%) i Niemcy (n= 82; 19,4%). Już jednak wtedy (okres jeszcze przedakcesyjny)

dużym zainteresowaniem cieszyła się Wielka Brytania, którą wskazywał co ósmy badany białostoczanin (n=52; 12,3%). W dalszej kolejności wymieniano Belgię (n=45; 10,6%), Włochy (n=20; 4,7%), Holandię (n= 12; 2,8%), Francję (n=10; 2,4%), Kanadę (n=8; 1,9%), Grecję (n=6; 1,4%) i Węgry (n=6; 1,4%). Tylko jedna osoba udzieliła odpowiedzi „obojętnie jaki kraj”. Najwięcej osób planowało zatem emigrację do krajów europejskich –191 (45,2%), z tego 175 osób chciało wyjechać do krajów Europy Zachodniej i 16 osób do krajów byłego bloku wschodniego. Do Ameryki planowało wyjazd 133 respondentów (31,4%), 5 do Australii i Nowej Zelandii i 5 do Japonii i krajów azjatyckich.

Pod względem planów dotyczących kierunku emigracji do krajów europejskich występuje duża zbieżność odpowiedzi z odpowiedziami nauczycieli Białegostoku badanych w roku szkolnym 2006/2007. Prawie co drugi nauczyciel (49,1% n=168)¹⁰, spośród tych, którzy rozważali możliwość wyjazdu zarobkowego za granicę, wskazywał na kraje europejskie. Takiej zbieżności już nie ma w przypadku planowania emigracji do krajów pozaeuropejskich, szczególnie do USA. Nauczyciele znacznie rzadziej brali pod uwagę możliwość emigracji zamorskiej. Być może wynika to z mniejszej opłacalności pracy zarobkowej w USA (spadek wartości dolara), ale jest bardziej prawdopodobne, że do krajów europejskich wyjeżdża się po prostu łatwiej, szybciej i przyjemniej¹¹.

Z perspektywy społeczeństwa wysyłającego większe znaczenie od kierunku wyjazdu ma okres nieobecności emigranta w miejscu zamieszkania. W ankiecie zapytaliśmy zatem o plany emigracyjne w kontekście preferowanego czasu trwania pobytu za granicą. Pytanie miało charakter zamknięty i to brzmiało: *Na jak długo chciałby Pan(i) wyjechać?*

Oto dokładny rozkład uzyskanych odpowiedzi:

1. nie dłużej niż na jeden miesiąc – 6,1%
2. do trzech miesięcy – 28,4%
3. powyżej trzech miesięcy do pół roku – 16,6%
4. powyżej pół roku do roku – 15,8%

¹⁰ Rozkład procentowy został wyliczony na podstawie danych zamieszczonych w tekście B. Cieślińskiej *Wyjazdy zagraniczne w doświadczeniu nauczycieli*, (w:) *Nauczyciele Białegostoku, zdrowie, styl życia, środowisko szkolne*, M. Zemło, J. Wieczorek-Łada, W. Jocz (red.), Białystok 2007, s. 217.

¹¹ *Narastająca niechęć Polaków do Ameryki jest spowodowana kilkoma czynnikami. Najważniejszym jednak elementem jest amerykańska polityka wizowa, która niczym nie daje się wytłumaczyć. (...) Polacy ubiegający się o wizę amerykańską muszą zapłacić wspomnianą kwotę 131 dolarów i złożyć odciski 10 palców. Pobieranie odcisków palców od obywateli kraju sojuszniczego jest skandaliczne* (Łepkowski, 2009: XXII).

5. powyżej jednego roku do pięciu lat – 19,9%
6. powyżej pięciu lat – 3,7%
7. na zawsze – 4,5%
8. brak odpowiedzi, nie wiem – 4,9%

Powyższe odpowiedzi można zgrupować w cztery podstawowe kategorie preferencji dotyczących długości pobytu zarobkowego za granicą:

1. wybór emigracji krótkoterminowej, trwającej poniżej jednego roku (były to następujące odpowiedzi: do 1 miesiąca; powyżej 1 miesiąca do 3 miesięcy; powyżej 3 miesięcy do 6 miesięcy; od 6 miesięcy do roku),
2. wybór emigracji długoterminowej (powyżej 1 roku do 5 lat; powyżej 5 lat),
3. wybór emigracji stałej („na zawsze”),
4. wybór emigracji nieokreślonej czasowo (odpowieź „nie wiem”).

Uwzględniając wymienione preferencje migracyjne zobaczmy, jak są one modyfikowane przez cechy respondentów.

Tabela 11. Preferowana długość emigracji zarobkowej ze względu na płeć.

Preferowany rodzaj wyjazdu zarobkowego	Mężczyźni	Kobiety
Krótkoterminowy (do 1 roku)	60,8	73,4
Długoterminowy (powyżej 1 roku do powyżej 5 lat)	29,6	17,6
Emigracja stała (na zawsze)	4,6	4,5
Niezdecydowany	5,0	4,5
Razem	100,0%	100,0%
Liczebność	260	245

Obliczenia własne.

Większość respondentów preferowała wyjazdy krótkoterminowe, znacznie częściej jednak takie wyjazdy preferowały badane kobiety niż mężczyźni. Mężczyźni częściej od kobiet preferowali wyjazdy długoterminowe, trwające powyżej roku. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety sporadycznie rozważali emigrację stałą i równie sporadycznie (przeciętnie co dwudziesty respondent) nie byli zdecydowani odnośnie długości ewentualnego wyjazdu zarobkowego.

Tabela 12. Preferowany okres trwania emigracji zarobkowej a wiek respondenta.

Preferowany typ emigracji	Wiek respondenta					
	Poniżej 20 lat	20-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	Powyżej 60 lat
Krótkoterminowa (do 1 roku)	78,1	69,2	73,1	64,1	53,5	57,1
Długoterminowa (powyżej 1 roku do powyżej 5 lat)	14,6	17,9	24,0	26,3	33,8	33,3
Emigracja stała (na zawsze)	4,9	7,7	0,0	6,1	1,4	4,8
Niezdeterminowani	2,4	5,2	2,9	3,5	11,3	4,8
Razem	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
Liczebność	41	156	104	114	71	21

Obliczenia własne.

Najczęściej krótkoterminowe wyjazdy zarobkowe wybierali respondenci poniżej 20. roku życia. Większość z nich jako optymalną długość wyjazdu wskazywała okres od 1 do 3 miesięcy (czyli tyle, ile trwają letnie wakacje dla studentów). Wyjazdy długoterminowe (trwające od roku do pięciu lat) preferowane były przez respondentów powyżej 30. roku życia. Co czwarty respondent w wieku 30-49 lat i co trzeci respondent w wieku powyżej 50. lat preferował ten typ wyjazdu zarobkowego.

W środowiskach emigrantów zarobkowych popularne jest powiedzenie *po roku nie ma z czym wracać, a po pięciu nie ma do kogo*. Zatem respondenci planujący wyjazdy długoterminowe z jakiś powodów nie brali pod uwagę wpływu swojej decyzji na życie rodzinne, a im starszy był respondent, tym częściej chciał na dłużej wyjechać z Polski, choć tylko sporadycznie miały to być wyjazdy na stałe.

Emigrację stałą najczęściej preferowały osoby w wieku 20-29 lat, a w przedziale wiekowym 30-39 lat nie było ani jednego respondenta, który zadeklarowałby chęć wyjazdu „na zawsze” (tabela nr 12).

Tabela 13. Preferowana długość emigracji zarobkowej a wykształcenie respondenta.

Preferowany rodzaj wyjazdu zarobkowego ze względu na długość pobytu za granicą	Wykształcenie					
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie	Niepełne wyższe	Wyższe
Krótkoterminowy (do 1 roku)	75,0	62,4	60,0	69,2	59,1	69,9
Długoterminowy (powyżej 1 roku do powyżej 5 lat)	12,5	28,7	30,0	21,5	22,7	24,3
Emigracja stała (na zawsze)	0,0	4,9	6,7	4,9	9,1	1,9
Niezdecydowany	12,5	4,0	3,3	4,4	9,1	3,9
Razem %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Liczebność	24	101	30	205	44	100

Obliczenia własne.

Zwolennikami emigracji krótkoterminowych była większość badanych. Najczęściej jednak takie deklaracje padały od respondentów o najniższym wykształceniu. Respondenci z tej grupy najrzadziej też rozważali możliwość emigracji stałej „na zawsze” (tabela nr 13).

Preferowana długość zagranicznego pobytu zarobkowego wiązała się z przynależnością do kategorii społeczno-zawodowej. Wyjazdy krótkoterminowe (trwające poniżej roku) najbardziej były preferowane przez uczniów i studentów oraz zatrudnionych w sektorze usług (tabela nr 14). Były to kategorie badanych najczęściej też rozważających możliwość własnej emigracji, a zatem ich strategia emigracyjna mogła należeć do najbardziej wyczerpujących: „wyjechać na krótko, zarobić dużo i wrócić szybko”. Emigrację długoterminową (powyżej roku) najczęściej preferowali emeryci i renciści, robotnicy wykwalifikowani oraz bezrobotni. Jest to ciekawy wynik, szczególnie w przypadku emerytów i rencistów, którzy w ogóle rzadko rozważali możliwość własnej emigracji. O ile jednak takie plany były, to aż co czwarty z tej grupy

badanych chciałby wyjechać z kraju na dłużej. Natomiast chęć emigracji „na zawsze”, niezależnie od kategorii badanych, deklarowana była sporadycznie.

Tabela 14. Preferowany czas trwania planowanej emigracji zarobkowej a przynależność do kategorii społeczno-zawodowej.

Preferowany rodzaj wyjazdu zarobkowego ze względu na czas trwania	Wolne zawody	Urzędnicy i administracja	Przedsiębiorcy	Robotnicy wykwalifikowani	Zatrudnieni w usługach	Emeryci i renciści	Uczniowie i studenci	Bezrobotni
Krótkoterminowy (do 1 roku)	67,2	58,2	64,3	58,8	74,5	56,5	76,5	65,9
Długoterminowy (powyżej 1 roku do powyżej 5 lat)	20,3	29,1	25,0	28,8	18,2	30,4	16,5	27,3
Emigracja stała (na zawsze)	1,6	7,3	3,6	6,2	5,5	2,2	5,8	4,5
Niezdeterminowany	10,9	5,4	7,1	6,2	1,8	10,9	1,2	2,3
Razem %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Liczebność	64	55	28	80		46	85	44

Obliczenia własne.

W sprawie preferowanego czasu trwania emigracji zarobkowej najrzadziej „niezdeterminowanymi” byli respondenci najczęściej rozważający możliwość własnego wyjazdu zarobkowego, czyli uczniowie i studenci, zatrudnieni w usługach oraz bezrobotni. Respondentów tych na ogół interesowały wyjazdy na czas określony, ale nie dłuższy niż rok.

Spółeczny klimat wokół emigracji zarobkowych

W ankiecie znalazło się pytanie dotyczące opinii na temat zjawiska emigracji zarobkowych. Odpowiedzi miały wskazywać, na ile strategie migracyjne cieszą się społeczną akceptacją. Pytanie miało charakter neutralny i nie budziło wówczas żadnych emocji, gdyż skutki emigracji zarobkowej nie były początkowo specjalnie nagłaśniane, choć wiadomo było, że migracjom towa-

rzyszą niekorzystne zjawiska społeczne, zwłaszcza związane z wychowaniem dzieci w rozłączonych rodzinach. Moment przeprowadzenia badania pokazywał sytuację jeszcze sprzed nagłośnienia kontrowersji wokół emigracji zarobkowych (Danilewicz 2006, Balicki 2009, Kozak 2010). Pytanie z tego cyklu brzmiało: *Co Pan(i) sądzi o wyjazdach Polaków za granicę w celach zarobkowych?* Uzyskane odpowiedzi można podzielić na **osądy pozytywne** (*popieram* 28,6%; *popieram o ile wyjazdy zarobkowe wynikają z konieczności* 39,3%; *popieram, jeśli praca jest legalna* 2,9%; *nie mam nic przeciwko* 14,9%), **ambiwalentne i obojętne** (*dostrzegam plusy i minusy* 4,1%; *nie mam zdania, nie wiem* 2,2%; *jest to mi obojętne* 0,7%) oraz **negatywne** (*nie popieram* 5,7%; *jestem przeciwny* 1,6%). Przeważająca większość respondentów wyrażała pozytywny stosunek do emigracji zarobkowych (tabela nr 15).

Tabela 15. Stosunek do wyjazdów zagranicznych – rozkład opinii wg częstotliwości.

Stosunek do emigracji zarobkowej	%	N
Pozytywny	85,7	718
Obojętny i ambiwalentny	7,0	59
Negatywny	7,3	69
Razem	100,0	836

Obliczenia własne.

Odpowiedzi świadczące o poparciu emigracji zarobkowych nie zależały zasadniczo od płci respondenta. Zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet przeważali zwolennicy wyjazdów zarobkowych. Negatywny stosunek nieco częściej prezentowali jednak mężczyźni (co 12 respondent i co 15 respondentka nie popierała emigracji zarobkowej), choć równocześnie mężczyźni byli tą grupą respondentów, która częściej planowała własny wyjazd. Jeśli chodzi o wiek respondentów, to najczęściej pozytywny stosunek do emigracji zarobkowej deklarowali najmłodsi badani, a stosunek negatywny (nie popieram i jestem przeciw) częściej – choć też sporadycznie- można było spotkać wśród respondentów powyżej 50. roku życia (tabela nr 16).

Tabela 16. Stosunek do wyjazdów zagranicznych ze względu na wiek respondentów.

Stosunek do emigracji zarobkowej	Wiek respondenta					
	Poniżej 20 lat	20-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	Ponad 60 lat
Pozytywny	92,2	89,6	81,0	89,1	79,1	86,3
Obojętny i ambiwalentny	0,0	6,8	12,4	5,0	7,9	1,9
Negatywny	7,8	3,7	6,6	5,9	13,1	11,7
Razem %	100	100	100	100	100	100
Liczebność	51	192	168	222	153	51

Obliczenia własne.

Poziom wykształcenia respondentów nieznacznie tylko modyfikował odpowiedzi na pytanie o stosunek do migracji zarobkowych (tabela nr 17).

Tabela 17. Stosunek do wyjazdów zagranicznych ze względu na wykształcenie respondenta.

Stosunek do emigracji zarobkowej	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe	Niepełne średnie	Średnie	Niepełne wyższe	Wyższe
Pozytywny	84,6	87,5	91,3	86,1	86,8	84,1
Obojętny i ambiwalentny	7,7	6,5	4,3	5,0	7,4	8,8
Negatywny	7,7	6,0	4,3	8,9	5,9	7,1
Razem %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Liczebność	52	168	46	302	68	196

Obliczenia własne.

Zdecydowana większość respondentów wyrażała swoją akceptację dla migracji zarobkowych, niezależnie od wykształcenia. Na stosunek do emigracji zarobkowej bardziej miała wpływ przynależność respondenta do kategorii społeczno-zawodowej (tabela nr 18).

Tabela 18. Stosunek do wyjazdów zagranicznych ze względu na przynależność do kategorii społeczno-zawodowej.

Stosunek do emigracji zarobkowej	Wolne zawody	Urzednicy i administracja kierownicza	Przedsiębiorcy	Robotnicy wykwalifikowani	Praca w usługach	Emeryci i renciści	Uczniowie i studenci	Bezrobotni
Pozytywny	84,3	89,8	80,4	83,1	86,5	80,0	91,3	86,6
Obojętny i ambiwalentny	9,6	4,6	8,7	4,6	9,5	7,6	3,8	10,6
Negatywny	6,1	5,6	10,9	12,3	4,0	12,4	4,8	3,0
Razem %	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Liczebność	115	108	46	130	74	105	104	67

Obliczenia własne.

Najwyższy stopień poparcia dla emigracji zarobkowych wyrażali uczniowie i studenci (91,3%), urzędnicy i kadra kierownicza (89,8%), bezrobotni (86,6%), zatrudnieni w usługach (86,5%) i przedstawiciele wolnych zawodów (84,3%). W przypadku uczniów, studentów, zatrudnionych w usługach i bezrobotnych wysokie poparcie znajduje w jakimś stopniu swoje uzasadnienie w planowaniu przez nich własnej emigracji zarobkowej (tabela nr 8). Mniej zrozumiałe jest wysoki stopień poparcia dla zachowań emigracyjnych deklarowany przez urzędników, w tym administracji państwowej i kadry kierowniczej, którzy należeli, po emerytach i rencistach, do najrzadziej planujących własną emigrację. Urzędnicy (a szczególnie kierownicy), reprezentując władzę różnych szczebli, są również w jakimś stopniu odpowiedzialni za zarządzanie kapitałem ludzkim, a emigracja zarobkowa jest świadectwem marnotrawstwa w tym zakresie. Ubytek na skutek emigracji rodzimego kapitału ludzkiego zwiększa zasoby innych gospodarek i państw, przyczyniając się do ich dalszego rozwoju (Romaniszyn, 1994: 133-137; Babiński, 2007). W krótkiej perspektywie czasowej wyjazdy zarobkowe za granicę przynoszą doraźne korzyści społeczności wysyłającej, likwidując skutki bezrobocia i obniżając poziom konkurencyjności na lokalnym rynku pracy (zatrudnieni nie muszą się obawiać, że na ich miejsce czekają inni). Emigracje zarobkowe zdają się pełnić funkcję „wentyli bezpieczeństwa”, których rolą jest zapobieganie bar-

dziej radykalnym zmianom i utrzymywanie dotychczasowego stanu rzeczy. Być może kadry kierownicze i administracyjne są zwolennikami tego typu rozwiązań, bo nie wymagają one od nich żadnego wysiłku.

Uwaga końcowa

Badanie sondażowe z 2003 roku nie wskazywało, aby emigracje zarobkowe budziły jakieś społeczne kontrowersje. Respondenci z Białegostoku wydawali się nie dostrzegać zagrożeń wynikających z odpływu ludności. Wręcz przeciwnie, emigracja była traktowana jako popularny i akceptowany sposób poprawy własnej sytuacji materialnej. Respondenci, zwłaszcza młodzi, stawiali się na wyjazdy z kraju w celach zarobkowych. Swoje plany znalezienia pracy za granicą (wówczas głównie nielegalnej) wiązali z posiadaniem „kontaktów osobistych”, co w praktyce oznaczało oparcie się na sieciach migracyjnych (*network migration*) i wybór tradycyjnych kierunków emigracji zarobkowej, choć już wówczas preferowane były emigracje bliskie (do krajów europejskich) i krótkookresowe (do roku czasu). Po 2004 roku możemy obserwować nasilenie emigracji zarobkowych ukierunkowanych do krajów europejskich oraz dalsze rozprzestrzenianie się stylu życia społecznego w warunkach pogranicza i transnarodowości (Bailey, 2001; Babiński, 2007). Akcesja Polski do Unii Europejskiej ułatwia przy tym realizację planów migracyjnych nie tylko o charakterze „sieciowym”, ale również pionierskim. Lata po akcesji przyniosły zatem wzrost mobilności okresowej i dalszy rozwój kultury emigracji (Fielding, 1992; Cieślińska, 2010).

Literatura:

- Babiński Grzegorz (2007), *Transnacionalizm... I co z tego wynika dla badań najnowszej polskiej emigracji*, „Przegląd Polonijny”, z. 2/2007, s. 115-130.
- Balicki J., Dębski M., Pawlus M. (2009) *Wpływ migracji na trwałość związków rodzinnych (wybrane zagadnienia)*, Biuletyn RPO – Materiały nr 66, Zeszyty Naukowe, Warszawa, s. 72-90.
- Bailey Adrian J. (2001), *Turning trans national: notes on the theorisation of international migration*, „International Journal of Population Geography”, No 7, s. 413-428.
- Cieślińska Barbara (2006), *Styl życia w kontekście życia rodzinnego młodzieży oraz międzynarodowych migracji zarobkowych*, (w:) J. Wieczorek-Łada i W. Jocz (red.), *Styl życia młodzieży Białegostoku a zdrowie*, Białystok, UM, s. 173-195.

- Cieślińska Barbara (2007), *Wyjazdy zagraniczne w doświadczeniu nauczycieli*, (w:) M. Zemło (red.), *Nauczyciele Białegostoku. Zdrowie, styl życia, środowisko szkolne*, Białystok, UM, s. 197-223.
- Cieślińska Barbara (2010), *Kierunki i formy współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*. Referat wygłoszony na Zjeździe Socjologicznym w Krakowie, grupa nr 56 (A. Grzymały-Kazłowskiej i S. Łodzińskiego).
- Danilewicz Wioletta (2006), *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Białystok, Trans Humana.
- Dyczewski Leon (2005), *Grupy marginalne*, (w:) L. Dyczewski (red.) *Kultura grup mniejszościowych i marginalnych*, Lublin, KUL, s. 29-47.
- Fielding Anthony J. (1992), *Migration and culture*, (w:) *Migration processes and patterns. Research Progress and Prospects*, A. Champion, A. J. Fielding (red.), London, Belhaven Press, s. 201-212.
- Grabowska-Lusińska Izabella, Okólski Marek (red.) (2009), *Emigracja ostatnia?*, Warszawa, Scholar.
- Iglicka Krystyna (2000), *Mechanisms of migration from Poland before and during the transition period*, „Journal and Ethnic and Migration Studies” n. 26, s. 61-73.
- King Russell (2002), *Towards a New Map of European Migration*, „International Journal of Population Geography”, No. 8, s. 89-106.
- Kula Marcin (2007), *Zmienne zjawisko długiego trwania*, „Przegląd Polonijny”, z. 2, s. 9-17.
- Kozak Stanisław (2010), *Patologia eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowych dla dzieci i ich rodzin*, Warszawa, Difin.
- Łepkowski Paweł (2009), *Zimna przyjaźń*, „Najwyższy Czas” nr 38 (1009), 19 września 2009, s. XXII.
- Lee Everet S. (1966), *A theory of migration*, „Demography” 3, s. 47-57.
- Leven Bożena (2008), *Poland's transition and new opportunities for women*, „Feminist Economics” 14 (1), s. 123-136.
- Okólski Marek (2002), *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia*, (w:) Mirosława Marody (red.), *Wymiary życia społecznego*. Warszawa, Scholar, s. 26-68.
- Praszałowicz Dorota (2002), *Teoretyczne koncepcje procesów migracyjnych*, „Przegląd Polonijny” z. 4, s. 10-40.
- Pyffel Radosław (2009), *Chińczycy u bram*, „Najwyższy Czas” nr 31-32 (1002-1003), 1-8 sierpnia 2009, s. LIX.
- Ravenstein Ernest G. (1885, 1889), *The laws of migration* (I, II), „Journal of the Statistical Society” 48, s. 167-235; 52, s. 241-301.
- Romaniszyn Krystyna (1994), *Świat gospodarek ludzkich*, Kraków, UJ.
- Sadowski Andrzej (2006), *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Białystok, WSE.

Toczyłowska Katarzyna, Otoka Żaklina (2007), *Exodus – nasz czy cudzy interes? Raport z przeprowadzonego badania oraz odbytych debat częściowych*, Białystok, Stowarzyszenie Kuźnia Talentów w Białymstoku.

Zemło Mariusz (2007), *Nauczyciele jako przedmiot badań socjologicznych*, (w:) M. Zemło (red.), *Nauczyciele Białegostoku. Zdrowie, styl życia, środowisko szkolne*, Białystok, UM, s. 9-22.

Barbara Cieślińska

The “escaping” capital. Labor emigration in the light of survey researches of inhabitants of Białystok

Abstract

The article presents the results of survey researches on labor emigration after and before the accession of Poland to EU. The surveys were carried out in Białystok among different categories of respondents. The obtained results proved that migration is a selective process already at the stage of emigration – plans. Most often the choice of emigration – strategies was declared by young respondents (under 30) engaged in services or unemployed, more frequently males. The possibility of labor emigration was rarely considered by older persons, pensioners, teachers, clerks and executives. The survey of 2003 shows a high degree of support for labor emigration, even among respondents without personal migration plans. Therefore, the increase of the emigration flow after the accession could not be a surprise.

BEATA HUK
INSTYTUT SOCJOLOGII

ASPIRACJE MIGRACYJNE MŁODZIEŻY NA PRZYKŁADZIE BADAŃ MŁODZIEŻY UCZĄCEJ SIĘ W BIAŁYMSTOKU

Aspiracje to jeden z motywów ludzkiego działania. Znajomość ich jest wiedzą przydatną przy kierowaniu procesem uczenia się młodych ludzi oraz poznawaniu motywów leżących u podstaw podejmowanych przez nich form aktywności społecznej. Zasięg horyzontów budowania aspiracji, oraz przygotowanie młodych ludzi do realizacji stawianych przez siebie celów wpływa realnie na ich postawy wobec życia, innych ludzi, oraz siebie samych. Kontekst dla tworzenia aspiracji stanowi niewątpliwie kultura. To ona stymuluje do wyboru naczelnych wartości w życiu ludzkim, wpływa na postawy ideowe młodych ludzi, kształtuje ich wyobraźnię oraz wrażliwość społeczną. Uczy i kierunkuje na wybór właściwych dróg postępowania, poprzez ukazanie sensu ludzkich działań. Trudno jest precyzyjnie zarysować aktualny obraz oddziaływań kultury (w pełnym jej wymiarze – począwszy od ogromnego wpływu środków masowego przekazu, a kończąc na oddziaływaniach lokalnych, czy rodzinnych) (por. Pielasińska, 1978: 6-8). Kultura jako wartość sama w sobie stanowi jednocześnie niezastąpiony nośnik wartości.

Przeprowadzone przeze mnie badania jakościowe¹, na próbie 57 osób wykazały, że aspiracje migracyjne kształtują się (są zaszczeplane w umyśle mło-

¹ Grupa badawcza składała się z: uczniów ostatnich klas gimnazjalnych – 19 osób, uczniów ostatnich klas licealnych (maturzystów) – 28 osób i nauczycieli, którzy mają wychowawstwo w ostatnich klasach gimnazjalnych i maturalnych – 10 osób. Tak dobrana próba i metoda badawcza pozwoliła na pozyskanie obszernego materiału badawczego. Badania były prowadzone względnie w tym samym czasie w poszczególnych grupach uczniów i nauczycieli (03-06.08). Swoim zasięgiem objęły większość publicznych gimnazjów w Białymstoku, a także liczną reprezentację liceów. Dzięki zaangażowaniu i chęci współpracy ze strony dyrektorów, pedagogów i nauczycieli można mówić o satysfakcjonującej realizacji wcześniejszych założeń odnośnie liczby przeprowadzonych wywiadów (50). W badaniach analizowane były aspiracje życiowe (w tym edukacyjno-zawodowe, migracyjne, materialne, rodzinne, etc.) w aspekcie pragnień, gotowości do podejmowania ukierunkowanego działania oraz realizacji tych działań.

dych ludzi) już od najmłodszych lat życia. Oczywiście budowane na ich bazie strategie życiowe są tym efektywniej realizowane, im precyzyjniej jednostka określa swoje cele, konkretyzuje aspiracje i potrafi zaplanować i wykonać niezbędne działania (przy uwzględnieniu istniejących ograniczeń). Duże znaczenie ma przestrzeń społeczna, która definiuje wartości, hierarchizuje je i dostarcza adekwatnych do ich realizacji środków (Kwiecińska-Zdrenka, 2005: 225). Intensyfikacja aspiracji migracyjnych wynika z uwarunkowań społecznych: z jednej strony z większych niż to miało kiedyś miejsce możliwości wyjazdów zagranicznych, z drugiej strony z wielości ograniczeń, z którymi spotykają się młodzi ludzie (bezrobocie, brak adekwatnych do zdobytego wykształcenia miejsc pracy, niskie zarobki, etc.). Jednocześnie aspiracje migracyjne ściśle wiążą się z intensywnie rozbudzanymi przez media i telewizję aspiracjami materialnymi i aspiracjami społecznymi.

Istotnym dla pełnego zrozumienia kwestii aspiracji jest obszar potrzeb. T. Mądrzycki traktuje potrzeby jako: *najbardziej podstawowe właściwości osobnicze, gdyż pokaźna ich część jest wrodzona i w dużym stopniu zdeterminowana biologicznie* (por. Mądrzycki, 1996: 29-30). To potrzeba skłania jednostkę do podjęcia działania, dynamizując ją. Potrzeba wynika z braku zaspokojenia wymagań jednostki, rozbieżności między zastanym stanem rzeczy, a oczekiwaniami. Psychologowie piszą tu o zachwianiu równowagi między środowiskiem, a organizmem. Również Z. Skorny zauważa, że źródłem powstawania aspiracji mogą być potrzeby, a te wyrażane są poprzez krótkotrwale chęci ich zaspokojenia. Dopiero ich skonkretyzowanie, determinacja w ich realizacji oraz nastawienie na cel sprawiają, że stają się aspiracjami.

Tabela 1.

Potrzeba →	→Życzenie →	→Aspiracje
------------	-------------	------------

Źródło: Ryc. Mechanizm tworzenia się aspiracji (Mądrzycki, 1996: 31).

T. Lewowicki zaznacza, że kluczowymi dla prawidłowego zdefiniowania aspiracji są życzenia i zamierzenia. Życzenia w swoim założeniu obejmują cele „idealne,” nierealne, oderwane od rzeczywistości i możliwości realizacji marzenia. Zamierzenia natomiast swoją refleksją traktują tylko i wyłącznie realne możliwości spełnienia powstałej aspiracji i mogą być traktowane jako element planów życiowych. Pamiętać musimy przy tym, że oczekiwania są formą sądów, które odnoszą się w całości do wyników przyszłych działań, natomiast

aspiracje należy rozumieć jako pragnienia dotyczące przyszłych rezultatów (por. Skorny, 1980: 13-14). Oczekiwanie – to przewidywania przyszłych wyników, stanu wywołanego podjętym działaniem, które mogą być zależne lub niezależne od człowieka formującego przewidywania, oraz podjętych przez niego działań (Skorny, 1980: 15). Z. Skorny dzieli aspiracje na: działaniowe (składnik „ja realnego”) i życzeniowe odwołujące się do „ja idealnego.”

Do silnych czynników determinujących natężenie dynamiki aspiracji migracyjnych wśród współczesnej młodzieży możemy zaliczyć posiadanie odpowiedniego kapitału ekonomicznego, kulturowego, oraz społecznego. Wysoki poziom motywacji wiąże się niewątpliwie z sytuacją gospodarczą kraju, regionu². Z badań przeprowadzonych w 2005 roku przez GUS wynika, że na pobyt stały wyjechało z Polski około 22 tysiące osób, w tym grupa wiekowa: 18-24 lat stanowiła 5 tysięcy osób (*Mały Rocznik...*, 2006). Migracje na tak szeroką skalę przyczyniają się również do zintensyfikowania dynamiki aspiracji. Młody człowiek wyjeżdżając za granicę nabywa nowe doświadczenia, poznaje trudy i zalety pracy na Zachodzie³. Jego dotychczasowy kodeks wartości, który wcześniej w kraju wydawał się niezawodny, ulega szybkim przemianom. Część aspiracji, które wydawały się stabilne, ulega zanikaniu lub konfiguracji by sprostać kulturze, w której jednostka musi funkcjonować. Niewątpliwie jest to inny rodzaj dynamiki, niż migracja do innego miasta, czy ze wsi do miasta, gdyż skala przemian aspiracji w tym obszarze jest niewspółmiernie większa. W literaturze w tym kontekście pisze się o skali dynamiki aspiracji, dzieląc ją na małą, średnią, dużą, bardzo dużą. Młodzi ludzie coraz szybciej stają się odpowiedzialni (w sensie konformistyczni, zapobiegawczy). Przeprowadzone przeze mnie badania potwierdziły postawioną kiedyś przez W. Pielasińską hipotezę mówiącą, że „idealizm młodości” charakteryzujący młodzież wcześniejszych pokoleń, sukcesywnie zastępowany jest realizmem życiowym, postawą opartą na praktycyzmie i podmiotowości jednostki (por. Pielasińska, 1978: 32)⁴. Obserwowalne są zmiany w postawach młodzieży. Jej zdaniem „idealizm” to postawa będąca zjawiskiem rozwojowym, jego postacie są wa-

² E. Lee, twórca push-pull theory wymienił czynniki wywierające wpływ na decyzję o migracji, są to kolejno: push factors (to, co wypycha z miejsca pochodzenia), pull factors (to, co przyciąga w miejscu dokąd zamierzamy wyemigrować), przeszkody pośrednie i zmienne osobiste. Istotne znaczenie ma też, jak pisze autor, sieć migracyjna, która stanowi kapitał migrującej jednostki. Źródło: (Kaczmarczyk, 2005: 19).

³ Coraz więcej młodych ludzi wyjeżdża za granicę w celach turystycznych, oraz zarobkowych (jeszcze w czasie nauki), bardzo często jest to praca sezonowa, na ferie, wakacje.

⁴ Podobne wnioski skierowane w stronę praktycyzmu i realizmu wysnuwa wielu autorów, w tym Z. Włodarski (Włodarski, 1973: 86).

runkowane poziomem dojrzałości społecznej. W dużym stopniu zależy od zdobywanych wraz z wiekiem doświadczeń. Za S. Szumanem wymienia etapy, przez które przechodzi młodzież⁵. Wszystkie fazy przenikają się wzajemnie i trudno jest wskazać precyzyjne granice, kiedy się kończy jedna, a rozpoczyna druga. Realizm i konformizm jest, jak zwraca uwagę W. Pielasińska, wynikiem zbliżania postawy młodzieży do postaw charakterystycznych dla ludzi dorosłych. Również prowadzone przeze mnie badania wykazały, że młodzież, także ta gimnazjalna, dobrze wie, że sukces, kariera oparta jest na konformizmie. Jakikolwiek bunt przeciw obowiązującym zasadom dyskredytuje jednostkę w wyścigu po wymarzone stanowisko pracy, odbiera i tak ograniczane poprzez realia gospodarcze i polityczne szanse (Pielasińska, 1978: 32-33).

Możliwości, jakie stoją dziś przed białostocką młodzieżą uczącą się, są na pewno niewspółmiernie większe niż te, które miała młodzież 15-20 lat temu. Zmiana systemu politycznego, otwarcie granic naszego kraju na świat, możliwość wyjazdów, migracji zarobkowej, wolne media, konsumpcjonizm, możliwość swobodnego wyboru ścieżki kariery, stylu życia, to coś, czego nie miały poprzednie pokolenia (Bartosiak-Tomusiak, 1996). Tłem i inspiracją do formowania aspiracji migracyjnych pośród młodzieży uczącej się w Białymstoku są również podróże zagraniczne, które mają coraz większe znaczenie dla Polaków (istotnie wbudowując się w styl życia). Ich nasilenie jest szczególnie obserwowalne w ciągu minionych trzech, czterech lat. Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że w 2009 roku już dwie trzecie badanych (66%) zadeklarowało, że było poza krajem. Reasumując, od roku 1993 nastąpił znaczący przyrost liczby osób, które wyjeżdżały do innych krajów (wzrost wskazań na podstawie badań CBOS to 17 punktów procentowych). Nie pozostaje to bez wpływu na aspiracje młodzieży uczącej się (która już na poziomie planowania dalszej edukacji rozważa naukę na zachodnich uczelniach, oraz staże i praktyki w zagranicznych firmach).

⁵ Idealizm antycypacyjny: oparty o wyobrażoną wizję rzeczywistości, często skrajnie odbiegającą od zastanych realiów. Idealizm kompensacyjny – wynikający z rozczarowania światem, zastanym stanem rzeczy, może przyjąć różne formy krytycyzmu, ucieczki, izolacji, obrony przed zaakceptowaniem tego, z czym się młody człowiek nie zgadza. Realizm normatywny – trzeci etap, powrót do postępowania pozytywnego, harmonii, dzięki której zaszczerpione wcześniej ideały stają się wyznacznikami działań. Tak rozumiany idealizm to już nie źródło buntu i sprzeciwu wobec świata, lecz czynnik sprawczy formowania własnej osobowości (Pielasińska, 1978: 32-33).

Tabela 2.⁶

Ile razy w ciągu ostatnich dwudziestu lat był(a) Pan(i) za granicą?	Wskazania respondentów według terminów badań				
	XI 1997	VI 2001	V 2004	XI 2006	VII 2009
1 raz	12	11	10	11	13
2–3 razy	14	16	15	18	16
4–7 razy	12	15	14	14	13
8–12 razy	6	5	6	6	9
13–20 razy	4	5	4	5	3
21 razy i więcej	4	6	6	5	7
Nie pamiętam, trudno powiedzieć	2	1	2	1	2
Nie byłem za granicą w ciągu ostatnich dwudziestu lat	2	2	3	1	2
Nigdy nie był(a)m za granicą	44	39	39	39	34

Źródło: www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_111_09.PDF

Badania przeprowadzone w 2009 roku przez CBOS informują, iż w ostatnim dwudziestoleciu większość wyjeżdżających Polaków deklarowała, że powodem ich wyjazdu są: cele turystyczne (65%), praca zarobkowa (22%), wypoczynek lub leczenie za granicą (17%), a ponad jedna siódma (15%) – jako przyczynę wymienia odwiedziny krewnych lub przyjaciół. Duży procent Polaków wyjeżdża w celach handlowych lub na zakupy (14%)⁷. Także młodzież biorąca udział w przeprowadzonym przeze mnie badaniu bardzo często podkreślała, że wyjazdy turystyczne, odwiedziny krewnych mieszkających za granicą, rzadziej praca zarobkowa to jedna z ciekawszych form spędzania wolnego czasu (wakacji, ferii, długich weekendów). Również badania dotyczące aktywności turystycznej dzieci i młodzieży z 2007 roku potwierdzają dynamiczny wzrost wyjazdów zagranicznych młodych ludzi (tab. 3)⁸.

⁶ Badania CBOS, 2009, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_111_09.PDF, z dnia 21.01.2011.

⁷ Badania CBOS, 2009, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_111_09.PDF, z dnia 21.01.2011.

⁸ *Aktywność turystyczna dzieci i młodzieży w 2007 roku*, www.intur.com.pl/dzieci.htm, z dnia 21.01.2011.

Tabela 3. Liczba dzieci w wieku do 14 lat uczestniczących w wyjazdach turystycznych (mln).

	2003	2004	2005	2006	2007
Wyjazdy zagraniczne	0,31	0,28	0,30	0,39	0,42

Źródło: Badania uczestnictwa Polaków w turystyce, www.intur.com.pl/dzieci.htm, s. 4.

Poziom udziału dzieci w zagranicznych wyjazdach był o 1 punkt procentowy wyższy (7%) niż w roku poprzednim. Za granicę wyjechało 7% młodzieży, czyli 0,4 mln osób więcej (w 2006 r. – 6%). Na jedno dziecko przypadło średnio po 1,6 podróży (w 2006 r. – 1,1), tak więc dzieci odbyły łącznie 650 tys. podróży zagranicznych (w 2006 r. – 440 tys.) (Łaciak: 4). Również wśród młodzieży biorącej udział w przeprowadzonym przeze mnie badaniu, zarówno gimnazjalistów jak i licealistów, duży procent stanowiły osoby, które były już za granicą w celach turystycznych, rzadziej zarobkowych. Młodzież, która jeszcze nie wyjeżdżała, podkreśla śmiałą chęć wyjazdów zagranicznych (jak tylko będzie miała ku temu możliwości i środki finansowe). Jednocześnie badani są przekonani, że w najbliższych latach nic się w tym kontekście nie zmieni – nadal popularne będzie zarobkowanie na Zachodzie oraz wyjazdy poza granice kraju. Równie często padają deklaracje dotyczące chęci wyjazdu do innego miasta (głównie w celach edukacyjnych). Już w gimnazjum nauczyciele obserwują, że młodzież o dużych aspiracjach istotnie rozważa wyjazd z Białegostoku: *To chyba będzie moja prywatna opinia, ale myślę, że ci co mają takie aspiracje większe, to jednak wyjeżdżają z naszego miasta. To byłby dowód na to, że Białystok nie do końca ułatwia realizację aspiracji.* Dla dużej części napływowej (z okolicznych miejscowości) młodzieży Białystok stał się dziś tylko „przystankiem” do szukania szans na „prawdziwą” karierę na Zachodzie, czy w innych dużych miastach Polski. Wśród argumentów przemawiających za wyjazdem młodzi ludzie wymieniają: „szansę na lepszy start w dorosłe życie,” oraz realną możliwość zrealizowania (samodzielnie, w miarę realistycznie określonych celów) aspiracji – w pierwszym rzędzie tych edukacyjnych. Bardzo często wskazują na wyższą jakość kształcenia uczelni w dużych miastach, ich prestiż i tradycje. Niemale znaczenie ma coraz częściej stosowana przez nie reklama, PR i sugerowana „dostępność.” Z deklaracji uczniów biorących udział w wywiadach wynika, że brakuje instytucji lokalnych, które zajęłyby się skierowaniem uwagi uczniów na naszą ofertę edukacyjną. Informację o lokalnych szkołach i uczelniach wyższych młodzież zbiera na podstawie opowiadań rówieśników, sprawozdań przekazywanych „z drugiej ręki,” oraz w trakcie jednorazowych

spotkań z reprezentantami (na przykład na dniach otwartych). Brak jest również informacji o wzorach karier, które można by realizować po ukończeniu białostockich uczelni. Nie ma też jasno zakomunikowanych przykładów tzw. „świeatłanych karier” (jak nazywają je młodzi ludzie), a takie w swoje etosy wpisane mają największe polskie ośrodki akademickie. Powszechne jest też wśród uczniów przekonanie, że kończąc białostocką uczelnię – kończą gorszą uczelnię, po której absolwenci nie mają szans zatrudnienia na przykład w dużych warszawskich firmach. Uważają również, że ukończenie prestiżowych szkół jak: SGH, UJ jest gwarancją sukcesu i szansą na dostanie się do potencjalnej „elity na rynku pracy”. Duży procent młodzieży już teraz deklaruje, że chciałby wybrać taką szkołę, której ukończenie zagwarantuje w przyszłości znalezienie wysokopłatnej pracy, większe możliwości finansowe, szanse wyjazdów zagranicznych, podróży turystycznych, czy realizacji drogiego hobby. Niemniej ważnym argumentem przemawiającym za wyjazdem do większego miasta jest możliwość usamodzielnienia się (przeprowadzki od rodziców lub opiekunów), oraz możliwość korzystania z zaplecza kulturalnego, dyskotek, pubów, centrów handlowych, klubów muzycznych i innych miejsc rozrywki.

Istotną grupę osób biorących udział w badaniu stanowili ci, którzy nie potrafili określić swojej przyszłości (nie umieją swojej przyszłości odnaleźć w tym mieście – dlatego właśnie wyjazd ma dać im potencjalną możliwość określenia precyzyjnych celów życiowych). Bardzo często młodzież obserwując możliwości realizacji, jakie miało starsze rodzeństwo oraz rodzice dochodzi do wniosku, że wyjazd to szansa, z której nie można nie skorzystać (bo jak to tłumaczyć: *nawet, jak się nie uda to i tak Białystok nie dałby większych możliwości*).

Do głównych przyczyn blokujących decyzję o wyjeździe w celach edukacyjnych do innego miasta młodzi ludzie zaliczają: sytuację finansową, silną więź rodzinną, a także realny i w pełni możliwy do zrealizowania pomysł na spełnienie swoich aspiracji w Białymstoku (na przykład kontynuacja rodzinnego biznesu, kształcenie w określonym kierunku). Również nauczyciele w swoich wypowiedziach zwracali szczególną uwagę na uwarunkowania finansowe, które blokują uboższej młodzieży możliwości korzystania z propozycji rozwojowych, jakie daje miasto: *Miasto takie możliwości daje, tylko chęci... No i myślę też, że wiele z takich zainteresowań jest płatnych, a nie wszystkich rodziców na to stać...* Również badania przeprowadzane w 2004 roku: *Aspiracje uczniów szkół średnich województwa podlaskiego* potwierdzają określony kierunek współczynnika korelacji między sytuacją materialną,

a wyborem wyższej uczelni. Uczniowie określający swoją sytuację jako bardzo dobrą stanowili jedyną grupę, która częściej deklarowała wyjazd do Warszawy. Zaprezentowane poniżej wyniki (Poniat, 2009: 109) pokazują przewagę czynnika ekonomicznego nad innymi w odniesieniu do wyboru dalszej drogi kształcenia.

Tabela 4. Wybór ośrodka akademickiego, a ocena sytuacji materialnej rodziny.

		Ośrodek akademicki		
		Warszawa	Białystok	Razem
Jak oceniasz sytuację materialną swojej rodziny?	Bardzo dobra	23 53,5%	20 46,5%	43 100%
	Dobra	65 33,5%	129 66,5%	194 100%
	Średnia	69 29,6%	164 70,4%	233 100%
	Zła	8 21,6%	29 78,4%	37 100%
	Bardzo zła	1 20,0%	4 80,0%	5 100%
	Razem	166 32,4%	346 67,6%	512 100%

Źródło: (Poniat, 2009: 109).

Na aspiracje migracyjne, oraz kierunki ich realizacji wpływ ma środowisko wychowawcze, oraz uwarunkowania społeczno-kulturowe miasta. Znaczna grupa młodzieży biorącej udział w badaniu deklaruje, że swoje cele edukacyjne, zawodowe, a także związane z założeniem rodziny wiąże z Białymstokiem. Jest wśród nich młodzież, która przyjechała tutaj z okolicznych miejscowości, aby się uczyć. Białystok jest przez nich traktowany jako wystarczająco duże miasto, które jest w stanie sprostać ich aspiracjom edukacyjnym, a także w dalszej przyszłości zawodowym. Także dla pokaźnej części tutejszej młodzieży Białystok pozostaje miastem docelowym, w którym chcą realizować swoje aspiracje. Wynika to niewątpliwie z hierarchii wartości przekazywanej w rodzinie, a także z sytuacji materialnej, oraz przekonania, że Białystok jest wystarczająco dużym miastem, będącym w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby związane z edukacją, czy znalezieniem w przyszłości pracy. W sytuacji, kiedy istnieje w Białymstoku kierunek studiów zgodny z aspiracjami młodych lu-

dzi, bardzo często decydują się zostać: *Ja chciałabym dostać się na pedagogikę i nie mam zamiaru wyjeżdżać z Białegostoku. Z takich moich innych aspiracji to na pewno rodzina jeszcze. Również nauczyciele podkreślają, że aspiracje i plany życiowe młodzież może bez przeszkód realizować w Białymstoku. Przykładem może być tu wypowiedź jednej z nauczycielek białostockiego liceum: (...) Myślę, że niektórzy po prostu lubią Białystok i chcą tu zostać, a inni zależy od charakteru i zdolności przystosowania do innych miast, (...) a czy miasto ułatwia realizację? Jeżeli tworzą się nowe studia, nowe kierunki, to wtedy tak. Jeżeli skończą już swoje studia i dalej mogą, mogą je realizować i znaleźć sobie miejsce – myślę, że tak. Jeżeli coś się dzieje w Białymstoku to nie jest źle.*

Duże znaczenie w kształtowaniu aspiracji młodego pokolenia białostoczan ma rodzina, oraz dom rodzinny, jako miejsce *sacrum*, do którego się ciągle powraca. Obecne od chwili narodzin rytuały towarzyszące codziennemu życiu nadają sens ludzkim działaniom, wyznaczają kierunek dążeń także młodego pokolenia. Ich wpływ, choć często niedostrzegalny, stanowi arbitralną treść, która jest bazą dla podejmowanych decyzji. Dom jako miejsce ma nadal duże znaczenie w życiu białostoczan, którzy zorientowani są na rodzinę i często w chwilach wyboru stawiają ją ponad inne wartości. Przykładem może być wypowiedź jednej z maturzystek biorących udział w badaniu: Czy w Białymstoku można zrealizować swoje aspiracje i plany życiowe? *Można, jakby ktoś chciał, bo tu taniej, bo mam tu rodzinę i chęci, to można.* Rodzina dla większości badanych jest jednym z bardzo ważnych argumentów (który często przytaczali w wypowiedziach) za tym, aby zostać w Białymstoku. Stanowi gwarancję bezpieczeństwa, oraz komfort finansowy. Dom to przestrzeń, formowana, kształtowana przez domowników, niejednokrotnie zamieszkiwana przez wiele pokoleń. To również atmosfera, która towarzyszy rozwiązywaniu codziennych problemów, przeżywaniu radości, smutków, sukcesów, porażek. Tworzone są systemy uporządkowanych rytuałów na przykład: piątkowego robienia zakupów (wyjazdu do hipermarketu), sobotniego sprzątnięcia, niedzielnego, rodzinnego wyjścia do kościoła, cerkwi, czy wspólnego obiadu, lub odwiedzin cotygodniowych u rodziny, etc. Mimo ścierających się ze sobą wzorców kulturowych lansowanych w mediach, popularyzowanych w prasie, życie codzienne mieszkańców Białegostoku w pewnych sferach życia toczy się właściwym sobie biegiem, który selektywnie uzupełniany jest nowoczesnymi wzorami życia. Co nie znaczy, że młodzież nie aspiruje do wzorców karier podpatrzonych w różnego rodzaju mediach – bo dopiero w takim kontekście możemy pisać o specyfice potrzeb i dążeń białostockiej młodzieży uczącej się.

Młodzież już od najmłodszych lat uczy się języków obcych, poznaje i utrzymuje kontakty z ludźmi na całym świecie poprzez różnego rodzaju komunikatory. Rewolucja informatyczna, która dokonała szybkich przemian w umysłach społeczeństwa postmodernistycznego, w dużym stopniu wpłynęła na kształt aspiracji młodzieży uczącej się⁹ (która jest szczególnie uwrażliwiona, podatna na jej wpływy). Dobra definicja sytuacji młodzieży musi więc całościowo ująć przemiany, jakie dokonały się w rzeczywistości, w której przyszło jej funkcjonować. Aspiracje, które w jej kontekście są budowane, w małym stopniu są odzwierciedleniem tych, które posiadali, „tworzyli” ich rodzice, czy dziadkowie. Różnic można doszukiwać się również u ich starszego lub młodszego rodzeństwa. Nie bez znaczenia jest silnie zarysowujący się proces utraty stabilnych wzorów edukacyjnych, który wynika między innymi z dynamiki przemian, oraz nowych modeli polityki. Młodzi ludzie żyją w świecie konsumpcji, tracąc tym samym przekazane przez rodziców wartości, ramy, które przekładałyby się realnie na ich styl życia. Inaczej niż ich rodzice „patrzą” na świat, inaczej widzą swoją sytuację życiową, a przez to również w inny sposób budują, stawiają przed sobą nowe cele i aspiracje (których realizacji nie potrzebowały wcześniejsze pokolenia). Współczesna młodzież żyje w rzeczywistości „światów równoległych.” Z jednej strony codzienna rzeczywistość, szkoła, praca i zabawa, „w miarę uporządkowane” życie rodzinne, z drugiej wirtualna, niezwykle ciekawa (o zasięgu globalnym) strefa, w której nie wypada nie istnieć. Aby „prawdziwie” zaistnieć w realnej rzeczywistości, trzeba być również widocznym w tej równoległej wirtualnej; to świat, gdzie po zajęciach szkolnych można kogoś poznać, umówić się lub porozmawiać z kolegami z klasy, przejrzeć oferty, zrobić zakupy, sprawdzić, co jest modne. Tak postrzegany i wykorzystywany aktywnie Internet to już nie narzędzie, ale prawdziwa rzeczywistość, „okno na świat” i realne możliwości. Młody człowiek stamtąd dowiadyuje się, jak zaistnieć, do czego powinien aspirować i jak realizować owe aspiracje. Społeczeństwo informacyjne stwarza e-możliwości: e-urzędy, e-szkółę, e-spotkania, e-pracę, e-karierę i wreszcie e-aspiracje. Dodać należy, że o ile rodzice, nauczyciele, starsze pokolenia nie wykazują aktywności i mobilności wirtualnej na taką skalę, jak młodzież, o tyle w życiu młodych odgrywa ona fundamentalną rolę. Jest to ogromna strefa, w której młodzież podejmuje codzienną aktywność, realizując swoje aspiracje (także w konsekwencji te migracyjne).

⁹ Także na kształt aspiracji migracyjnych (bo dzięki łatwo dostępnej informacji, możliwości kontaktu młodzi ludzie są bardziej otwarci na świat i zagraniczne podróże).

Aspiracje młodzieży uczącej się w dużej mierze są formowane poprzez system edukacji. Już dziś zauważa się, że przemiany społeczno-polityczne, które dokonały się po 1989 roku, w zbyt małym stopniu znalazły swe przełożenie w głębokim procesie przemian systemu edukacyjnego. To sprawia, że młodzież ma ograniczone szanse rozwoju, a preferowane i powielane mechanizmy działania dalece odbiegają od realiów obecnej wolnorynkowej i demokratycznej rzeczywistości. Jak zauważa wielu pedagogów, psychologów społecznych, socjologów, edukacja współczesna nadal bazuje na przekazaniu gotowego zasobu wiedzy. Pokazuje w miarę trwałe modele życia, pomijając wymogi trudnego rynku pracy i wiele istotnych dla sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie problemów – konsekwencją jest „wykształcenie” absolwenta, który nie potrafi odnaleźć się na białostockim rynku pracy (i coraz częściej poszukuje możliwości realizacji zarobkowej poza granicami kraju). Pamiętać przy tym należy, że problemy ekonomiczne i organizacyjne lokują się na poziomie nie tylko makro-, ale i mikrostruktur, w związku z czym niełatwo jest je rozwiązać (Tyrała, 1997).

W szkołach niewątpliwie brakuje specjalistów, nauczycieli, pedagogów zainteresowanych, czy profesjonalnie zajmujących się systematycznym kreowaniem orientacji zawodowej swoich uczniów. Problemem jest także to, że z usług, poradni szkolnych, przyszkolnych ośrodków planowania (o ile w ogóle są), czy wspomagania karier korzystają ci najbardziej zaradni i mobilni, wszystkich pozostałych, którzy nawet jeżeli są zainteresowani stałym lub chociażby sporadycznym poszerzaniem wiedzy, pozostawia się „samym sobie.” Brak jest jakiegokolwiek programu, który w sposób całościowy rozwiązałby problem projektowania przez młodzież uczącą się swojej kariery. Badania przeprowadzone w 2004 roku na uczniach ostatniej klasy szkół średnich województwa podlaskiego pokazały, że zaledwie 13,7% badanych brało udział w testach predyspozycji zawodowych (patrz tab. 5)¹⁰.

¹⁰ Potwierdziły to również badania: „Aspiracje uczniów szkół średnich województwa podlaskiego,” które w 2004 roku przeprowadził zespół w składzie: J. Kuźniarz, B. Laskowska, B. Pogorzelska, R. Poniat, I. Sadowski (Gieorgica, 2009: 108).

Tabela 5.

		Płeć		Razem
		Mężczyźni	Kobiety	
Czy był(a)ś kiedykolwiek poddawany(a) profesjonalnym testom predyspozycji zawodowych?	Tak	69 (17,3%)	73 (11,4 %)	142 (13,7 %)
	Nie	330 (82,7 %)	567 (88,6 %)	897 (86,3 %)
Razem		399 (100%)	640 (100%)	1039 (100%)

Źródło: (Gieorgica, 2009: 108).

Młody człowiek w zbyt małym stopniu doświadcza „świata,” w którym będzie musiał uczestniczyć za kilka, kilkanaście lat, jako aktywny, samodecydujący o sobie podmiot. W szkołach rzadko organizowane są wyjścia do miejsc związanych ze światem przyszłej edukacji lub potencjalnych przyszłych miejsc pracy (wyższych uczelni, instytutów badawczych, firm, instytucji, organizacji). Zbyt mały nacisk stawia się w trakcie lat szkolnych na prezentację poszczególnych zawodów, naukę obsługi urządzeń biurowych oraz organizację wycieczek na targi pracy i targi edukacyjne. W zbyt wąskim zakresie jest również realizowana współpraca z rodzicami, z tego powodu młodzież jest pozostawiana sama sobie z decyzjami dotyczącymi własnej przyszłości, albo uzyskuje niekompatybilne, wręcz sprzeczne informacje (z jednej strony od grupy rówieśniczej, szkoły, rodziców i w końcu od szkolnych ośrodków zaangażowanych w pomoc uczniowi). Wszystko to nie pozostaje bez znaczenia dla silnie zarysowującego się trendu migracyjnego wśród białostockiej młodzieży uczącej się.

Zmiana postrzegania relacji człowiek – świat – kultura daje nowe możliwości autorealizacji, sprawia, że wśród młodzieży jest coraz większy nacisk na własny indywidualizm, podnoszenie satysfakcji życiowej, poszerza się również zasięg relacji i stosunków międzyludzkich, co niewątpliwie ma wpływ na intensyfikację aspiracji migracyjnych. Wynika to niewątpliwie z przemian, jakie zachodzą na gruncie gospodarczym, wzrostu stopy życiowej społeczeństwa w stosunku do lat ubiegłych, a także utrzymującego się nadal bezrobocia. Aspiracje migracyjne młodzieży podlegają ciągłej dynamice wraz z rozwojem człowieka i zmianami, oraz ewolucją norm i wartości środowiska, w którym przebywa. Środowisko społeczne tym samym odgrywa istotną rolę w kształtowaniu aspiracji młodzieży poprzez stymulowanie lub ograniczanie szans

działania jednostki – wykorzystując do tego rozbudowany system nakazów i możliwości.

Bibliografia:

- Badania uczestnictwa Polaków w turystyce, www.intur.com.pl/dzieci.htm, z dnia 21.01.2011.
- Badania CBOS, 2009, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_111_09.PDF, z dnia 21.01.2011.
- Bartosiak-Tomusiak M. (1996), *Aspiracje edukacyjne społeczeństwa*, „Edukacja i Dialog” nr 6 (79).
- Gieorgica J. Paweł (red.) (2009), *Przedsiębiorczość młodzieży w Polsce i na Podlasiu*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Kaczmarczyk P. (2005), *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Nauk Ekonomicznych.
- Kwiecińska-Zdrenka M. (2005), *Aktywni, czy bezradni wobec własnej przyszłości? Młodzież wiejska na tle ogółu młodzieży*, Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Łaciak J., *Aktywność turystyczna dzieci i młodzieży w 2007 roku*, www.intur.com.pl/dzieci.htm, z dnia 21.01.2011.
- Mały Rocznik statystyczny Polski 2006* (2006), Warszawa, GUS.
- Mądrycki T. (1996), *Osobowość jako system tworzący i realizujący plany*, Gdańsk.
- Michałków I. *Implikacje emigracji zarobkowej Polaków do krajów Unii Europejskiej*, www.edukacjamlodziezy.pl/news/33, z dnia 21.01.2011.
- Pielasińska W. (1978), *Młodzież szkolna wobec problemów kultury*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Poniat R. (2009), *Plany edukacyjne i zawodowe podlaskich maturzystów*, (w:) *Przedsiębiorczość młodzieży w Polsce i na Podlasiu*, J. P. Gieorgica (red.), Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Skorny Z. (1980), *Aspiracje młodzieży oraz kierujące nimi prawidłowości*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, (w:) Lewowicki Tadeusz, *Aspiracje dzieci i młodzieży*, Warszawa, PWN.
- Tyrała P. (1997), *Wpływ rzeczywistości społecznej na aspiracje edukacyjno-wychowawcze*, (w:) *Aspiracje, a rzeczywistość edukacyjno-wychowawcza w okresie przeobrażeń strukturalnych państwa*, P. Tyrała (red.), Rzeszów, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Włodarski Z. (1973), *Spór o młodzież*, Warszawa, Nasza Księgarnia.

Beata Huk

Migration aspirations of youth exemplified by young people studying in Bialystok

Abstract

A subject under consideration are aspirations, which are undeniably one of the crucial determinants of social activity undertaken by youth. What impels young people to either leave or stay in their own country are just aspirations. This study includes the data from the research carried out by the author in 2008 which proved that the more precise youth specify their aspirations, the more aware they become of their own potential thus being able to look for development possibilities more effectively and efficiently. A change in the perception of the relation: man – world – culture, creates new opportunities of self-realization, makes young people focus more on individualism and life satisfaction improvement, and extends a range of interpersonal relations, which, in consequence, influences the intensification of migration aspirations. It results, among other things, from economic transformations, the increase of standard of living as compared to previous years, as well as a continuing level of unemployment.

RECENZJE

ANNA DRABIUK

Recenzja książki Julity Makaro

Gubin – miasto graniczne. Studium socjologiczne

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007

Publikacja Julity Makaro *Gubin – miasto graniczne. Studium socjologiczne* opisuje życie społeczności lokalnej zamieszkującej nadgraniczne miasteczko Gubin. Gubin jest miastem ciekawym dla analizy socjologicznej ze względu nie tylko na przygraniczny charakter, ale również na powojenne losy społeczności i miasta. Miasto po konferencji w Poczdamie w 1945 roku zostało podzielone na dwie części: niemiecką i polską, a granicą je oddzielającą stała się rzeka Nysa Łużycka. W związku z tym z jednego organizmu administracyjnego wyodrębniły się dwa miasta: Gubin po stronie polskiej i Guben po stronie niemieckiej. Publikacja Julity Makaro znakomicie wpisuje się w tematykę socjologii pogranicza, ponieważ autorka książki zwraca uwagę na wpływ bliskości granicy na społeczno-kulturowe relacje zachodzące między przedstawicielami dwóch narodowości oraz jej znaczenie na kształtowanie się sąsiedztwa w dwóch przygranicznych społecznościach miejskich.

Autorka opisując życie społeczności Gubina wykorzystuje źródła zastane (archiwalne, urzędowe, prasowe) oraz wywołane (wywiady swobodne przeprowadzone z mieszkańcami Gubina). Julita Makaro do swojej publikacji użyła 76 wywiadów swobodnych. Wśród udzielających wywiady znalazły się osoby najstarsze, które od 1945 roku były związane z Gubinem, osoby urodzone w Gubinie po wojnie, które w dorosłe życie weszły w latach osiemdziesiątych, oraz młodzież, której wspomnienia obejmują tylko lata dziewięćdziesiąte. Badania obejmowały zarówno osoby zaangażowane w pracę społeczną, przedstawiciele elit rządzących, jak i zwykłych obywateli miasta. Kompleksowe wykorzystanie metod i narzędzi badawczych sprawia, że autorka w swojej pracy buduje bogaty i komplementarny obraz społeczności miejskiej nadgranicznej.

go Gubina. Julita Makaro, opisując życie mieszkańców miasta, korzysta z badań historyczno-terenowych. Poprzez sięganie do historii nadgranicznego miasteczka, umożliwia czytelnikowi poznanie i zrozumienie współczesnych losów mieszkańców. Autorka przyjmuje chronologiczny układ pracy, przedstawia losy nadgranicznej społeczności miejskiej od czasów powojennych do współczesnych, dzięki czemu pokazuje dynamikę procesów zachodzących w mieście, zmiany funkcji miasta, rozwój form sąsiedztwa gubieńskiego-gubińskiego oraz życie codzienne mieszkańców, wyznaczone przez „zamkniętą” i „otwartą” granicę. Chronologiczny układ pracy przekłada się na cztery rozdziały pracy.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Gubin jako miasto zamknięte w latach 1945-1971* poświęcony jest pierwszemu etapowi kształtowania się polskiej społeczności miejskiej w Gubinie. Autorka podejmuje tu kilka bardzo ważnych kwestii. Zwraca uwagę na trudności związane z osadzaniem się ludności na terenach przygranicznych. Tereny zajmowane przez Polaków były terenami opuszczonymi przez ludność niemiecką, stanowiły pewnego rodzaju próżnię społeczną, którą zasiedlały grupy Polaków wywodzących się ze zróżnicowanych kulturowo regionów Polski. W związku z tym pojawiły się trudności dotyczące procesów adaptacyjnych i integracyjnych, spowodowane zapóźnieniami cywilizacyjnymi niektórych grup. Autorka opisuje, jak w warunkach próżni społecznej kształtuje się nowa społeczność, która musi się zaadaptować do nowej sytuacji i zbudować instytucje społeczne. Główny problem omówiony w tym rozdziale to sprawa zamkniętej granicy między polską i niemiecką częścią miasta. W latach 1945-1971 granica między Gubinem a Gubenem była szczególnie zamknięta dla ruchu turystycznego i stanowiła barierę dla ewentualnych kontaktów polsko-niemieckich. Granica nie tylko stanowiła barierę, ale izolowała miasto od infrastruktury komunikacyjnej powodując, że Gubin stał się miastem peryferyjnym, pozbawionym łączności z centrum i zapomnianym przez władze centralne. Autorka pokazuje także, że mimo zamkniętej granicy Polacy i Niemcy potrafili nawiązać współpracę w sprawie odbudowy miasta. Dużym atutem tego rozdziału jest to, że poprzez wprowadzenie czytelnika w początki kształtowania się społeczności miejskiej oraz poznanie znaczenia granicy oddzielającej dwie części miasta, autorka pozwala zrozumieć czytelnikowi obecną sytuację relacji społecznych, panujących w nadgranicznym miasteczku.

Rozdział drugi, zatytułowany *Od „otwartej” granicy do stagnacji w kontaktach transgranicznych. Gubin w latach 1972-1989* pokazuje, jakie znaczenie dla

rozwoju i funkcji nadgranicznego miasteczka miało podpisanie umowy o ruchu bezwizowym między Polską i NRD. Autorka w tym rozdziale podejmuje kilka kwestii. Po pierwsze zwraca uwagę na zmianę wizerunku miasta Gubin. Pokazuje, w jaki sposób miasto traktowane peryferyjnie przez władze centralne i wojewódzkie, staje się ośrodkiem, w którym następuje rozwój inwestycji. Wskazuje, że do zmiany wizerunku i znaczenia miasta przyczyniło się przede wszystkim otwarcie granicy, a co za tym idzie, wzrost ruchu turystycznego, który wpłynął na rozwój i przebudowę miasta. Po drugie Julita Makaro zwraca uwagę na znaczenie współpracy instytucjonalnej, jaka miała miejsce między stroną niemiecką a polską miasta. Opisuje wiele przedsięwzięć podejmowanych między samorządami miast, które miały znaczny wpływ na rozwój. Po trzecie autorka podejmuje tematykę masowych i bezpośrednich styczności dwóch nacji – mieszkańców Gubina i Guben. Ten wątek jest ciekawie opisany z punktu widzenia analizy socjologicznej. Jest też stosunkowo nowym zagadnieniem w badaniach socjologicznych, ponieważ w wielu analizach spotykamy się głównie z tematyką współpracy i współdziałania, pomijając rolę mniej świadomych bezpośrednich styczności. Autorka zauważa, że bezpośrednie styczności, które ujawniały się na bazie kontaktów handlowych i turystycznych, przyczyniły się do zmian świadomości i tożsamości kulturowej mieszkańców nadgranicznego Gubina. Były również ważnym symptomem pojawienia się procesów integracyjnych między sąsiednimi częściami miasta. Rozdział zamykają rozważania na temat społecznych konsekwencji wynikających z ponownego zamknięcia granicy. Ta część pracy jest bardzo ważna z punktu widzenia socjologii pogranicza. Pokazuje, w jaki sposób granica i regulacje z nią związane wpływają z jednej strony – w skali makro na rozwój i znaczenie miasta, z drugiej zaś – w skali mikro na kształtowanie się świadomości i tożsamości kulturowej, w wyniku bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami innego narodu.

Rozdział trzeci, zatytułowany *Nowe szanse Gubina po zjednoczeniu Niemiec. Gubin w latach 1990-2003* pokazuje nowe możliwości przygranicznego miasteczka, które pojawiły się w wyniku zmian w krajach bloku wschodniego, w Polsce oraz Niemczech. Granica straciła swój dzielący charakter i w związku z tym zaczęły się kształtować transgraniczne relacje. Autorka opisuje, w jaki sposób nastąpiło ponowne nawiązanie współpracy między częścią polską i niemiecką miasta. Wskazuje także na znaczenie euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr oraz jego rolę w rozwoju miasta i budowaniu świadomości kulturowej jego mieszkańców. Dość ciekawym programem wspólnych działań polskiego

Gubina i niemieckiego Gubena, które opisuje Julita Makaro, jest idea euro-miasta. U podstaw tej koncepcji leży założenie o traktowaniu obu miast jako jednego organizmu. Głównym celem tej idei zatem jest niwelowanie różnic między częścią niemiecką i polską w zakresie zagospodarowania przestrzennego, szkolnictwa, gospodarki i innych obszarów działań. Rozdział zamykają rozważania na temat społecznych konsekwencji „otwartej granicy”. Autorka wskazuje tu na nowy typ stosunków polsko-niemieckich, nie są to tym razem relacje wymuszone przez ideologizowane postulaty wzajemnej przyjaźni w bloku socjalistycznym, ale rzeczywiste i świadome działania. Typ współpracy, który opisuje Julita Makaro, obejmuje szereg dziedzin życia i przyjmuje przede wszystkim charakter współpracy instytucjonalnej.

Rozdział czwarty zatytułowany *Postrzeganie niemieckiego sąsiedztwa przez mieszkańców Gubina* odwołuje się do opinii mieszkańców polskiej części miasta, zebranych w postaci w wywiadów swobodnych. Autorka pokazuje przeobrażenia, jakim uległo polsko-niemieckie sąsiedztwo i związane z tym zmiany w postrzeganiu niemieckiego sąsiada przez mieszkańców Gubina. W celu przybliżenia możliwości zrozumienia obrazu sąsiada przez czytelnika, Julita Makaro opisuje kategorie teoretyczne sąsiedztwa i stereotypu. Wprowadza kategorie sąsiedztwa biernego, charakterystycznego dla czasów „zamkniętej” granicy oraz sąsiedztwa interaktywnego. Autorka pokazuje, w jaki sposób sąsiedztwo mieszkańców dwóch części nadgranicznego miasteczka *przeszło od stanu uświadamianej bliskiej obecności i częściowej widzialności, przez formę licznych bezpośrednich styczności z dominacją interakcji instytucjonalnych* (Makaro 2007: 173). Przedstawia także wizerunek Niemca, jaki tworzy się w wyniku wypowiedzi respondentów. Obraz ten, jak zauważa Julita Makaro, budowany jest w oparciu o stereotypy narodowościowe oraz własne doświadczenia życiowe. Im doświadczenia są bardziej pozytywne, tym stereotypy łatwiej poddają się rewizji. Autorka w tym rozdziale w dość klarowny sposób przedstawia kategorie socjologiczne, które wzbogaca wypowiedziami badanych. Wydaje się, że opisywany rozdział ma stanowić uzupełnienie poprzedniego, dotyczącego współpracy instytucjonalnej między polską i niemiecką częścią miasta. Celem autorki jest natomiast sprawdzenie kompatybilności współpracy instytucjonalnej i politycznej obu miast z procesami na poziomie społecznym.

Publikacja Julity Makaro *Gubin – miasto graniczne. Studium socjologiczne* jest książką bardzo interesującą ze względu na tematykę oraz przyjętą w niej metodologię. Autorka, opisując społeczność nadgranicznego miasteczka Gu-

bin, opiera się na metodzie integralnej Kazimierza Dobrowolskiego, łącząc perspektywę historyczną i socjologiczną. Uwzględnienie podłoża historycznego przez Julitę Makaro znacznie wzbogaca badania socjologiczne. Dzięki nim czytelnikowi łatwiej zrozumieć zjawiska społeczne zachodzące na terenie nadgranicznego miasteczka i relacje między mieszkańcami polskiej i niemieckiej części miasta. Autorka, odwołując się do uwarunkowań historycznych miasta, tworzy kompleksowy obraz procesów zachodzących w Gubinie. Przyjęta forma historyczno-socjologiczna w pozytywny sposób odróżnia książkę od innych publikacji z zakresu socjologii pogranicza.

Julita Makaro pisząc książkę *Gubin – miasto graniczne. Studium socjologiczne* odwołuje się do wielu źródeł badawczych. Łącząc źródła zastane tj. roczniki i dane urzędowe z wywiadami swobodnymi przeprowadzonymi z mieszkańcami Gubina, z jednej strony buduje pełny obraz życia codziennego w nadgranicznej miejscowości, z drugiej zaś umożliwia czytelnikowi weryfikację danych pochodzących z różnych źródeł badawczych. Książka skłania do refleksji nad dalszymi losami integrującej się społeczności Gubin – Guben. Daje także możliwość budowania analiz porównawczych procesów zachodzących w społeczności gubińskiej z procesami występującymi w innych społecznościach nadgranicznych.

Struktura książki jest bardzo przejrzysta. Chronologiczny układ pracy pozwala na uporządkowany opis zjawisk społecznych, a zrozumiały język na łatwość przyswojenia treści. Publikacja Julity Makaro, *Gubin – miasto graniczne. Studium socjologiczne* może stanowić lekturę uzupełniającą nie tylko dla socjologów, ale także innych czytelników, którzy interesują się tematyką pogranicza, stosunków polsko-niemieckich oraz problemem kształtowania tożsamości narodowych.

EWA DĄBROWSKA

Recenzja książki Kamilli Dolińskiej
Potoczny i ideologiczny poziom doświadczenia śląskości.
Ślązacy w poszukiwaniu odrębności?
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009

Publikacja Kamilli Dolińskiej rozpoczyna się od podkreślenia przez autorkę stwierdzenia, że kwestia zdefiniowania pojęcia „śląskości” oraz dokonania jej szerokiej analizy empirycznej jest z punktu widzenia pracy socjologa procesem trudnym. Utrudnienia te wynikają głównie z wymogu posiadania szerokiej wiedzy teoretycznej związanej z tematyką narodu, narodowości i tożsamości zbiorowych oraz z koniecznością dokonania wielowymiarowej weryfikacji, przeprowadzanych na badanym obszarze, wyników badań empirycznych. Niewątpliwie wiąże się to z koniecznością uwzględnienia w projektowaniu badań nad kwestią autoidentyfikacji Ślązaków nie tylko licznych definicji teoretycznych, ale przede wszystkim zróżnicowanych kontekstów kształtowania się zbiorowych tożsamości mieszkańców Śląska. W efekcie możliwe jest uzyskanie syntetycznego i pełnego obrazu kształtu i dynamiki zmian autoidentyfikacji Ślązaków.

Badania na temat tożsamości Ślązaków oraz szerzej rozumianej kwestii kształtowania autoidentyfikacji mieszkańców obszarów przygranicznych doczekały się znacznej liczby socjologicznych opracowań zarówno w aspekcie analiz pogranicza Polski zachodniej (m.in. prace D. Bartoszką czy K. Wodza), jak i wschodniej (m.in. publikacje A. Sadowskiego). W niniejszym opracowaniu należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż autorka dokonała słusznego zawężenia omawianej tematyki do ściśle określonego założenia o *szczególnym stopniu ukierunkowania rozważań o śląskości na kwestię narodowości śląskiej* (Dolińska, 2009: 7). W rezultacie K. Dolińska, odnosząc się do nurtu perspektywy kulturalistycznej kształtowania narodu, w sposób interesujący i nowatorski opisuje nie tylko czynniki kształtujące wspólnotę narodową, ale głównie skupia się na zagadnieniu istnienia w świadomości Ślązaków problemów definicyjnych, związanych z określeniem granic różniących m.in. grupę etniczną od narodu. Autorka opisuje specyficzny i dynamiczny proces kształtowania się zasobów wiedzy wspólnej, odnoszącej się do próby udzielenia odpowiedzi na temat, czym jest śląskość i co to znaczy być Ślązakiem. Nie jest to jednak analiza statyczna, oparta na monograficznym opisie mieszkańców danego regionu.

Przeciwnie, Dolińska pokazuje dynamiczny, zmienny i zróżnicowany proces kształtowania się poczucia odrębności współczesnych Ślązaków.

W rozdziale pierwszym autorka przedstawia zróżnicowane definicje pojęcia narodu w odniesieniu do teorii socjologicznych. W poszczególnych podrozdziałach Dolińska zwraca z jednej strony uwagę na funkcjonowanie we współczesnej polskiej i zagranicznej socjologii szeregu definicji narodu, a z drugiej w sposób szczegółowy opisuje związek poszczególnych ujęć teoretycznych z szerszymi kwestiami narodowymi i etnicznymi. Interesujące jest tu zawężenie przez autorkę szerokich analiz teoretycznych do szczegółowego opisu kulturalistycznej koncepcji narodu z uwzględnieniem problematyki obiektywności i subiektywności narodowej identyfikacji w omawianym ujęciu teoretycznym. Tym samym Dolińska, zawężając analizy teoretyczne do nurtu kulturowego, w sposób syntetyczny i logiczny uzasadnia taki socjologiczny zabieg poprzez zwrócenie uwagi na istnienie tzw. zjawiska „wielości rzeczywistości”, które w aspekcie próby dokonania analiz empirycznych autoidentyfikacji Ślązaków zwraca uwagę na fakt, że *rzeczywistość społeczna zawsze jest rzeczywistością przez kogoś postrzeganą i w konsekwencji sposoby jej widzenia nie mają jednolitego charakteru*, odnosząc się tym samym do konieczności opisu pojęcia narodu jako historycznie ukształtowanej i zmiennej, zwłaszcza pod wpływem działalności lokalnych elit, wspólnoty kulturowej.

W rozdziale drugim Dolińska przedstawia zarówno szczegółowy opis historii śląskiej odrębności, jak i współczesne obiektywne jej wymiary. Autorka zwraca uwagę, że kultura śląska, w wyniku oddziaływania specyficznych czynników historycznych, charakteryzuje się niskim progiem tolerancji zmiany. Z drugiej strony autorka wskazuje, że dopiero procesy transformacji systemowej, a zwłaszcza procesy rozwoju kapitalizmu, ograniczyły występowanie silnych czynników wzmacniających istnienie tradycyjnego porządku społecznego. Dodatkowo w sposób niezmiernie interesujący przedstawia opis elementów tożsamości zbiorowej współczesnych Ślązaków, takich jak: pamięć historyczna, silna orientacja na rodzinę, silne więzi sąsiedzkie, wysoka wartość pracy, nacisk na korzystanie z własnej gwary oraz specyficzna religijność. W ostatnim podrozdziale autorka zwraca uwagę na problematykę istnienia w badanym regionie silnych wewnętrznych konfliktów społecznych, odnoszących się m.in. do kwestii wizji Śląska i kształtu śląskiej tożsamości, czego efektem jest, według autorki, działalność Ruchu Autonomii Śląska.

Rozdział trzeci stanowi zwięzły opis głównych założeń teoretyczno-metodologicznych przyjętych w badaniu. Zasadniczym celem projektowanych ba-

dań było udzielenie odpowiedzi m.in. na następujące pytania: *Jakie wartości konstytuują sposób doświadczenia śląskości na płaszczyźnie dnia codziennego oraz w jaki sposób doświadczenie tych wartości i ich hierarchizacja determinowały narodowościowe wybory podczas spisu powszechnego w 2002 roku?* (Dolińska, 2009: 50). Warto zwrócić uwagę na fakt, iż autorka już na wstępie rozdziału podkreśla, że podstawowym założeniem przyjętym podczas projektowania badania było stwierdzenie o znaczeniu świadomości indywidualnych podmiotów. W efekcie determinuje to wniosek, że podstawą analiz autoświadomości Ślązaków zarówno w aspekcie ontologicznym, epistemologicznym jak i metodologicznym powinna być zasada „współczynnika humanistycznego”, stanowiąca podstawowy element modelu teoretyczno-metodologicznego i związana z koniecznością przeprowadzenia badań jakościowych. Badania, które zostały przeprowadzone dwuetapowo w 2004 i 2006 roku na terenie województwa śląskiego, charakteryzowały się ścisłym określeniem próby celowej, uzależnionej od parametrów badania i od przyjętych problemów badawczych. W efekcie wydaje się, iż podczas badania zebrany został obszerny i zróżnicowany materiał, który umożliwił uzyskanie interesujących odpowiedzi na temat relacji pomiędzy pojęciem narodowości, rozumianej jako cecha indywidualna każdego człowieka, a atrybutywnie określanym pojęciem narodu.

Rozdziały czwarty i piąty stanowią szczegółową analizę zebranego materiału empirycznego z punktu widzenia założeń przyjętych w badaniu. Na uwagę zasługuje tu ciekawy opis kształtowania, utrwalania, ale też i zróżnicowania wartości konstytuujących specyfikę kulturową badanych mieszkańców Śląska. W ujęciu tym przywiązanie do ziemi, traktowane bardzo często jako coś nieokreślonego i bardzo subiektywnego, stanowi z jednej strony specyficzny łącznik pomiędzy teraźniejszością i przeszłością, a z drugiej punkt odniesienia do różnic pomiędzy pokoleniami starszych i młodszych mieszkańców. Autorka podkreśla, że wiedza, którą dysponują badani, nie jest wiedzą naukową, ale wynika ze wspólnej „bytności” badanych czy wykonywanego zawodu. Analiza takich wartości jak rodzina, religia czy praca w życiu codziennym Ślązaków ukazana została, zdaniem autorki, przez badanych z jednej strony jako opis tradycyjnego modelu życia Ślązaków, a z drugiej jako matryca porównawcza do dynamicznych zmian współczesnego stylu życia mieszkańców regionu. Zakres przedstawionego materiału badawczego jest na tyle szeroki, syntetyczny i wielowątkowy, że w efekcie umożliwia skonstruowanie bardzo nowatorskiej typologii badanych wobec doświadczenia relacji „naród śląski-autonomia”. Opis takich typów postaw jak: narodowi autonomiści, narodowcy bez

autonomii, regionalni śląscy autonomiści, regionaliści bez autonomii, niezdecydowani narodowo autonomiści oraz Ślązacy niezdecydowani zasługuje na oddzielną publikację. Autorka dokonuje celnej analizy poszczególnych typów, odnosząc się niemal wyłącznie do zebranego materiału empirycznego, warto jednak pogłębić taką analizę o szersze wątki teoretyczne, tak szczegółowo opisywane w pierwszej części omawianej publikacji.

Reasumując, publikacja Kamilli Dolińskiej w sposób bardzo interesujący i nowatorski opisuje subiektywny sposób kształtowania się tożsamości współczesnych Ślązaków. Dwuetapowa analiza z punktu widzenia funkcjonowania podstawowych wyznaczników determinant śląskości w życiu codziennym badanych oraz odniesienie do takich kwestii jak subiektywny stosunek do autonomii Śląska tworzy barwny, dynamiczny i systemowy obraz kwestii narodowości śląskiej. Zakres przygotowań metodologicznych oraz szczegółowe powiązanie założeń teoretycznych z metodologicznymi, zamieszczonych w publikacji, został wykonany na bardzo wysokim poziomie, co rzutuje na jakość uzyskanego materiału badawczego. Dodatkowo dużym plusem publikacji jest odniesienie się podczas projektowania badań do wyniku Spisu Powszechnego z 2002 roku oraz stworzenie próby celowej w badaniach wyłącznie z osób deklarujących autoidentyfikację śląską. W efekcie wyniki badań zamieszczonych w publikacji Kamilli Dolińskiej pokazują, że pozornie prosty obraz autoidentyfikacji narodowościowej w rzeczywistości kryje zróżnicowany, dynamiczny i często sprzeczny obraz doświadczania śląskości.

ŁUKASZ WOŁYNIEC

Recenzja książki Bożeny Domagały
Ukraińcy na Warmii i Mazurach. Studium procesów asymilacji
Wydawnictwo OBN, Olsztyn 2009

Ukraińcy na Warmii i Mazurach. Studium procesów asymilacji Bożeny Domagały to kolejna pozycja traktująca o sytuacji mniejszości narodowych w Polsce, których pojawiło się wiele w ostatnich latach. Wydaje się jednak, że omawiana publikacja jest szczególnie warta zainteresowania, ponieważ realizuje nie tylko funkcję poznawczą, ale ze względu na poruszane tematy stanowić może ważny głos w dyskusji na temat współczesnych stosunków polsko-ukraińskich.

Autorka swoje zainteresowanie mniejszością ukraińską ogniskuje na obszarze Warmii i Mazur, to jest terenów, które między innymi stały się celem deportacji ludności ukraińskiej w roku 1947 w ramach akcji *Wisła*.

Pierwsze spostrzeżenie, które nasuwa się jeszcze przed wnikliwą lekturą książki wskazuje, iż aktualna sytuacja mniejszości ukraińskiej na tym obszarze jest pochodną jej genezy. Podkreślić należy, że na omawianym terytorium nie istnieje naturalne pogranicze polsko-ukraińskie. Wskutek planowej akcji przesiedleńczej z terenów Polski południowo-wschodniej ludność ukraińska żyje w diasporze, co bardzo istotnie wpływa na jej współczesną kondycję, przyspieszając procesy asymilacyjne. Z drugiej jednak strony, po transformacji systemowej etniczność ukraińska ma szansę na odrodzenie. Nie bez znaczenia jest fakt przeorientowania polityki państwa polskiego w kierunku większej otwartości i poszanowania mniejszości, co dało im szansę na podtrzymywanie i rozwój własnej odrębności w ramach nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Aktualny stan prawny daje możliwości odrodzenia życia narodowego mniejszości ukraińskiej.

Przyczynkiem do rozważań na temat kondycji mniejszości ukraińskiej na Warmii i Mazurach są dane Narodowego Spisu Powszechnego, według którego jedynie co piąty Ukrainiec w regionie zadeklarował przynależność do narodu ukraińskiego¹. Znając przybliżoną liczebność ludności deportowanej na Ziemię Północne i Zachodnie (w tym również na Warmię i Mazu-

¹ Pomijam wielokrotnie wskazywane wątpliwości, czy rachmistrze spisowi rzetelnie zbierali informacje na temat narodowości, co mogło skutkować заниżeniem liczebności mniejszości narodowych w Polsce.

ry) oraz dysponując informacjami z NSP oraz wynikami badań, jak również danymi organizacji mniejszościowych, możemy w przybliżeniu określić zasięg procesów asymilacyjnych.

Autorka w swojej publikacji próbuje odpowiedzieć na pytanie, *w jaki sposób środowiska ukraińskie (...) bronią się przed asymilacją, to jest jakiego typu działania są podejmowane, by zachować wspólnotę etniczną i etniczną tożsamość w sferze języka i kultury, religii i tych wartości, które składają się na pamięć narodu* (Domagała, 2009: 7).

Nadrzędnym celem pracy była analiza procesów asymilacji, zatem, jak deklaruje sama Bożena Domagała, nie było jej zamiarem odtworzenie całości ukraińskiej kultury narodowej, a jedynie skoncentrowanie się na tych elementach, które decydują o etniczności badanej grupy (Domagała, 2009: 35).

Dla Autorki najważniejsze kulturowe wymiary, od których zależy trwanie grupy etnicznej to język, religia i pamięć. W oparciu o nie prowadzi swoje rozważania i konstruuje strukturę publikacji, na którą składa się sześć rozdziałów.

W pierwszej części przedstawiony został stan dotychczasowych badań nad mniejszością ukraińską w Polsce, przede wszystkim na Warmii i Mazurach. Przytoczone zostały badania G. Babińskiego z 1997 roku, zrealizowane na pograniczu w dawnym województwie przemyskim, jak również analizy D. Wojakowskiego z roku 2000. Ponadto Autorka sięga do rezultatów badań prowadzonych w latach 1996-2000 w ramach polsko-niemieckiego projektu. Przytoczone są również badania Z. Tracewicz (2000) na temat szkolnictwa ukraińskiego w Polsce. Oprócz tego, Bożena Domagała odwołuje się do mniejszych publikacji – artykułów i prac doktorskich. Z każdego źródła przytoczone zostały najważniejsze wnioski, co sprawia, że rozdział ten stanowi dobry przegląd badań nad polskimi Ukraińcami w regionie Warmii i Mazur i nie tylko.

W warstwie metodologicznej zadeklarowano nacisk na łączenie perspektyw badawczych i stosowanych metod, ze szczególnym wskazaniem na metody jakościowe. Podstawowymi jednostkami obserwacji były lokalne elity ukraińskie, rozumiane przede wszystkim jako nauczyciele języka ukraińskiego (15 wywiadów) i duchowni Kościoła grekokatolickiego (14 wywiadów). Oprócz tego prowadzono obserwacje uczestniczące w dwóch parafiach. Autorka sięga również do dwudziestu siedmiu wywiadów zrealizowanych w latach 1996-1997 wśród przedstawicieli mniejszości ukraińskiej.

Oprócz tego wspomniane są badania ilościowe, jakkolwiek ze względu na minimalną ilość obserwacji (46) nie stanowią źródła interpretacji, a traktowa-

ne są raczej jako wstępna eksploracja. Jednocześnie wskazuje to na trudność prowadzenia badań ilościowych wśród ludności ukraińskiej Warmii i Mazur. Poza tym, w wielu miejscach cytowane są wypowiedzi osób badanych przez innych autorów, zamieszczone w innych publikacjach, co ostatecznie zwiększa pulę materiału empirycznego, w oparciu o który prowadzone są analizy.

Rozdział drugi przeznaczony został na rozważania teoretyczne i definowanie kluczowych pojęć. Autorka wychodzi od rozróżnienia pojęć asymilacji i akulturacji, kończąc na tożsamości i identyfikacji etnicznej.

W tym samym miejscu zwrócono uwagę na uwarunkowania etniczności, która współcześnie poddana jest działaniu presji, charakterystycznych dla społeczeństwa nowoczesnego. Wskazuje się przede wszystkim na symptomatyczną dla polskich przemian pragmatyzację świadomości (identyfikowaną w badaniach powrotem wartości materialistycznych), postępującą indywidualizację życia oraz globalizację, przy czym wpływ tej ostatniej nie musi być jednokierunkowy, tj. w odpowiednich warunkach może przyczynić się do konserwowania lokalności.

W rozdziale trzecim podjęto analizę sytuacji językowej mniejszości ukraińskiej. Za materiał empiryczny posłużyły wywiady przeprowadzone z nauczycielami języka ukraińskiego, jak również wypowiedzi osób badanych w latach 1996-1997. Należy mieć na uwadze fakt, że przesiedlenia w ramach akcji *Wisła* objęły bardzo duże obszary, co skutkowało zróżnicowaniem językowym osób deportowanych. Mówiły one różnymi dialektami, co niejednokrotnie mogło prowadzić do nieporozumień. Takie zróżnicowanie z jednej strony wskazuje na kulturowe dziedzictwo terenów, z których pochodzili osiedleńcy, z drugiej stanowić może barierę w nauczaniu literackiego języka ukraińskiego². Co więcej, w gwarach funkcjonuje wiele zapożyczeń z języka polskiego, a młodzież nie zawsze chętnie uczy się języka ojczystego. Autorka, analizując dzieje szkolnictwa ukraińskiego na Warmii i Mazurach, podkreśla, że jego początki sięgają roku 1952, a szanse na dalszy rozwój pojawiły się dopiero po roku 1956 (por. Babiński, 1997: 61).

Analizując rolę szkoły w podtrzymywaniu tożsamości narodowej, należy odwołać się do podstawowych funkcji spełnianych przez język, tj. nie tylko roli głównego kodu komunikacji międzyludzkiej, ale również wyznacznika standardów myślenia. Z tej perspektywy język jest nie tyle „narzędziem” porozumiewania się, ale przede wszystkim ramą interpretacyjną otaczającego świata. Dlatego

² Według Autorki język gwarowy często jest jedyną formą języka ukraińskiego wynoszoną z domu przez kolejne pokolenia Ukraińców na Warmii i Mazurach, patrz s. 51.

też o sile etniczności grupy decydować będzie nie tylko ilość punktów nauczania języka ojczystego, ale przede wszystkim jego obecność w życiu codziennym, posługiwanie się nim w domu i w życiu publicznym, nie tylko w szkole. Autorka wskazuje na ten problem, pisząc, że *kultura ta, w tym także język, staje się pewną abstrakcją, przedmiotem nauczaniem w szkole, którego istnienia członkowie grupy etnicznej są świadomi, ale który przestaje być elementem ich bliskiej codzienności* (Domagała, 2009: 67). Opierając się zatem na kryterium życia codziennego i obecności w nim języka narodowego, należałoby stwierdzić, że procesy asymilacyjne, zwłaszcza w młodym pokoleniu, są dużo dalej posunięte niż może to wynikać ze stanu szkolnictwa mniejszościowego. Pierwotnym jednak nośnikiem kultury etnicznej jest rodzina i to od jej wysiłków przede wszystkim zależy transmisja kultury narodowej i języka ojczystego. Jak się okazuje, kolejne pokolenia w coraz mniejszym stopniu posługują się językiem narodowym. Procesy asymilacyjne nabierają przyspieszenia w rodzinach mieszanych, w których niejednokrotnie dzieci mogą mieć styczność z językiem ukraińskim jedynie za pośrednictwem dziadków. Drugim istotnym czynnikiem osłabiającym językową odrębność tej grupy są migracje do większych ośrodków miejskich, w których szanse na podtrzymanie etniczności są mniejsze. Podsumowując ten rozdział, Autorka stwierdza, że przyszłość języka ukraińskiego w Polsce zależy również od jego statusu na samej Ukrainie, gdzie podlega on „kulturowej degradacji”, a jego dowartościowanie w ojczyźnie powinno przełożyć się na jego atrakcyjność także wśród Ukraińców zamieszkujących państwo polskie (Domagała, 2009: 96).

W czwartym rozdziale podjęto kwestię statusu Kościoła grekokatolickiego i jego roli w podtrzymywaniu tożsamości ukraińskiej. Jakkolwiek Ukraińcy w Polsce wyznają grekokatolicyzm lub prawosławie, to właśnie tę pierwszą religię można uznać za ich narodowy Kościół. Z tego też względu prowadzone analizy nie obejmowały Cerkwi prawosławnej, która ma charakter bardziej uniwersalny.

Przytoczone przez Autorkę wypowiedzi badanych osób, zarówno księży jak i świeckich, wskazują na dużą rolę religii grekokatolickiej w podtrzymywaniu ukraińskiej tożsamości narodowej. To nie tylko nośnik języka ojczystego, ale również tradycji i wzorów kulturowych, które decydują o etnicznej odrębności grupy. Nie bez znaczenia jest fakt, że wśród wiernych tego Kościoła jest bardzo niewiele osób niebędących Ukraińcami lub mających inne pochodzenie niż ukraińskie.

Autorka analizuje sytuację religijną na pograniczu polsko-ukraińskim sprzed roku 1947, przeciwstawiając jej okres po przesiedleniu. Przytoczone wypowiedzi tworzą obraz społeczności, w których mimo zróżnicowania wyznaniowego, stosunki między społecznością polską i ukraińską układały się poprawnie, a uczestnictwo w liturgii w Kościele lub w Cerkwi nie musiało jednoznacznie decydować o przynależności etnicznej, gdy o praktykowaniu w danym obrządku decydowała odległość do świątyni lub inne czynniki, które badani określali „jak komu pasowało”. Podkreślano również wzajemny szacunek w kwestii świąt, na przykład poprzez zapraszanie się i wspólne ich obchodzenie, czy też przez wstrzymywanie się od prac w gospodarstwie, gdy sąsiedzi mieli swoje święta. Jak podkreśla Autorka, jest to sytuacja charakterystyczna na pograniczach w ogóle, kiedy elementy różnicujące społeczności nie tworzą sztywnej linii podziału, ale są elementami wspólnego świata (Domagała, 2009: 111).

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja religijna społeczności ukraińskiej po deportacji. Z początku spotykała się ona z niechęcią ze strony Polaków i księży rzymskokatolickich oraz represyjną polityką państwa. Nie można było jej odnieść do wspomnianego powyżej sąsiedztwa polsko-ukraińskiego, czy polsko-ukraińsko-żydowskiego na pograniczu w okresie przedwojennym. Był odczuwalny dotkliwy brak oparcia instytucjonalnego, które byłoby gwarantem ciągłości i rozwoju religii grekokatolickiej wśród ukraińskich przesiedleńców. Wobec niemożności praktykowania we własnym obrządku, część wiernych decydowała się uczestniczyć w nabożeństwach w Kościele rzymskokatolickim lub w Cerkwi prawosławnej. Wielu z nich wróciło do swojego obrządku po jego odbudowie, która następowała stopniowo po 1956 roku.

Sytuacja uległa poprawie wraz ze zmianą polityki państwa, jakkolwiek obecnie negatywny wpływ mają procesy demograficzne, jak wyludnianie się małych wiejskich parafii, będące następstwem migracji do większych ośrodków. Nie bez znaczenia jest również ogólna laicyzacja społeczeństwa. Ważna jest również egzogamia, w następstwie której dzieci niejednokrotnie wychowywane są w obrządku rzymskokatolickim.

Przytaczane przez Autorkę wypowiedzi księży wskazują na duże poczucie misji Kościoła grekokatolickiego w zakresie podtrzymywania tradycji ukraińskich i tworzenia możliwości manifestacji swojej etniczności także dla osób niewierzących. Jest to niewątpliwie jedna z najważniejszych instytucji (po rodzinie i szkole) powstrzymujących procesy asymilacyjne.

Ostatnim omawianym elementem konstytuującym tożsamość etniczną jest pamięć przeszłości, zarówno w wymiarze osobniczym, jak i zbiorowym. Rozważania na ten temat zawarte są w rozdziale piątym. Wydarzeniem granicznym dla mniejszości ukraińskiej w Polsce była akcja deportacyjna z roku 1947 i to ona najczęściej przewija się w wypowiedziach badanych osób. Traktowana jest ona przez Autorkę jako *wydarzenie fundacyjne budujące ramy wspólnoty etnicznej* (Domagała, 2009: 148). W tym miejscu przytoczone zostały liczne relacje badanych osób, opisujące traumę wysiedlenia i jej następstwa. Autorka konstatuje, że jakkolwiek są to opowieści różnych ludzi, ich narracje sumują się niejako w jedną, prezentując trajektorię osób deportowanych. Pojawia się tu także inny istotny wątek dotyczący oceny i interpretacji akcji *Wisła*. Jak uważa Autorka, w sporach o akcję *Wisła* chodzi nie tyle o ustalenie prawdy historycznej, stanu faktycznego, co raczej o budowanie wizerunku i tożsamości grupy w oparciu o narodową mitologię. Stąd też rażące rozbieżności w ocenie zarówno przyczyn jak następstw wydarzeń z roku 1947 między środowiskami ukraińskimi (w Polsce i na Ukrainie) a polskimi. Przykłady takich stanowisk są przedstawione w omawianej książce i wydaje się, że w najbliższym czasie nie rysuje się żadna perspektywa rozwiązania tego problemu, pomimo nawet oficjalnego potępienia akcji *Wisła* przez władze polskie.

Poruszana jest również kwestia stereotypu Ukraińca w Polsce, jako jednego ze wskaźników procesów asymilacyjnych. Jak wiemy, stosunki polsko-ukraińskie naznaczone są licznymi stereotypami, do czego przyczyniły się wzajemnie czynione krzywdy w pierwszej połowie XX wieku. Co ciekawe, to właśnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych stosunek do Ukraińców jest względnie najlepszy. Wyniki tym bardziej zadziwiają, jeśli przypomnimy sobie, że na te tereny przesiedlani byli także Polacy zamieszkujący wcześniej pogranicze polsko-ukraińskie. Wydawać by się mogło, że historyczne waśnie mogły być przeniesione na nowe tereny. Dla wytłumaczenia tej osobliwości Autorka posługuje się tezą W. Łukowskiego, mówiącą, że mniejszy dystans do Ukraińców jest obserwowany na Ziemiach Odzyskanych, ponieważ tereny te w większości zamieszkuje ludność przesiedlona po wojnie, zatem to poczucie wykorzeniania, wyrwania z małych ojczyzn mogło wziąć górę nad antagonizmami wyniesionymi z poprzedniego miejsca zamieszkania. Jakkolwiek negatywny stereotyp Ukraińca jest w Polsce ciągle widoczny, obserwuje się jego osłabienie, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Na ewolucję opinii mogło wpłynąć dowartościowanie narodu ukraińskiego przez posiadanie niepodległego

państwa, papieska wizyta na Ukrainie, czy procesy demokratyzacji, nazywane potocznie „pomarańczową rewolucją”.

Poruszono wreszcie kwestię ukraińskiej ideologii narodowej, rozwijanej zwłaszcza w XX wieku. W tym miejscu szczególnie interesowało Autorkę, jaki był stosunek ludności ukraińskiej na Warmii i Mazurach do spornych kwestii polsko-ukraińskich, przede wszystkim działalności UPA oraz przynależności państwowej terytoriów uważanych przez Ukraińców za etnicznie ukraińskie. Powołano się tutaj na badania przeprowadzone w latach 1994-1995, podczas których zrealizowano 63 ankiety. Spośród badanych osób zdecydowana większość pozytywnie odnosiła się do działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii, wskazując jej zasługi w walce o wolność Ukrainy. Taki pogląd stoi w sprzeczności w polskim punktem widzenia, jakkolwiek nie można nikomu odmówić prawa do posiadania odmiennych poglądów, również w kwestiach historycznych.

Niepokój natomiast budzić mogą cytowane badania, w których respondenci wypowiadali się na temat możliwości przyłączenia części ziem polskich, tzw. *Zakierzońskiego Kraju*³ do państwa ukraińskiego. Pomijając zupełnie kwestię statystycznej wartości tych badań, powinniśmy zadać sobie pytanie wykraczające poza recenzowaną publikację – czy w badaniach empirycznych możemy przywoływać tematy, które mogą przyczyniać się do ożywiania negatywnych stereotypów i rozbudzania wzajemnych waśni?

Wydaje się, że podejmowanie problematyki rewizji granic państwowych cofa stosunki polsko-ukraińskie do epoki Wołynia i akcji *Wisła*, a chyba już czas najwyższy odejść od rachunków wzajemnych krzywd, by budować wspólną przyszłość w Europie i na świecie.

W ostatnim, szóstym rozdziale Autorka podejmuje próbę odtworzenia wartości rdzennych kultury ukraińskiej. Stara się odpowiedzieć na pytanie, które elementy kultury najsilniej warunkują ukraińskość. Jest to o tyle ważne, ponieważ Autorka przyjmuje założenie, że kultura grupy może ulegać nawet daleko idącym zmianom, ale istnienie grupy, jej etniczność, nie jest zagrożona, o ile owe rdzenne wartości nie zostaną naruszone. Pozwala kontynuować rozważania na temat sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce i spojrzeć na procesy asymilacyjne z innej perspektywy. Pytano więc badane osoby o najważniejsze ich zdaniem cechy stanowiące trzon kultury ukraińskiej. Odpowiedzi nie zawsze były spójne, ale wskazywano głównie takie kwestie jak ję-

³ To jest terenów, znajdujących się na zachód od Linii Curzona, stanowiącej podstawę wytyczenia wschodniej granicy Polski po II wojnie światowej, które uważane są przez Ukraińców za ziemie etnicznie ukraińskie.

zyk, religia narodowa (grekokatolicka) czy rodzina, która spełnia nadrzędną funkcję socjalizującą. Rozdział wydaje się niedokończony, ponieważ nie zawiera szerszego podsumowania dotychczasowych rozważań na temat kultury etnicznej Ukraińców. Brak też ogólnego podsumowania całości, wskazującego na ogólny stan procesów asymilacyjnych mniejszości ukraińskiej oraz skuteczności stosowanych działań ochronnych (deasymilacyjnych). O ile każdy rozdział został w mniejszym lub większym stopniu podsumowany, brak jest jasnej artikulacji ogólnych wniosków płynących z całości rozważań.

Publikacja Bożeny Domagały jest ważnym studium poświęconym mniejszości ukraińskiej, popartym bogatym materiałem empirycznym, w którym wypowiedzi badanych wplecione są w rozważania Autorki, tworząc jedną wspólną narrację. Jakkolwiek nie było to głównym celem, praca ta wymownie oddaje traumę osób przymusowo przesiedlonych, wobec których zastosowano odpowiedzialność zbiorową. Wskazuje również, że 1947 rok to moment graniczny, czy też fundacyjny dla tożsamości mniejszości ukraińskiej na Warmii i Mazurach. Pamięć o tych wydarzeniach przekazywana jest kolejnym pokoleniom, przy czym młodzi ludzie dokonują własnych ocen. Jest to jednocześnie grupa najbardziej zasymilowana. Instytucje, które powinny chronić etniczność grupy, nie zawsze funkcjonują efektywnie, co może być pochodną rozproszenia tej mniejszości, która nie zamieszkuje zwarte określonego terytorium. O ile procesy asymilacyjne mogą zostać odwrócone, jest to zadanie trudne i w dużej mierze uzależnione od determinacji rodzin w podtrzymywaniu narodowej odrębności. Żadna inna instytucja (jak Kościół, szkoła, instytucje kulturalne) nie spełni dobrze swojego zadania, jeśli nie będzie miała oparcia w rodzinie. Dziś, kiedy już nikt nie prześladowa mniejszości i nie stosuje forsownej polityki asymilacyjnej, etniczność ukraińska wydaje się nadal zagrożona. Częściowo jest to następstwem wydarzeń z przeszłości, ale dużą rolę odgrywają również współczesne procesy cywilizacyjne, z którymi ta mniejszość musi się zmierzyć.

Bibliografia:

- Babiński G. (1997), *Stan badań nad mniejszością ukraińską w Polsce*, „Pogranicze. Studia społeczne”, t. VI.
- Domagała B. (2009), *Ukraińcy na Warmii i Mazurach. Studium procesów asymilacji*, Olsztyn, Wyd. OBN.

INFORMACJA DLA AUTORÓW „POGRANICZA”

Nadsyłane artykuły nie powinny być wcześniej publikowane. Ich jakość merytoryczna zostanie poddana anonimowej recenzji.

Wymogi techniczne tekstów: czcionka Times New Roman (bez pogrubień, pochyleń, podkreśleń itp.), wielkość czcionki 12 pt, interlinia 1,5 wiersza, marginesy 2,5 cm. Maksymalna objętość tekstu 21 stron.

Język publikacji: język polski lub angielski.

Układ artykułu: konieczne jest zamieszczenie streszczenia artykułu w języku angielskim (maksymalnie 15 wierszy) wraz z wyodrębnionymi słowami kluczowymi (maksymalnie 5). Tytuł artykułu należy sformułować również w języku angielskim.

Artykuły prosimy nadsyłać w formatach Word (pliki .doc lub .rtf). Zdjęcia bądź inne obrazy (wykresy, tabele) znajdujące się w tekście prosimy przysyłać jako osobne pliki (obrazy w dowolnym formacie graficznym, wykresy w formacie .xls, tabele w doc lub xls.).

Autorów prosimy o załączenie krótkiej informacji na temat miejsca pracy, tytułu naukowego i adresu do korespondencji (e-mail oraz telefon).

Należy używać wyłącznie przypisów końcowych, które powinny być ułożone alfabetycznie na końcu artykułu, np.:

Anderson Benedict (1997), *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków, Wydawnictwo Znak.

Kurcz Ida (2001), *Zmiana stereotypów: jej mechanizmy i granice*, (w:) M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Biernacka Maja (2010), *Od narodu do interkulturowości*, „Pogranicze” nr 1, t. XVI, s. 5-21.

Cytaty wewnątrz tekstu powinny zawierać w nawiasie nazwisko cytowanego autora, rok wydania książki i strony np. „(Anderson, 1997: 3)”.

Jeżeli nazwisko autora powtarza się, przy pierwszym odwołaniu należy podać w nawiasie nazwisko i rok wydania. Przy kolejnych odwołaniach należy podać nazwisko oraz „ibidem” np.: „...(Anderson: 1997), później „(Anderson: ibidem)”.

W sytuacji cytowania publikacji wielu autorów należy umieścić w nawiasie nazwisko pierwszego autora. W przypisie końcowym należy wymienić wszystkich autorów, np. (Jałowiecki: 2005), a w przypisie końcowym

Jałowiecki Bohdan, Majer Andrzej, Szczepański Marek (red.) (2005), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, Warszawa.

Strony internetowe: adres internetowy, np.: www.gov.pl, z dnia 01.03.2005

Autorów prosimy o załączenie krótkiej informacji na temat: miejsca pracy, tytułu naukowego i adresu do ewentualnej korespondencji z czytelnikami.

Kontakt z redakcją „Pogranicza”:

Instytut Socjologii, Uniwersytet w Białymstoku

Pl. Uniwersytecki 1, Białystok 15-420

tel. 85-7457104

sekretarz: dr Katarzyna Sztop-Rutkowska, pogranicze@gmail.com